

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK

ZIEMI

JAROCIŃSKIEJ

NUMER 31 (149) IV

Jarocin, 5-7 sierpnia 1993 r.

CENA 5000 zł



Jarocin

DZIŚ
32 STRONY

Gazeta
festiwalowa
str. 7 - 26

- * Kuba Wojewódzki o...
- * Halo, Owsiak
- * Festwywiady:
 - Kult Kazika
 - Kukiz o piersiach
 - Przesłuchanie kwasopijcy
 - Taniec z Wilkami
 - Warzywny Kobra
- * Ciąg dalszy folderu festiwalowego
- * Plan miasta
- * Wszystko o festiwalu

* **KUPON**
KABRIOLETOWY

FMR JAROCIN '93
5 - 6 - 7 sierpnia



Dyżury aptek

Do 8 sierpnia włącznie dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełnić będzie apteka Convallaria (ul. Wolności 7 tel. 25 - 63). Od 9 sierpnia dyżur przejmie Aspirynka (ul. Hallera 14 tel. 24 - 34), która będzie czynna całą dobę.

APTEKA

"ASPIRYNKA"

ul. Hallera 14

(vis a vis przychodni)

po remoncie czynna

od 2-go sierpnia

w godz. 8.00 - 20.00

(f 105/R/93)

Urodzenia

Paweł Woźnica
Ewelina Łagodzińska
Małgorzata Solińska
Maciej Kierzek
Anna Andrzejczak
Katarzyna Trocka
Piotr Banaszak
Adam Jaworski
Piotr Stachowiak
Katarzyna Polewany
Patrycja Ferenc
Anna Patoka
Anita Brzezińska
Milena Janowska
Marcin Parus
Marika Radolińska

Śluby

7 sierpnia
Krzysztof Woźniak (Fabianów) -
Hanna Jankowiak (Magnuszewice)
Walenty Borowiak (Piekarszew)
- Iwona Pachurka (Jaraczewo)

Zgony

Jadwiga Łączniak 1.88 (Cielcza)
Marianna Marciniak 1.69 (Panienska)
Marianna Nagel 1.88 (Witaszyczce)
Władysława Urbaniak 1.75 (Jarocin)
Dominika Grobelna 1.68 (Jarocin)
Gertruda Gramała 1.78 (Jarocin)
Jan Bijak 1.90 (Świętomierz)
Teresa Goździcka 1.58 (Kolniczki)
Edward Wlazik 1.65 (Kłęka)
Magdalena Szulc 1.88 (Chociża)
Stefania Hoffmann 1.72 (Boguszyn)

Rodzicom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Bez pracy

Bezrobotnych zarejestrowanych w jarocińskim urzędzie pracy jest coraz więcej. W piątek - 30 lipca było ich 5445. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 56 bezrobotnych. Z listy skreślono natomiast 27 osób, z czego 25 podjęło pracę.

Na 31 stycznia 1994 roku - w związku z likwidacją zespołów ekonomiczno-administracyjnych szkół podstawowych - zapowiada się zwolnienia grupowe ich pracowników. Obowiązki rozwiązanych instytucji przejmą samorządy terytorialne.

Pożary

26 lipca w Żółkowie (gm. Żerków), w budynku inwentarskim wybuchł pożar. Przyczyną było wyladowanie atmosferyczne. Spłonął dach oraz zmagazynowane pod nim siano i słoma. Straty oszacowano na ok. 30 mln. zł. Dzięki akcji straży pożarnej uratowano majątek wartości ok. 250 mln. zł. Podobny pożar miał miejsce 2 sierpnia w Wojciechowie (gm. Jaraczewo). Spalił się dach budynku inwentarskiego, słoma i siano. Straty wyniosły ok. 80 mln. zł. Uratowano pozostałą część budynku o wartości ok. 500 mln. zł. Przyczyną tego pożaru było podpalenie. Sprawcy nie udało się jeszcze ustalić.

Jednogłośnie 100 tysięcy

Z 217,9 tys. zł do 100 tys. zł za kwintal obniżyła Rada Gminy w Jaraczewie cenę skupu żyta na II kwartał 1993 r. Oznacza to ustalenie podatku rolnego w gminie na drugie półrocze w wysokości 125 tys. zł z hektara przeliczeniowego.

W pierwszym półroczu podatek rolny wynosił w gminie Jaraczewo 87,5 tys. zł z hektara przeliczeniowego.

Nowa wysokość podatku została zgłoszona przez zarząd gminy. Radni przyjęli tę propozycję jednogłośnie. (rk)

Wycieczka do Poznania

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Żerkowie zaprasza dzieci na autokarową wycieczkę do Poznania, odbędzie się ona 26 sierpnia. W programie: zwiedzanie palmiarni, ZOO, Cytań, przejazd kolejką na Malcie. Koszt wycieczki wynosi 60 tys. zł. (ap)

Józef Oleksy w Jarocinie

W czwartek 29 lipca w klubie spółdzielni mieszkaniowej w Jarocinie odbyło się spotkanie przedwyborcze z kandydatami na posłów i senatorów zgłoszonymi przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w województwie kaliskim. Przybyli prawie wszyscy kandydaci, wśród nich także były poseł Marek Siwiec. Gościem honorowym i zarazem główną "atrakcją" spotkania był Józef Oleksy - wiceprzewodniczący Rady Naczelnej

SdRP, do niego też jarociniacy kierowali najwięcej pytań.

Podczas prezentacji kandydatów ogłoszono, że z ramienia SLiD do Sejmu będzie kandydował także mieszkaniec Jarocina Czesław Nowak - przewodniczący Terenowego Przedstawicielstwa OPZZ Rejonu Jarocin.

Szerszą relację ze spotkania przedstawimy w następnym numerze gazety. (ap)

Kto będzie sprzątał ulice?

Skargi od właścicieli nieruchomości, którzy kwestionują nałożony na nich obowiązek oczyszczania i ośnieżania chodników oraz jezdni i placów publicznych wzdłuż ich posesji, zostały zauważone przez rzecznika praw obywatelskich. Prof. Tadeusz Zieliński wystąpił do premier Hanny Suchockiej o zmianę dotychczasowego stanu prawnego.

Według rzecznika cała sprawa polega na wadliwej regulacji prawnej. O obowiązkach właścicieli nieruchomości zdecydowała bowiem nie ustawa, lecz rozporządzenie Rady Ministrów z 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach. (Pru)

tach i na wsiach (Dz.U. nr 24, poz.91). Zdaniem rzecznika ten akt prawny został wydany z przekroczeniem upoważnienia ustawowego, zawartego w ustawie z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska. Przepisy kwestionowanego rozporządzenia pozostają także w kolizji z ustawą z 1985 r. o drogach publicznych, która przewiduje, że utrzymanie tych dróg należy do dyirekcji dróg publicznych lub do organów gminy.

Minister ochrony środowiska poinformował rzecznika, że zmianą przepisów powinien zająć się minister gospodarki przestrzennej i budownictwa. Ten ostatni wyjaśnił, że polecił pilne opracowanie projektu ustawy w sprawie utrzymania porządku i czystości w miastach i wsiach. (Pru)

Kronika policyjna

* W nocy z 23 na 24 lipca dokonano włamania do przepompowni wody w Witaszyczach, skąd skradziono silnik elektryczny wraz z pompą o wartości 8 mln zł. (na szkodę ZPL Lenwit).

* 26 lipca o godzinie 18.00 na ulicy Bema w Jarocinie usiłowano dokonać włamania do piwnicy. Sprawca - zatrzymany przez poszkodowanego Wojciecha M., a następnie przez patrol uliczny - to czterdziestoletni Andrzej U., ostatnio zamieszkały w województwie zielonogórskim. Poszukiwany był także przez inną jednostkę policji, gdyż już wcześniej dokonał kradzieży. Po kraju poruszał się fiatem 126p.

* Tego samego dnia w WBK zatrzymano jako fałszywy banknot o nominale 1 mln zł. Banknot wpłacił Ryszard D. z Koszalina.

* W nocy z 26 na 27 lipca nieznany sprawca usiłował włamać się do kasy ZOZ-u przy ul. Hallera, lecz został spłoszony przez urządzenia alarmowe.

* Tej samej nocy nieznany sprawca dokonał włamania do kiosku spożywczego przy Alei Niepodległości. Po wybieciu szuby w okienku skradł kawę, herbatę i kasety magnetofonowe o łącznej wartości około 150 tysięcy zł.

* We wtorek w Tarcach dwie kobiety zamieszkałe w budynku jednorodinnym pobili się podczas kłótni. Starsza - siedemdziesięcioletnia uderzyła kijem w głowę czterdziestosześcioletnią. Poszkodowanej trzeba było udzielić pomocy chirurgicznej - na głowie założono kilka szwów...

* Z 28 na 29 lipca z parkingu na Os. Konstytucji 3 Maja skradziono fiata 126p KLY 5849 o wartości około 24 mln zł. na szkodę Henryka D.

* 29 lipca policjanci Komisariatu Policji w Jaraczewie ujawnili na polu w miejscowości Rusko uprawę maku, która była prowadzona bez zezwolenia.

* W piątek w Jarocinie na ul. Św. Ducha obywatel Czech kierujący samochodem marki Lada uderzył wjeżdżającym na jezdnię wózek inwalidzki kierowany przez Lechosława E., który doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Jarocinie.

* 31 lipca w Mieszkowie na ul. Osieckiej nieznany sprawca dokonał włamania do mieszkania, skąd skradł gotówkę w kwocie około 4 mln zł.

Rower nie truje!

Za wynalazcę roweru można uznać Driasa, który w 1817 roku zbudował pojazd podobny do dzisiejszych jednokółek. Składały się na niego dwa koła połączone ramą i siodełkami, a siedzący na nim pasażer odpychał się od ziemi nogami. Innym rodzajem roweru był tzw. bicykl. Miał on ogromne przednie koło z pedałami i bardzo małe tylne. Jazda na takim bicyklu nie była też łatwa a w razie upadku, można było solidnie się potłuc.



Były one produkowane przez wszystkie słynne dziś firmy samochodowe. W Niemczech wytwarzały je zakłady Opla i NSU, we Francji Peugeot, a w Anglii firma Rover. Jednostką Rovera najczęściej sprzedawano wtedy do Polski i stąd właśnie wzięła się ich nazwa.

Symbol zdrowego życia

W dzisiejszych czasach można stwierdzić, że rower jest prawie idealnym środkiem transportu i rekreacji. Nie truje, nie hałasuje i za nimu bardzo mało miejsca, już od dawna króluje w wielkich, zatłoczonych miastach południowo-wschodniej Azji. W obliczu klęski ekologicznej i komunikacji rowerowej zwraca się wiele bogatych państw m.in. Europa zachodnia. Samochód nie świadczy już tam o powadze i prestiżu, a poruszać się na dwóch kółkach nikomu nie wstyd. Np. w Holandii rower urodził się do roli symbolu zdrowego życia. Poruszają się na nim wszyscy: starsi i młodszy, biedni i bogaci. Przybywając do Amsterdamu, jeżeli nie ma się ze sobą włas-

nego roweru, można go wypożyczyć za niewielką opłatą. Ciasne uliczki holenderskich miast są opanowane przez rowerzystów. Holendrzy wybudowali u siebie potężną sieć dróg rowerowych. Można po nich pedałować bezpiecznie i wygodnie, bez strachu i ryzyka. Na rozjazdach umieszczone są specjalne drogowskazy dla rowerów.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Polsce. Prawie wcale nie ma ścieżek rowerowych. Niewielu jest też "fanatyków" dwóch kółek, którzy dla własnej kondycji oraz ekologicznych haseł poruszają się na rowerze. Jest on u nas wciąż postrzegany jako środek lokomocji dla ubogich, a ludzie zajmujący kierownicze stanowiska za nic w świecie nie przesiadają się z wygodnego samochodu na siodełko. Być może promocja roweru i budowa dróg dla cyklistów sprawi, że na jazdę na

dwóch kółkach zdecyduje się więcej osób.

O tym, czy ścieżki rowerowe powstaną też w Jarocinie, dowiemy się pod koniec bieżącego roku, gdy zostanie opracowany nowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Gazeta Jarocińska planuje na koniec sierpnia zorganizowanie manifestacji cyklistów. Będzie ona miała na celu przypomnienie władzom miasta o konieczności stworzenia takich dróg. Powinny być też dopuszczone do ruchu rowerowego deptaki (ulice dochodzące do rynku i sam rynek)

Ryszard Kajetańczyk



Konkurs rowerowy

Sympatykom turystyki rowerowej przypominamy o ogłoszonym przez Gazetę konkursie, którego celem jest odkrywanie oraz interesujące zaprezentowanie tras wycieczek rowerowych po Ziemi Jarocińskiej. Do 1 września br. oczekujemy na materiały. Powinny one zawierać opis trasy, czas przejazdu, charakterystykę miejsc gościnnych obojętne oraz w miarę możliwości zdjęcia dokumentujące przebytą trasę.

Dla autorów najciekawszych prac

na temat jedno- lub kilkudniowych wycieczek rowerowych przewidziano atrakcyjne nagrody.

Wrazie potrzeby dodatkowe informacje można uzyskać w redakcji Gazety przy ul. Szubińskiej 21 w Jarocinie.

Jak już wcześniej informowaliśmy konkurs "Wakacje na rowerze" ma na celu propagowanie jazdy na dwóch kółkach i zainteresowanie odpowiednich władz udogodnieniami na rzecz cyklistów.

Budżety na półmetku

Najwyższe wykonanie budżetu za pierwsze półrocze tego roku, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków, wystąpiło w gminie Żerków. Najniższa realizacja planu dochodów miała miejsce w Nowym Mieście, wydatków - w Jarocinie.

Dochody budżetu gminy Żerków osiągnęły prawie 11 mld zł, co stanowi ponad 60 % rocznego planu. Wydatki przekroczyły 10,5 mld zł (56 % planu). W pierwszym półroczu najmniej pieniędzy wpłynęło do kasy gminy Nowe Miasto - 46 % dochodów, zakładanych w wysokości 17,5 mld zł. Realizacja wydatków najniższa była w Jarocinie. Gmina wydała 32,6 mld zł, tzn. wykonała niecałe 43 % planu. Zapewne w związku z tym właśnie w Jarocinie

wystąpiła największa dysproporcja pomiędzy dochodami a wydatkami. Przekroczyła ona osiem procent.

Wydatki inwestycyjne gmin w I półroczu zrealizowane zostały w ponad 50 %. Największe wykonanie wystąpiło w gminie Jaraczewo - 86 % (wydano 970 mln zł). W Żerkowie wydatki inwestycyjne do końca czerwca przekroczyły 4,7 mld zł, co stanowi 70 % całości planu. Bardzo zróżnicowane jest zaangażowanie inwestycji w gminie Jarocin. Na wodociągowanie wsi wydano 72 % zaplanowanych na ten rok środków, natomiast na gospodarkę komunalną zaledwie 27 %.

Zdaniem skarbników wszystkich pięciu gmin, realizacja tegorocznych dochodów gmin przebiega znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. (jk)

Miliard kredytu na wodociąg

W ubiegłym tygodniu władze gminy Jaraczewo zakończyły sukcesem starania o przyznanie miliarda złotych kredytu z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę na dokończenie wodociągowania Noskowa.

Porecycielem kredytu jest gmina Gizałki. Jego oprocentowanie wynosi 0,3 wysokości kredytu refinansowego, tzn. obecnie 10,5 % w skali roku. Spłata pożyczki rozpocznie się w kwietniu 1994 r. i potrwa trzy lata. Połowę sumy zapłaci gmina, resztę mieszkańcy Noskowa.

Budowa wodociągu w Noskowie powinna być zakończona w listopadzie br. Woda zostanie doprowadzona do ponad 150 odbiorców we wsi. Jedynie kilku mieszkańców zrezygnowało z wodociągowania. Z tego samego wodociągu zasilanych będzie także siedem gospodarstw w Dąbrowie (gm. Jarocin).

Wpłaty ludności przekroczyły 630 mln zł. Łącznie ze spłatą zaciągniętego kredytu udział mieszkańców w kosztach inwestycji ma wynosić ok. 36 %. (k)

Jarocin

Nieudana sesja Rady Miejskiej

Spór pomiędzy przedstawicielami Komisji Budżetu a Zarządem dotyczący decyzji: kupić czy nie kupić kompaktora do ugniatania śmieci na wysypisku wyczerpał radnych do tego stopnia, że ok. godziny 15-tej zabrakło już kworum. Nie zrealizowano kilku punktów porządku obrad sesji w dniu 30 lipca br.

Radni zdążyli jednak podjąć uchwałę w sprawie podatku rolnego. W drugim półroczu podatek ten ma wynosić 212 500 zł. za hektar przeliczeniowy. Ustalono bowiem cenę za 1 kwintal żyta w wysokości 170 000 zł. (zarząd proponował 180 000 zł.). W pierwszym półroczu podstawą do wyliczenia podatku rolnego była cena 125 000 zł. za kwintal żyta.

Na wniosek radnego Jana Grześka odroczono podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie. Zarząd Miejski proponował między innymi przeznaczenie 100 mln. na opracowanie dokumentacji przejścia podziemnego z dworca PKP do ulicy Moniuszki, 115 mln. na zakup komputerów dla Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Społecznego (sprzeciwiła się temu zarządowi Komisja Kultury i Oświaty) oraz miliarda złotych na zakup urzą-

ządzenia do zagęszczania i utwardzania wysypiska.

Większość radnych uznała, że zamiar wydatkowania miliarda złotych na zakup kompaktora dla Komunalnego Zakładu Budżetowego nie został przez Zarząd należycie uzasadniony.

Debaty na temat stanu porządku, czystości i bezpieczeństwa w mieście i gminie nie została przeprowadzona. Podobnie było z informacją na temat pomocy społecznej. (inf.wł.)

**Dla
JACKA NOWAKA**

**Najserdeczniejsze Życzenia
Imieninowo-Urodzinowe**

dużo zdrowia,
wytrwałości w pracy
dalszych sukcesów
zawodowych

100 lat

życzą Rodzice
oraz Marzena
i Honorata z Zakrzewa

(f 145/ R/ 93)

Z targowiska

(ceny w tys. zł z dnia 30 lipca)

PAPIEROSY	
Marlboro	20 do 38
Golden American	17 do 18
Mars	7,2 do 7,5
Mosne	5,3 do 5,7
Club 92	5,8
Caro	7,2
Carmen	7,2
Klubowe	5 do 5,2
Wiarus	5 do 6

SPOŻYWCZE	
mąka tortowa	6,2 do 7,5
mąka wrocławska	6 do 6,5
mąka ziemniaczana	10 do 12
knipeczka	7
kasza jęczmienna	6 do 6,5
ryż	9,5 do 10
ciukier	9,3 do 9,5
ciukier puder	5,8
olej kulinarski	16 do 17
cięż z importu	20 do 22
majonez	8,4 do 9
kakao polskie	4,5
kakao z importu	19
kawa (100 g) Astra	9
Super	5,5 do 5,6
Orient	5
Prima	5
Tchibo (250g)	34
Wiener	15

NABIAŁ	
masło śmietankowe	7,5
masło roślinne	11,5 do 12
margarina mleczna	4
śmietana	11,8 do 12
Masmix	15,5 do 16,5
Palma	4,3
Delikata	15
Rama	14,8 do 15
śmietana	3,5
śmietana kremówka	4,5
jaja	29

KWIATY	
gerbery	2 do 4
róże	3 do 5
goździki	0,5 do 1,5
asparagus	1 do 2

RYBY	
śledź zielony (platy)	22
filet z makreli	25
mintaj tusza	20
morszczuk bez głowy	32
dorsz bez głowy	29

ŚRODKI CZYSTOŚCI	
Pollena	13,5
Pollena TAED	18,5
Vizir	19,5
Ariel	24,5
Lanza Nowa	22
OMO	24
Bryza Extra	18
E	8,5 do 9,5
Lanza Color	24
Tornado	16,5

WARZYWA I OWOCE	
marchew (pęczek)	2 do 3
pietruszka (pęczek)	2
por (szt.)	1,5
seler (szt.)	2 do 4
broku (kilogram)	2 do 3
cebula (kg)	4 do 7
kapusta	1 do 3
pomidory	6 do 14
ogorki	5 do 12
kalafior	2 do 10
ziemniaki	1,5
fasolka	5
cytryny	14 do 15
banany	15 do 18
śliwki	5 do 8
morele z imp.	6
wiśnie	3
pomarańcza	14 do 16
jagody (litr)	25
arbuzy	12 do 15
jabłka	2 do 6

Listy Listy Listy Listy Listy Listy Listy

W nawiązaniu do listu zamieszczonego w "Gazecie Jarocińskiej" nr 29 z dnia 23.07.1993 r., podpisanego przez Rolników z Łuszczanowa, Spółdzielczy Zakład Usługowo-Handlowy Kółek Rolniczych w Łuszczanowie jako wykonawca wymienionych w liście usług wyjaśnia, co następuje:

1. Usługobiorca zamawiający usługę w naszym zakładzie jest poinformowany o terminie wykonania usługi, jej cenie i warunkach płatności za wykonanie.
2. Żaden z rolników nie musiał płacić za wodę 40 tys. zł. Wystarczyło dostarczyć we własnym zakresie na pole odpowiednią ilość wody potrzebną do wykonania oprysku na wskazanym przez rolnika areale.

3. Kwota 40 tys. zł wynika nie tylko z ceny wody, ale z płacy pracownika obsługującego dodatkowo ciągnik i kosztów związanych z eksploatacją ciągnika dowożącego wodę do oprysku.
 4. Ceny na poszczególne usługi są konsultowane i zatwierdzane przez Radę Użytkowników składającą się z przedstawicieli kółek rolniczych wybranych przez rolników wsi podległych naszemu zakładowi.
- Reasumując nasze wyjaśnienie, trudno zrozumieć, w jaki sposób sporna kwota 40 tys. zł za faktycznie poniesione koszty może wpłynąć na kilkakrotną podwyżkę cen żywności.

Krzysztof Zdunek

Zezwolenia na wycięcie drzew i krzewów

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 40 z dn. 19.05.93 r. pod poz. 183 ogłoszono ustawę z dn. 3 kwietnia 1993 r. o zmianie ustawy o ochronie środowiska oraz ustawy - Prawo wodne.

W myśl tych przepisów każde usunięcie drzewa i krzewu musi być poprzedzone uzyskaniem zezwolenia z urzędu gminy.

Wyjątki stanowią drzewa i krzewy w lasach i na gruntach leśnych, których usuwanie regulują odrębne przepisy oraz drzewa i krzewy usuwane z terenów zieleni miejskiej i z parków wiejskich w ramach zabiegów pielęgnacyjnych. Zezwolenia na usunięcie drzew i krzewów z terenów nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków wydaje wojewódzki konserwator zabytków.

Zezwolenie nie jest wymagane na wycięcie drzew owocowych oraz na usuwanie drzew i krzewów, których wiek nie przekracza 5 lat.

Za usunięcie drzew i krzewów bez wymaganego zezwolenia przewidziane są wysokie kary.

Zmarła sędzia Dominika Grobelna

W niedzielę na cmentarzu komunalnym w Jarocinie odbył się pogrzeb emerytowanej sędziny Dominiki Grobelnej, która w latach 1959 - 1986 orzekała w sprawach cywilnych w Sądzie Powiatowym, a następnie w Sądzie Rejonowym w Jarocinie.

Dominika Grobelna z d.Pogrzeba urodziła się 17.07.1925 r. w miejscowości Krzywiń w woj. leszczyńskim.

Do wybuchu wojny zdażyła ukończyć pierwszą klasę Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Kościanie. Po wojnie, w tej właśnie szkole średniej, zdała w roku 1948 maturę. Studia prawnicze odbyła na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskując w roku 1952 tytuł magistra prawa. Po dwuletniej pracy w Cukrowni w Kościanie, od kwietnia 1954 r. Dominika Grobelna rozpoczęła aplikację w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. W grudniu 1955 r. została mianowana na stanowisko asesora sądowego i rozpoczęła pracę w Sądzie Powiatowym w Śremie. Od 1 października 1959 r. podjęła pracę w Sądzie Powiatowym w Jarocinie. W roku 1960 otrzymała nominację na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Jarocinie. W latach 1966-1976 Dominika Grobelna pełniła obowiązki wiceprezesa Sądu Powiatowego a następnie Sądu Rejonowego w Jarocinie. Swoje kłopoty ze zdrowiem znosiła dzielnie. Aż do przejścia na emeryturę w 1986 r. była przewodniczącą Wydziału Cywilnego i orzekała w sprawach cywilnych. Wielu dzisiejszych sędziów jarocińskiego Sądu było aplikantami Dominiki Grobelnej. Jej śmierć zaskoczyła wszystkich. Trudno uwierzyć, że nie zajrzy już do Sądu, żeby zobaczyć co słychać...

(Bog. Udz.)

W dn. 29 lipca 1993 r. zmarła sędzia Dominika Grobelna

Wszystkim osobom bliskim zmarłej
wyrazy współczucia składają
sędziowie i pracownicy
Sądu Rejonowego
w Jarocinie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dn. 1.VIII.1993 r., przeżywszy lat 64, zmarł nasz najlepszy przyjaciel, najukochańszy syn, mąż, ojciec i dziadek

ś. p.

dr nauk weterynaryjnych
Mieczysław Ciapała

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dn. 4.VIII. 93 r. o godz. 15.00
w Kościele Parafialnym p. w. Chrystusa Króla, a o godz. 16.00
nastąpi odprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

Rzecz o zieleniaku

Historia zieleniaka znajdującego się w pobliżu skrzyżowania ulicy Wrocławskiej z ulicą Paderewskiego jest krótka a jego przyszłość niepewna. Wszystko za sprawą protestu kilkunastu prywatnych i spółdzielczych handlowców, który skierowany został na początku czerwca do jarocińskiej władzy samorządowej.

Dzieje zieleniaka

Mają swój początek w umowie zawartej pomiędzy Spółdzielnią Handlowo-Produkcyjną "Zgoda" a Urzędem Gminy i Miasta w Jarocinie. Podpisano ją przed rokiem - dokładnie 26 czerwca 1992 r. W umowie ustalono, że na zlecenie Urzędu Spółdzielnia "Zgoda" prowadziła ma w dni powszednie plac sprzedaży sezonowej warzyw i owoców przy ulicy Wrocławskiej 22. Postanowiono, że do dokonywania sprzedaży uprawnieni są jedynie właściciele gospodarstw rolnych, ogrodników, sadowników oraz ogródków przydomowych lub działkowych. Zezwolono tylko na sprzedaż z kosza, skrzynki, wiadra, siatki, wózka ręcznego i roweru.

Według umowy Spółdzielnia "Zgoda" otrzymuje 60% zainkasowanych kwot (...) za korzystanie z prawa prowadzenia własnego placu targowego. Pozostałe 40% odprowadzane jest na rachunek Urzędu. Spółdzielnia ma obowiązek inkasowania opłat targowych według stawek wynikających z uchwał Rady Miejskiej. Oznacza to dzisiaj, że sprzedający zapłacić musi 15 000 zł za każdy zajęty metr kwadratowy powierzchni.

Ludziom spodobało się
robienie zakupów na zieleniaku

leko dworców: autobusowego i kolejowego.

W sprawie likwidacji "dzikiego targowiska"

petycję do Zarządu Miasta i Gminy skierowali właściciele sklepów. Napisano w niej między innymi: "Jako przedstawiciele większej części sklepów nie tylko spożywczych chroniąć się przed likwidacją placówek detalicznych protestujemy i wnioskujemy o zlikwidowanie hałaganu targowego przy skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej z ul. Paderewskiego. (...) "Dzikie handel" odbywa się w dość ruchliwym miejscu, powoduje wzrost zagrożenia pyłowego dla towarów znajdujących się na powietrzu, stwarza zagrożenie bezpieczeństwa ruchu pieszego i drogowego oraz mieszkańcom przyległych posesji. Trzeba odpowiedzieć na jedno pytanie: w czym interesie jest tolerowanie narastającego "dzikiego handlu" nie tylko w Jarocinie ale w całej Gminie. W razie nierozwiązania tego problemu przyjmujemy inne formy protestu np. niezapłacenie zobowiązań na rzecz UMig Jarocin."

Nie dziwi, że petycję podpisali bici po kieszeni prywatni właściciele sklepów owocowo-warzywnych i spożywczych z okolic centrum miasta. Zaskakujący jest fakt, iż petycja tej treści podpisana została przez przedstawiciela Spółdzielni "Zgoda". Wygląda na to, że dopuszczalne jest, aby najpierw zupełnie dobrowolnie zawrzeć umowę z władzami miejskimi w sprawie prowadzenia zieleniaka, a następnie protestować razem z innymi, przeciwko skutkom zawartej przez siebie umowy. Ciekawe, jak taką sprzecz-

"produkcenci" pozostają na nim przez całą noc. Wiadomo też, że mieszkańcy domów sąsiadujących z targowiskiem narzekają na hałas po godz. 22.00. Do strażników miejskiego porządku nie wpłynęła jednak żadna oficjalna prośba o interwencję w sprawie zakłócania ciszy nocnej. Były natomiast liczne skargi dotyczące osób - rezydentów zieleniaka, sprzedających towar pochodzący z cudzej, a nie wyłącznie własnej produkcji. Straż Miejska ustaliła, po przeprowadzonych kontrolach, że na 27 sprawdzanych osób tylko 3 handlowały towarami nie pochodzącym z ich własnej produkcji. Funkcjonariusze twierdzą, że takich przypadków było i jest więcej. Trudno je udowodnić. Dzie-

przykre zapachy. Osoby nocujące na placu załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne najwyraźniej zbyt blisko.

Handlujący na zieleniaku
produkcenci prawdziwi oraz udawani uważają protest właścicieli sklepów za niezrozumiały i bezpodstawny. Wszyscy chcą, żeby zieleniak funkcjonował nadal. Mówią, że potrzebne jest określenie nowych zasad dla targowiska. Przyznają, że na placu są osoby, które sprzedają towar zakupiony na giełdzie lub w hurtowni. Podkreślają, iż na zieleniaku przyjeżdżają prowadzić handel także "goście" z odległych gmin. Na potępionym placu mają swoje stałe miejsca niektórzy właściciele sklepów owocowo-warzyw-



Godz. 23.00

je się tak za przyczyną, ich zdaniem, błędnie sformułowanego regulaminu. Zdarzało się również tak, że niektórzy sprzedawcy na zieleniaku wyklócili się o wielkość zajmowanej powierzchni, żeby nie ponosić większej opłaty. Skuteczną okazała się wtedy współpraca funkcjonariuszy z panią pobierającą należności. Najgorsze są jednak

nych z Jarocina... Każda z zaangażowanych stron popiera swoje racje panującym ustrojem demokratycznym.

W najbliższym czasie władza
z pewnością podejmie odpowiednią decyzję, kierując się dobrem społeczeństwa i miasta.
Marlena Janicka, Karolina Szamborska, współpraca: N.R.



Zieleniak od zaplecza

przy ulicy Wrocławskiej 22. Wymyślono nawet swoją nazwę: "Regulski-Center" - od nazwiska naczelnika Wydziału w Urzędzie Gminy i Miasta. Tego nowego określenia używają z upodobaniem zwłaszcza pracownicy JAFO.

Położenie zieleniaka jest bardzo dogodnie. Po drodze z rynku do największych jarocińskich osiedli mieszkaniowych: Kościuszki i Konstytucji 3 Maja, a także nieda-

ność uda się wytłumaczyć. Umowa w sprawie zieleniaka została zawarta na czas nieokreślony, ale może zostać przez każdą ze stron rozwiązana, przy zachowaniu trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia. Dlaczego Spółdzielnia nie skorzystała z tego uprawnienia? - to już zupełnie inna opowieść...

Straż Miejska wie,
że aby zająć sobie wygodne miejsce do handlowania na zieleniaku,

KANCELARIA ADWOKACKA

adw. Kazimierza Patera

przeniesiona została

z dniem 01.07.1993 r.

z Krotoszyńskiego do Jarocina

na os. T. Kościuszki 3

(obok kawiarni "Klubowa")

☎ 21-74

(f 109/ R/ 93)

Okazja - najtaniej

ŻALUZZE

aluminowe, kolorowe

i dwukolorowe

Wybór 30 kolorów

Krótkie terminy

Fachowa obsługa

Specjalistyczny

Zakład Instalacji

Żaluzji, Zaston Okiennech

Jarocin, ul. Leśna 14

tel. 37-53

(f 24/ R/ 93)

Hurtownia Papierosów

BOSSRO

Środa, ul. Brodowska 28
(teren spółdzielni ogrodniczej)

tel. 524-36 (0-665)

oferuje

PAPIEROSY KRAJOWE
I ZAGRANICZNE

z wytwórni poznańskiej
Najtaniej - bezpośredni odbiór
tel. domowy 541-36 (0-665)

(f 6/ 93)

SPRZEDAM DOM W JAROCINIE

(częściowo do remontu)

wolne dwa lokale mieszkalne

Wiadomość: Konin, tel. 43-16-51

(f 106/ R/ 93)

Hare Krishna:

Żyjemy moralnie...

Co roku podczas festiwalu rockowego w Jarocinie pojawiają się dziwnie ubrani młodzi ludzie. Powiewne sarongi, kwiaty we włosach... nie pasują do festiwalowego tłumy. Nawiedzeni czy tylko zachwyceni egzotyką Indii? O ruchu "Hare Krishna" z Agatą Czajką, członkinią Świątyni Krishny w Poznaniu rozmawia Joanna Żyła.

- Agata, co to w ogóle jest "hare krishna"? Czy to jakaś ideologia, styl życia - może moda na jogę? Co was pociąga w tym ruchu, egzotyka, wegetariańskie jedzenie?

- Ten ruch to po prostu starożytna religia. Moda na jogę? Nie, dla nas jogą to po prostu modlitwa. Na to, co my robimy mówi się *bha kti-yoga*, czyli joga miłości. Jest to proces polegający na tym, że wszyscy, co robimy ofiarowujemy Bogu i w ten sposób jesteśmy jakby bliżej Niego. Bóg jest przez cały czas obecny w naszych myślach. Żyjemy w świątyniach, które są czymś w rodzaju klasztorów i tam przebywają *bhaktowie* czyli bardziej zaangażowani, a oprócz tego mamy spore grono osób sympatyzujących z ruchem, coś w rodzaju świeckich wyznawców. Są tylko cztery podstawowe zasady *hare krishna*, to znaczy: jesteśmy wegetarianami, czyli nie jemy mięsa, ryb ani jajek, nie toksykujemy się (żadnych papierosów ani alkoholu itp.), nie uprawiamy hazardu i nielegalnego seksu, czyli uznajemy współżycie płciowe tylko w małżeństwie.

- Trzeba przyznać, że to dość surowe normy jak na dzisiejsze czasy. Jak myślisz, dlaczego mimo to ten ruch przyciąga ludzi, szczególnie młodych? Czy są to ludzie przeżywający jakiś kryzys wartości w chrześcijaństwie?

- Nie, niekoniecznie zaraz kryzys wartości. Wydaje mi się, że chrześcijaństwo im po prostu nie wystarcza. My nie potępiamy Kościoła, raczej uważamy, że nasza wiedza jest dokładniejsza i dlatego możemy być bliżej Boga. Pismo Święte jest oczywiście księgą objawioną przez Boga, ale to jakby tylko podstawa. Nasza wiedza jest bardzo szeroka i szczegółowa - wiemy, jak wygląda Bóg, jak się zachowuje, co lubi a co nie, a w Piśmie Świętym są tylko takie podstawowe rzeczy.

- Mówiłaś, że wszystko, co robicie, robicie dla Boga - czy nie macie jednak czasem ochoty zrobić czegoś dla siebie? W końcu jesteście tylko ludźmi...

- To nie jest tak, że ciągle tylko "myślimy się" - musimy teraz zrobić coś "za Boga". Po prostu staramy się w sobie rozwijać miłość do Boga.

- W jakim celu? Co wy przez to osiąacie?

- Chcemy wrócić z powrotem do świata duchowego, dlatego, że nie możemy być szczęśliwi w świecie materialnym. Szczęście jest tylko brakiem nieszczęścia. Literatura wedyjska porównuje świat materialny do więzienia...

- Ale mimo wszystko korzystacie z niego.

- Tak, ale w dobrych celach.

- ???

- Na przykład, żeby zorganizować jakieś spotkanie czy coś takiego. Ale to nie jest ważne - dla nas ważny jest rozwój duchowy i największym szczęściem dla nas jest służba.

- I żadnych wątpliwości?

- Jeżeli ktoś ma wątpliwości to może po prostu odejść lub pozostać tylko sympatykiem i wtedy nie musi koniecznie przestrzegać wszystkich zasad. Zdajemy sobie sprawę, że istnieją różne związki z Bogiem. W chrześcijaństwie to związek Boga, jako ojca i wyznawców jako jego bojaźliwych dzieci. Ale przecież może też być związek z Bogiem jako kochankiem albo przyjaciелеm - dzięki temu religia nie jest nudna(!).

- Co sądzisz o opinii, że przeniesienie ideologii *hare krishna* na grunt cywilizacji zachodniej jest powierzchowne? W końcu to całe wieki historii i zupełnie inna mentalność Wschodu. Podpisuję się tutaj przykładem eseju Jana Józefa Szczepańskiego "Maskarada na Oxford Street".

- Nie znam tego eseju (esej ten, w zbiorze "Przed Nieznanym Trybunałem" znajduje się w spisie lektur szkolnych - przyp. red.). My w ogóle rzadko czytamy cokolwiek poza literaturą wedyjską - inne książki nie mają zbyt dużej wartości(!). Powierzchnowość... podstawą naszej filozofii jest zrozumienie, że nie jesteś ani Polakiem, ani Hindusem, ani Amerykaninem. Nie jesteś ciałem tylko istotą duchową i np. utożsamienie się z historią czy patriotyzm nie jest ważne. To się wiąże z reinkarnacją - jaki sens ma przywiązywanie się do symboli narodowych, skoro w następnym życiu możesz urodzić się w innym kraju. *Hare krishna* daje odpowiedzi na wszystkie pytania.

- Czyli Prawda Absolutna. Super! Ale porozmawiajmy o czymś mniej duchowym - o pieniądzu. Skąd macie środki na utrzymanie klasztoru, na książki, które sprzedajecie na ulicach (notabene dość drogo), na jedzenie rozdawane za darmo...

- Jeżeli chodzi o książki, to prawie cała kwota uzyskana ze sprzedaży przekazywana jest wydawnictwom (w Szwecji), my mamy z tego niewielki procent. Natomiast środki na utrzymanie klasztoru i *prasadam* pochodzą z części z fundacji HARE KRISHNA FOOD FOR LIFE ale w większości

ze składek zebranych na ulicach...

- ?! I to wam starcza??? To ile macie z tych składek?

- No jakoś nam starcza(!!!). Chcielibyśmy mieć sponsorów, ale ludzie mają jakieś opory... Staramy się minimalizować koszty jak tylko się da. Żyjemy bardzo skromnie - bez TV, gazet, modnych ciuchów. "Proste życie, wzniosłe myślenie". Fundacja jest zwolniona z podatku i na całym świecie uzyskuje rządowe dotacje - to też pomaga.

- Jak jest zorganizowane wasze życie?

- Z reguły wygląda to tak, że dom (klasztor) podzielony jest na dwie części - męską i żeńską oraz ewentualnie na mieszkania dla małżeństw. W Poznaniu ze względu lokalowych są to dwa domy. Mieszkamy po kilka osób w pokoju...

- A rzeczy osobiste?

- Na to nie ma ustalonej reguły(!)... Wstajemy o czwartej rano, na godzinę przed wschodem słońca.

- Przepraszam - o której?

- O czwartej, bo to najlepsza pora na medytację. Potem mamy coś w rodzaju wspólnego nabożeństwa, po którym jemy *prasadam*, no a później każdy zajmuje się własną pracą - ja na przykład chodzę do szkoły, inni zbierają pieniądze, jeszcze inni zajmują się księgowością...(!) Kładziemy się spać około 20.00-21.00.

- Mówiłaś o małżeństwach. Mimo, że jesteście mnichami wolno wam zawierać małżeństwa? Jak się to odbywa? Co z randkami?

się nie spodziewałam. Wobec tego również nie uznajecie anty-koncepcji?

- W żadnej formie. Ale to nie jest tak, że nie kontrolujemy urodzin - chodzi o to, żeby mieć pełną świadomość faktu, że tworzy się nowe życie. Jeżeli małżeństwo np. nie ma warunków, żeby mieć dzieci - po prostu nie współżycie.

- Nawet jeżeli się kochają? Jak czują się kobiety w tej sytuacji? Jak to jest - zabranianie orgazmu?

- Wiesz, miłość... to trochę naiwne, sentymentalne. A przyjemność płynąca z seksu jest zbyt krótkotrwała, nieważna. Ważne jest oderwanie się od ciała...

- Ale przecież moje ciało to także ja! Dlaczego mam je traktować tylko jak rzecz? Człowiek to w końcu ciało i dusza - razem!

- Nie. Ciało to tylko pojazd. Poza tym musisz przyznać, że seks służy tylko płodzeniu dzieci, nie ma innej korzyści z seksu. Wystarczy spojrzeć na zwierzęta, które używają seksu tylko do tego i są szczęśliwe. Są ludzie, którzy mają seksu po uszy i co z tego? Wcale nie są szczęśliwi. Poza tym, seks pojmowany inaczej niż prokreacja przeszkadza w rozwoju duchowym, który jest naszym głównym celem. Po to ludzie mają rozum, żeby czynić z niego użytek. Przecież to nie przypadek, że mnisi chrześcijańscy żyją w celibacie. Ważne jest, żeby się nie uzależnić od ciała.

- A uzależnienie od Boga jest dobre?

- Tak, dokładnie. Seks to niewielka zmysłów, a przecież chodzi o to, żeby zrobić użytek ze swojej inteligencji.

- Większość z was, albo prawie wszyscy pochodzicie z rodzin chrześcijańskich - jak na wasz światopogląd i życie reagują wasi rodzice?



Fot. M. Forecki

- W zasadzie nie ma randek. Jest coś w rodzaju okresu próbnego w małżeństwie - trzy miesiące w ciągu których małżonkowie decydują o przyszłości. Jeżeli zdecydowali się pozostać razem, to dopiero po upływie tych trzech miesięcy mogą współżyć, ponieważ seks służy wyłącznie prokreacji.

- ?! Jestem zaszokowana - tego

- Wiesz, reakcje są różne. Niektórzy podchodzą do tego bardzo inteligentnie - przychodzą, zapoznają się z naszym ruchem itd. ale większość denerwuje fakt, że się wyróżniamy z tłumu, że jesteśmy inni. Są sytuacje, że rodzice odcinają się od dzieci, ale mimo to staramy się utrzymywać dobre stosunki, tyle, że nie ustępujemy kiedy żądają odejścia z ruchu. Żyjemy moralnie, więc?...

WIESZYSTWAŁOWA

WAZERAROCIŃSKA

BRINKER

IPA

BRYGADA

RYZY

NEW MODEL ARMY

DIEM

WILK

BAKSZY

WILK

WILK

WILK

WILK

WILK

Nie witamy was, bo jesteście u siebie, na swoim festiwalu. Zebrałiśmy dla was za to, podobnie jak w roku ubiegłym, wszystkie duże i małe informacje festiwalowe.

Dostaliście za darmo folder. Niestety, aby mógł trafić w wasze ręczki razem z karnetem, musieliśmy go wydrukować wcześniej. W związku z tym nie ma tam dziesięciu zespołów, które dostały się do konkursu po przesłuchaniach w JOK-u czyli tzw. "Drzwiach otwartych". Na szczęście mamy jeszcze "Gazetę festiwalową", w której możemy dokończyć nasze poprzednie dzieło. Mamy też szansę poprawić kilka błędów, które się tam wkradły. Nie poczuwamy się jednak do winy. Wszystkie błędy i wypaczenia zwalamy na chochlika drukarskiego, który - jak widać - również przyjechał na festiwal. Tak więc poprawcie sobie w folderze nazwę wydawnictwa fonograficznego (str.34), którego szefem jest Andrzej Mackiewicz (jeden z członków jury). **LOUD OUT RECORDS** - tak się powinno to pisać. Stoisko tej firmy czeka na was na stadionie.

Chochlik zadziałal także na stronie 36 i 37. Oj, wszystko się przemieszało! Oczywiście zespół **BLOODLUST** tworzą: Garbaty - bas, voc; Heter - git; Siwy - git; Max - dr. W skład **MYSTIFICATION** wchodzi: Piotr Matecki - git, voc; Adam Polański - git; Mariusz Michałowski - perkusja, voc; Kamil - bas. Natomiast Max, Mały i Qrdeno tworzą grupę **NECROPHIL**.

Jeśli w folderze znajdziecie jeszcze coś, co wam się nie podoba, to kreście i przemalowujcie do woli.

Folder, który otrzymujecie przy zakupie karnetu, został przygotowany przez redakcję Gazety Jarocińskiej. Dostajecie go gratis dzięki organizatorom, Gazecie Jarocińskiej oraz takim sponsorom, jak: Brum, Bogdan Studio, Herbapol Kłeka S.A., Inter Art, Izabelin Studio, Jaroma, Loud Out Records, Midi Max, MJM Music PL, Music Market, Phillip Morris Poland, Roland Polska i Sound - Pol.

Drzwi otwarte

Drzwi otwarte są ostatnią deską ratunku dla wszystkich zespołów, którym niestety "los" poskąpił możliwości udziału w festiwalu, a mają ambicję na nim zagrać. Ale nie tylko dla tych zespołów. Dowiedzieliśmy się o jednej z kapel, że nie wysłała swojej kasety do Warszawy, ponieważ nie dysponuje profesjonalnym studiem, a więc problem jakości nagrania...

Tak, czy inaczej prolog jarocińskiego festiwalu w postaci właśnie otwartych drzwi nigdy nie narzekał na niską frekwencję, w końcu jest to jedyna szansa (po zakończeniu postępowania kwalifikacyjnego w Warszawie) zagrania w konkursie.

Tegoroczne przesłuchania zostały rozłożone na dwa dni: niedzielę i poniedziałek - 1 i 2 sierpnia. W niedzielę zagrały 72 zespoły, a w poniedziałek pozostałe 17. Dominowali wykonawcy wzorujący swój styl na grupach z Seattle, chociaż nie zabrakło również grających tradycyjny rock, punk, metal, a nawet hard core. Doliczyliśmy się tylko jednej kapeli bluesowej i dwóch nawiązujących do reggae.

Do otwartych drzwi zgłosili się (w kolejności występowania) - **niedziela**: OSTRO, ALE NIE ZA BARDZO (Łuków), MONASTER (Świebodzin), JOKER (Skierniewice), SUFFER (Mikolów), LEV TOTOLTOY (Września), PRZEJEBANE (Lublin), OKRZYK ŚMIERCI (Poznań), PIOTRUŚ PAN (Słupca), II LATE (Słupca), TELEFON (Słupca), BADLY PACKED (Ruda Śląska), CENTURION (Kalisz), ŁYSINA LENINA (Bielska), ZBUNTOWANY KALORYFER (Słupca), X-RAYS (Cieszyń), BEER HEAD (Bytom), 50% (Łódź), TUFF ENUFF (Chorzów), YORK SHIRE (Gliwice), SAJGON (Wałbrzych), EL SHADDAI (Strzelce Krajeńskie), PROWOKACJA (Ostrów Wlkp), WŁOCHATY (Szczecin), KRWAWE OKRES (Kraków), DOGMAT (Lublin), VENDOR (Gdynia), AL CAPONE (Września), WITCH (Opole), DARK ALTAR (Rogoźno Wlkp), ZMAZA NOCNA (Trzcianka), FATE (Żębice), PO CZWARTYM PIWIE (Żębice), HUNTER (Trzcianka), NISKOPE-DZI (Olsztyn), LADYBIRDS (Grudziądz), GŁAWITHABAK (Olesno), SANNYASIN (Lublin), MESSALINA (Betchatów), VIRGIN MARY (Polczyn Zdrój), POST FACTUM (Rozprza), YOU (Szczecinek), VAE VICTIS (Ozorków), DEVIL FAKER (Kielce), DOM (Stalowa Wola), KISMET (Stalowa Wola), PROTEST (Piotrków Tryb), WISHFUL THINKING (Gliwice), NO KNOCK (Kraków), KOSMOS (Gdańsk), SEKTOR (Gliwice), RIVER (Wałbrzych), REBELIANT (Jaworzno), BLUE WAVE (Strzelin), WOLNOŚĆ (Wałbrzych), SCREAM (Katowice), THE WAY (Opoczno), MORDA (Węgierska Górka), SPLEEN (Węgierska Górka), LIMPOPO O'NEILL (Jarocin), LIBERUM VETO (Głubczyce), KERYON (Polanica Zdrój), SMAR SW (Rzeszów), ZGON NESTORA (Strzegom), ORLY W KAJDANACH (Głogów), DELLEVAR (Rzeszów),

SEN SENATORA (Koło), BEZ NAZWY (Żagań), STRYCH (Ciechanów), MECHANIX (Pleszew), I (Zduńska Wola), CHANEL (Wałbrzych), **poniedziałek**: HIGHLANDER (Warszawa), PROHIBICJA (Obozniki Wlkp), SILENT DEATH (Nowa Dęba), OKUPACJA (Płock), DAFNE (Ostrołęka), SCUM (Jarocin/Krotoszyn), UAMO (Łódź), MANITOU (Ostrołęka), REWOLUCJA (Miastko), MEDELLIN (Wrocław), KONTROLA MOCY (Sucha Beskidzka), REMIZA (Bujaków), INDIANS SCREAM (Wałbrzych), MONOLIGHT (Szczecin), KINDERGARTEN (Łódź), PUMP UP VOLUME (Ostrowiec Świętokrzyski) i PASCAL (Warszawa).

Komisja kwalifikacyjna w składzie: Piotr Łukaszewicz, Piotr Metz, Tomasz Żąda, Mariusz Gzyl, Zygmunt Staszczuk, Grzegorz Piwkowski i Andrzej Mackiewicz wyłoniła 10 kapel, które zagrają w konkursie. Poniżej przedstawiamy ich krótkie charakterystyki.

BEERHEAD

Grają od 1990 roku w Bytomiu. Swoją twórczość określają jako **metalowy rock'n'roll**. Szczególnie cenią grupę Motorhead, której to dokonania pozwoliły im wykształcić swój własny styl.

Beerhead to czterech gości i cztery instrumenty:
HAZE - voc./git.
KAMIL - git.
AHIM - bas
UWE - perk.
BEZ NAZWY

Działają od kilkunastu miesięcy w Żaganu. Starają się serwować publicę pokątną dawkę tradycyjnego **rock'n'rolla**. Można ich złapać przez kilka najbliższych dni na festiwalu, a ich skrzynka kontaktowa mieści się w Tuplicach (68-219) przy ulicy (uwaga!) Lenina 10a, gdzie urzęduje imię Maciej Szczepny.

Obsada:

T.Kasperski - voc.
D.Kabaciński - git. solowa
M.Wiskowski - git. basowa
K.Tofil - perk.

CHANEL

Wałbrzyska kapelka o dość specyficznym składzie, skupiająca "aż" dwóch grajków. Jeden z nich już wkrótce będzie mógł się poszczycić wyższym wykształceniem muzycznym. Całe ich zaplecze instrumentalne to dwa pokazywane rozmiarów pudła zwane powszechnie syntezatorami. Sztuczne brzmienie gitar i perkusji określają jako **punktronic** lub po prostu **underground**.

W nowym składzie...

G.Mujstra
voc./ sampler/ aut.perk.
M.Rupociński - synth./ sampler
...tworzą od ponad roku.

HUNTER

Muzycy z Trzcianki powiedzieli, że grają **metal**. No cóż, niejedną słuchacz by się z nimi kłócił. Sami twierdzą, że ich muzyka wciąż ewoluuje, rozwija się chyba od ponad roku.

Wraz z nią rozwijają się:
Wojtek - voc.
Darek - git.

Robert - II git.
Wicek - bas
Piotrek - perk.
JOKER

W sumie dużo o nich nie wiemy, tylko to że przyjechali ze Skierniewic, choć deklarują się, że "przyszli znikąd". Nie będziemy się w tej sytuacji z nimi spierać.

Chłopcy z Jokera nie wiedzą co grają albo wiedzą, tylko nie chcieli powiedzieć. Na szczęście pamiętają jeszcze jak się nazywają i to możemy zdradzić:

Duch - śpiew
Dyzio - gitara
Dominik - gitara
Arek - basówka
Andrzej - bębny

LIBERUM VETO

Jedno, co możemy stwierdzić, to brak wylewności. Hałasują w Głubczycach, a teraz zadymiają w Jarocinie. Jest ich pięciu i od 9 miesięcy czadzą **punk rocka**. Znamy ich ksywy - Mulek, Ejnstein, Jasiu, Józwa i Milek - ale kto gra na czym, niestety nie wiemy.

PASCAL

Przyjechali na otwarte drzwi dosłownie w ostatniej chwili. W gruncie rzeczy jury już obradowało, ale mimo to udzieliło jeszcze głosu Pascelowi i występującej przed nim kapelą z Ostrowa. Dla warszawiaków była to szczęśliwa okoliczność, gdyż ostatecznie zdołali złapać się na listę kapel zakwalifikowanych do udziału w konkursie. I nic więcej nie wiemy...

SCUM

Jarocińsko - krotoszyński zespół powstał w 1991 roku. Gra najmocniejszą odmianę **hard core'a** - **grindcore**. Do tej pory udało im się wydać demówkę "Degradation", koncertowali jedynie w Jarocinie i okolicznych miastach.

Skład:
MARIO - voc.
PAJDA - voc./git.
JADZIA - bas
PAKER - dr.

WŁOCHATY

Szczecińska grupa zapoczątkowała swą działalność sześć lat temu. Jej oblicze to typowy, solidny **punk rock**, jednak muzycy Włochatego wciąż poszukują nowych rozwiązań.

Zespół tworzą:

PAULUS - głos
FAGAS - gitara
JERZY - gitara basowa
BILLY - perkusja
X - RAYS

X-Rays, czyli Promienie Roentgena, deklarują, że wzięli na warsztat **crossover**. Mieszały różne style funk rock i heavy metal z domieszką sub popu. Pierwszy raz zaczęli "promieniować" w zeszłorocznych Wszystkich Świętych w Cieszyźnie.

PROMYCZKI:

R.Młynarczyk - voc.
S.Nowak - git.
T.Fragstein - bas
P.Czerwiński - dr.

Grupom zakwalifikowanym z "otwartych drzwi" życzymy powodzenia, a te, które odpadły zapraszamy za rok.

Do zobaczenia na festiwalu!

Wystuchali i opisali
Ryszard Kajetanowicz
Michał Jasiński

Festiwal Muzyki Rockowej Jarocin '93



ROZKŁAD JAZDY

DUŻA SCENA - STADION

5. 08. 1993 (CZWARTEK)

TRADYCJA

PROWADZĄ: Jarek Janiszewski - Bielizna, Paweł "Konik" Konnak - Art Noc

16.00 - 17.30 KONKURS
17.30 - 17.55 GA GA
17.55 - 18.20 THE BILL
18.20 - 18.50 DEE FACTO
18.50 - 19.20 STRAJK
19.20 - 20.05 PIERSI
20.05 - 20.35 BAKSZYSZ
20.35 - 21.25 IZRAEL
21.25 - 22.05 GARDENIA
22.05 - 22.35 JEZABEL JAZZ
22.35 - 23.15 APTEKA
23.15 - 23.45 LECH JANERKA
23.45 - 0.30 BRYGADA KRYZYS
0.30 - 1.30 PROLETARYAT
1.30 - 2.30 DŻEM

6. 08. 1993 (PIĄTEK)

NOWA FAŁA, NATURALNA FAŁA

PROWADZĄ: Rafał Włoczewski - T. Love, Tomasz Burnos - Radio Kolor

16.00 - 17.30 KONKURS
17.30 - 18.10 ILLUSION
18.10 - 18.25 AGENCY
18.25 - 19.25 ACID DRINKERS
19.25 - 20.05 HUMAN
20.05 - 20.35 INCROWD
20.35 - 21.35 HOUK
22.00 - 23.00 NEW MODEL ARMY (Wielka Brytania)
23.00 - 1.00 KULT, KAZIK, "TATA KAZIKA"

7. 08. 1993 (SOBOTA)

BRUM TOP '93

Prowadzą: Kuba Wojewódzki i Tomasz Żąda

16.00 - 16.30 A YA GORE
16.30 - 17.00 VARIETE
17.00 - 17.40 CLOSTERKELLER
17.40 - 18.10 MANCU
18.10 - 20.00 LAUREACI
20.00 - 20.45 THE FAILURES (Szwajcaria)
20.45 - 21.05 LESSDRESS
21.05 - 21.35 GOLDEN LIFE
21.35 - 21.55 CHŁOPCY Z PLACU BRONI
21.55 - 22.40 KOBRANOCKA
22.40 - 23.40 ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY
23.40 - 0.20 RÓŻE EUROPY
0.20 - 1.50 T.LOVE
1.50 - 2.50 WILKI
2.50 - 4.00 IRA

W PLANIE DUŻO NIESPODZIANEK

MAŁA SCENA - AMFITEATR

5.07.1993 (CZWARTEK)

JARROCIN'93

10.00 - 14.00 KONKURS
16.00 - 2.00 MR. POLLACK, RIGOR MORTISS, MYSTIFICATION, SMIRNOFF, INSOMNIA, NECROPHIL, HAZAEL, NECROPHOBIC, SPARAGMOS, VIOLENTDRIGE, TESTOR, PASCAL, MORDOR, BLOODLUST, MAGNUS, STONEHENGE, ACRIMONY, GEISHA GONER, IMPERATOR, VADER

6.07.1993 (PIĄTEK)

PROMOCJA ?

10.00 - 14.00 KONKURS
16.00 - 0.00

HUMAN TWIST, FARBEN LEHRE, S.W.A.T., THE END, KLUB PARYSKI, FLY VIRGIN, ULISSES, FULL METAL JACKET, KINSKY, JESUS CHRYSLER SUICIDE, 1984, WAŃKA WSTAŃKA, FORT BS

7.07.1993 (SOBOTA)

PROMOCJA? c.d.

14.00 - 22.00

KARA ŚMIERCI, BĘDZIE DOBRZE, 44, CANADA, DYPLOM, RENAMED, IMTM, MAFIA, KRAMER, SHOUT, ROAN, GRAFITI.

BARDZO WAŻNE !

Zupełną nowością tegorocznego festiwalu jest obowiązkowe posiadanie opasek, które, wraz z karnetem, umożliwią wejście na teren stadionu. Opaski nie należy odpinać, ani przy niej manipulować, gdyż niemożliwe jest jej powtórne założenie. Jeżeli zdejmiesz opaskę to zniszczysz ją i nie wejdiesz na stadion.

OPASKĘ TRZEBA NOSIĆ PRZEZ CAŁY CZAS TRWANIA FESTIWALU !!!

KUPON KABRIOLETOWY



Imię i nazwisko

Numer karnetu

Ten (no, może trochę inny) kabriolet dostaniesz dzięki „Gazecie Jarocińskiej”:

~ Stylizacja nadwozia: Paweł Musiałek - Bachorzew

~ Wnętrze (interior): Ryszard Wośński - Jarocin

Kupon należy przynieść:

- do Biura Ogłoszeń "Gazety Jarocińskiej" (Rynek - Ratusz),
 - do piątku (06.08.1993r.),
 - do godziny 16.00.
- Losowanie odbędzie się na Dużej Scenie przed występem NEW MODEL ARMY.

Ojciec chrzestny II?

- Powiedz, Kuba, ile masz naprawdę lat.

Urodziłem się 2 sierpnia 1963 roku, czyli wczoraj były moje trzydzieste urodziny.

- ...i na pewno nazywasz się Wojewódzki, na pewno imię ci Kuba?

- Na pewno nazywam się Wojewódzki, na pewno imię mi Kuba. Myślę, że z pozostałymi rzeczami nie powinienem polemizować, do momentu aż nie napisze o nich "Gazeta Wyborcza".

- W jaki sposób jesteś związany z "Jarocinem", jak trafiłeś tutaj?

- Dawniej byłem związany z tą imprezą tylko przez artykuły, które uka-

rocin" był olbrzymim złotem fanów, zjawdem środowiska muzycznego. W momencie, kiedy przyjechałem, było tam tylko kilka tysięcy publiczności. Był to wyraźny dółek jarociński. Wydawało mi się, że Piotr nie ma klucza, pomysłu na ten festiwal. Zespoły, które chciały tam zagrać, były w stanie wymóc to na Piotru. Był bardzo elastyczny. Kiedy w 1991 roku byłem w Jarocinie, zauważyłem, że zaczyna coś się zmieniać. Poczułem, że impreza ta idzie w kierunku atmosfery, w której ja mógłbym znaleźć swoje miejsce w tym. Wydoskalała się ona z takiego polskiego grajdółka, zaściankowosci. Jednakże sposób prowadzenia rozmów z zespołami nie zgadzał się z moimi subiektywnymi sądami, a także sądami bardzo wielu innych osób. To wszystko, co próbowałem zmienić w tym roku nie jest jedynie wynikiem moich przemyśleń, ale konsekwencją wielu rozmów z zespołami, ludźmi z branży. Widząc to, że ta impreza ma coraz większe możliwości, a nie zawsze z tych możliwości do końca korzysta użyłem propozycję zostania szefem artystycznym za bardzo kuszącą, mogłem spróbować, bo dla mnie jest to przede wszystkim wyzwanie. Nie jest to coś, do czego ja chcę się przyzwyczaić, nie chcę zostać "ojcem chrzestnym II" tej imprezy, bo to jest nawet niemożliwe. Chcę do tego stopnia próbować zmienić "Jarocin", aby za rok, za dwa, każdy kolejny, kto po mnie przyjdzie, miał ułatwione zadanie, a impreza będzie ewoluowała w stronę normalnego festiwalu rockowego, gdzie jest przede wszystkim reprezentowane środowisko muzyczne, smak każdego fana, choćby najbardziej dziwny, marginalny.

- Czy nie uważasz, że ten festiwal, jak się wielokrotnie powtarzało, idzie w stronę komercji?

- Jeśli już mówimy o komercjalizacji, to w świecie, w jakim żyjemy, trudno znaleźć bardziej komercyjne zjawisko niż telewizja. Festiwal dwa lata temu został wprowadzony w krąg kultury masowej, już nie awangardowej, nie niezależnej, tylko kultury masowej. Niestety telewizja taką pieczęć przybija. Mówiąc o komercjalizacji nie zapominamy, kto to zrobił, kto taką decyzję podjął, kto ją wykonywał i do jakiego stopnia obecność TV wpływała na kształt tego festiwalu, czy kształt poszczególnych koncertów, jak zatracala się ta odrębność Jarocina. Poza tym hasło komercjalizacji na każdym rynku jest zupełnie inaczej odbierane. Każdy, kto interesuje się trochę fonografią wie, że najlepiej sprzedającymi się materiałami na rynku są produkcje Defektu Muzgo, Sedesu, The Bill, Mo-

czu Tenora, Dee Facto. Na rynku muzycznym jest to taki rock'n'rollowy chodnik, który sprzedaje się maksymalnie i zapraszając takie zespoły, możemy mówić, że festiwal jest komercyjny. Te zespoły są komercyjne dlatego, że na nich zarabia się najlepiej. Natomiast nie jest komercyjny zespół Human, Ilusion, Gardenia, Closterkeller, Variete. Dlatego ja bardziej martwię się o to, aby ten festiwal miał pełne, reprezentatywne oblicze artystyczne. Dyskusję o zdradzie, niezależności, alternatywności pozostawiam tym, którzy i tak nie rozumieją tych argumentów będą nadal szafowali podobnymi hasłami.

- Wspomniałeś, że poprzednie festiwale współorganizowałeś z Jurkiem Owsakiem i Walterem Chelstowskim. Co spowodowało, że teraz jest między wami stan otwartej wojny? Dlaczego ich zaatakowałeś, zaniegowałeś to, co oni zrobili, a jakby nie patrząc zrobili wiele dla tego festiwalu?

- Wszystko zaczęło się w dniu, kiedy zaproponowano mi szefostwo festiwalu. Od tego czasu wszelkie moje ruchy są szczegółowo śledzone przez moich mam nadzieję, że tylko chwilowych, adwersarzy. Dziś przeinaczają oni fakty, co oczywiście można także mi przypisać, kiedy ja przedstawiam moją wizję tej sprawy. Począwszy od momentu, kiedy Jurek zarzucił mi kłamswo, że mylnie informowałem o koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na festiwalu "Jarocin'93". Ja powiedziałem, że chciałbym, aby Orkiestra zagrała. Coś z czego ja chciałem uczynić jakby pomost między tym co zrobili oni, a tym co ja zrobiłem, wykorzystano jako argument przeciw mojej osobie. Prasa pisała bardzo różnie o tym, jedni - że chcę zrobić koncert WOŚP, inne - że taki koncert będzie. Jurek zaraz to podchwycił, powiedział w "Burmie", że nowy szef festiwalu

rozpoczyna od kłamstwa i jest to bardzo podejrzana sprawa, tak jak podejrzana jest obecność Marlboro. Ja nie chcę tego komentować, bo dzisiaj bardzo wiele z tych rzeczy jest przeznaczanych. Kto naprawdę rozmawiał z Marlboro, kto ich zaprosił do udziału w festiwalu? Kiedy mi złożono propozycję szefostwa Marlboro już było jakby immanentną częścią tej imprezy. Ja odnoszę wrażenie, że oni przyzwyczaili się do swojej obecności tutaj i mają osobę odczytano jako jakiegoś poganina, heretyka, który chce wnieść inny punkt widzenia tego festiwalu, nie związany w żaden sposób z etosem festiwalu, który stworzył Walter.

- Jurek Owsiak zarzucił Ci, że twój program festiwalu nie jest niczym nowym, nie nie wniesłeś do tej imprezy. W rozmowie ze mną stwierdził, że 90 % zespołów, które Ty proponujesz występowało w latach minionych. Przedstaw po prostu swój pomysł?

- Śmieszne jest takie matematyczne podejście na zasadzie liczenia, które zespoły grały kiedyś w Jarocinie, które nie. Można oczywiście dokonać analizy i udowodnić, że gros z tych zespołów występowało tu na przestrzeni pięciu, czy dziesięciu lat. To jest tylko tendencyjne patrzenie na to i ja nie chcę tego nawet komentować. Moim zdaniem tegoroczny festiwal powinien nawiązywać do tych z lat 1985 - 1986. Ktoś, kto przyjeżdża do Jarocina, będzie go słuchał w radiu, czy przeczyta o nim w gazecie, powinien wiedzieć, w jakiej kondycji znajduje się polska muzyka rockowa. Chcę, aby na tym festiwalu zagrało jak najwięcej zespołów rejestrujących pewnego rodzaju mody, style. Dlatego zaproponowałem, aby grać równoległe na dwóch scenach i stosować tylko jedno kryterium - kryterium artystyczne.

Rozmawiali
Beata Frąckowiak
Robert Kaźmierczak

Kuba Wojewódzki o...

...muzyce, której słucha

Słucham bardzo różnej muzyki. Mam w domu kilkadziesiąt płyt kompaktowych. Nie mam czasu tego przeliczyć, bo ciągle dostaję nowe od zespołów. Jest to jeden z przejawów szczęścia bycia dziennikarzem. W mojej płytotece znajduje się muzyka od Sade, Kenny'ego G, po taką twórczość jak King X, czy Black Crowes, Alice in Chains. Słucham praktycznie wszystkiego. Kupiłem sobie ostatnią płytę Acid Drinkers i słucham jej bardzo często. Pochodzą moich gustów jest próba zmiany tego festiwalu, na którym będzie bardzo dużo różnej muzyki.

...dziewczynach

Jestem kawalerem i stan ten bardzo mi odpowiada. Jestem romantycznym człowiekiem i zakochuję się szybko, tak mi się wydaje, później okazuje się, że to wcale nie było zakochanie. Jestem wielkim miłośnikiem płci przeciwniej, bo jak sądzę, jest to esencja życia. To jest bardzo ważna rzecz...

...seksie

Wydaje mi się, że jestem perwersyjny. Czasami wyobrażam sobie płatać takie figle, że nie potrafię nad nią zapanować. Jest to jedna z generalnych części kontaktów damsko - męskich, duchowe - i nie tylko - zjednoczenie.

...polityce

Generalnie polityka bardzo mnie bawi, śmieszy. Uważam, że jesteśmy kra-

jem - dziwolągami, a jednym z przejawów tego dziwolągostwa jest grupa amatorów, którzy nazywają się politykami. Mam awersję na punkcie kawiarnianej polityki, nienawidzę tramwajowych publicystów. Dlatego o polityce lubię rozmawiać bardzo rzetelnie, kompetentnie, albo wyłącznie cynicznie, przesměwczowo. Blizsza jest mi ta druga optyka polityki.

...Kubie Wojewódzkiem

Zauważyłem, że budzę ostatnio bardzo wiele kontrowersji i pojawia się bardzo dużo mylnych sądów na mój temat. Czasami sprzecznych, bo np. Maciej Chmiel uznaje mnie za zimnego, wykalikowanego cwaniaka, spryciarza, a wiele osób uważa, że mam duszę Don Kichota i zapłatęmiem się w imprezie, której nie powinienem robić. Ja postrzegam swoją rolę w Jarocinie jako pchnięcie go na inne tory niż to było dotychczas. Myślę, że jestem człowiekiem, który łączy w sobie wiele sprzeczności, natomiast mam bardzo duży dystans do rzeczywistości, ludzi, do siebie. Jestem człowiekiem z dużym poczuciem humoru. Nie przejmuję się tym, co ludzie o mnie mówią, piszą, generalnie jestem, tak jak czuję siebie, jednostką wyzoloną i mam świadomość tego, że jak chcę coś zrobić, to to zrobić. Bardzo lubię zmiany w życiu i uważam, że życie to powieść idioty i świetnie się ją czyta.



żywały się w "Non Stopie", "Magazynie Muzycznym". Pierwszy raz przyjechałem do Jarocina w 1990 roku, zaproszony przez Piotra Majewskiego, jako członek rady artystycznej. Rok później przyjechałem jako jeden ze współorganizatorów, bo festiwal był robiony wspólnie przez "Burmę", firmę Rok Corporation, Waltera Chelstowskiego i Jurka Owsia. To były moje kontakty z Jarocinem, bo nigdy nie byłem tu jako widz czy fan, ponieważ nie podobał mi się sposób odbioru muzyki, taki, jakim opowiadali mi znajomi, koledy. Był on inny niż na Zachodzie.

- Jeżeli impreza ta nie podobała ci się, to dlaczego zdecydowałeś się zostać jej dyrektorem artystycznym?

- Z relacji kolegów wynikało, że "Ja-

w jakim żyjemy, trudno znaleźć bardziej komercyjne zjawisko niż telewizja. Festiwal dwa lata temu został wprowadzony w krąg kultury masowej, już nie awangardowej, nie niezależnej, tylko kultury masowej. Niestety telewizja taką pieczęć przybija. Mówiąc o komercjalizacji nie zapominamy, kto to zrobił, kto taką decyzję podjął, kto ją wykonywał i do jakiego stopnia obecność TV wpływała na kształt tego festiwalu, czy kształt poszczególnych koncertów, jak zatracala się ta odrębność Jarocina. Poza tym hasło komercjalizacji na każdym rynku jest zupełnie inaczej odbierane. Każdy, kto interesuje się trochę fonografią wie, że najlepiej sprzedającymi się materiałami na rynku są produkcje Defektu Muzgo, Sedesu, The Bill, Mo-

STOP AIDS

STOP AIDS

STOP AIDS

STOP AIDS



**Przedsiębiorstwo
Przemysłowo-Handlowe
„UNIMIL”
w Krakowie**

jest jedynym w kraju producentem najwyższej światowej jakości prezerwatyw odpowiadającym wszystkim światowym normom, w tym: polskiej, niemieckiej, skandynawskiej, czeskiej, rosyjskiej...

Ponad 20% z produkowanych rocznie 40 mln sztuk prezerwatyw trafia na rynki: niemiecki, meksykański, norweski, czeski, słowacki i inne. Jak dotąd prezerwatywa jest najlepszym środkiem chroniącym przed zakażeniem HIV, chorobami wenerycznymi, żółtaczką zakaźną, która w Polsce jest przyczyną o wiele większej ilości zgonów niż AIDS czy wręcz niepożądaną ciążą.

Dla naszych klientów produkujemy kilkanaście rodzajów prezerwatyw, w tym także ze środkami zapachowymi, podniecającymi oraz ze środkiem plemnikobójczym, który stanowi dodatkową barierę dla wirusów i plemników.

100% produkcji poddawane jest kontroli elektronicznej, co daje gwarancję utrzymania standardu światowego wymaganego przez naszego udziałowca niemieckiego.

W czasie trwania procesu produkcyjnego prowadzone są w sposób ciągły badania fizykochemiczne i chemiczne prezerwatyw pobieranych z taśmy produkcyjnej. 2% produkcji przeznaczamy na badania niszczące. Każda prezerwatywa przez nas wyprodukowana jest absolutnie szczelna (wytężymy objętość ponad 20 litrów), nie posiada żadnych mikroporów czy zgrubień.

W każdym opakowaniu znajduje się ulotka z instrukcją użycia i datą ważności.

Pamiętaj! Tylko prezerwatywy właściwej jakości zapewnią Ci maksymalną skuteczność i pewność. Nigdy nie stosuj prezerwatyw niewiadomego pochodzenia, bez atestu i bez daty ważności.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „UNIMIL”, Spółka z udziałem kapitału zagranicznego
ul. Głęsia 8, 31-535 Kraków, tel. 21 11 56 fax 21 49 30

Stowarzyszenie Ruchu Promocji Zdrowia Młodzieży

"SAMI SOBIE"

Było tak: dawno, dawno temu, za górami, za lasami (czyli we Wrocławiu pięć lat temu) z liceum medycznego wyleciał chłopak. Nachlał się i wybił szybę dyrektora? Nic z tego. Zupełnie bez hałasu (no...chyba) złapał gdzieś HIV-a. Dyrekcja, zdaje się, chciała elegancko przyklepać skandal, ale koleżanki chłopaka zainteresowały się paskudztwem i rozdmuchały sprawę AIDS. Rozdmuchały tak skutecznie, że w tzw. wolnej Polsce w 1991 r. zainteresowało się tym Ministerstwo Zdrowia, no i dało trochę kasy. A na co ta kasa? Ano na to, żeby taka młoda pielęgniarz umiała Ci powiedzieć CO I JAK, a przede wszystkim Z CZYM? Babki rozdają prezerwatywy i jak ładnie poprosicie, to Wam też dadzą (gumki, oczywiście...) Może też dokształca Was teoretycznie i technicznie... Tylko uwaga! Dziewczyny przeszły kurs psychologiczny i propozycja np. demonstracji ich nowinek seksualnych nie robi na nich szczególnego wrażenia.

★ ★ ★

Teraz jest to stowarzyszenie (zarejestrowane w lipcu br.) skupiające osoby zaangażowane w walkę z AIDS, paleniem tytoniu, narkotykami i innymi paskudztwami. Program Stowarzyszenia Ruchu Promocji Zdrowia Młodzieży "SAMI SOBIE" realizowany jest przez słuchaczki pomaturalnych szkół medycznych. Dotychczas działa około 300 "liderów zdrowia" na terenie całej Polski. Wkrótce będzie ich jeszcze więcej. Program koordynuje liderka Iwona Mackiewicz.

Maraton

Fundacja MARATON zbiera forszę na rzecz zapobiegania narkomanii i AIDS. Zdobyte pieniądze zużywa na tworzenie miejsc pracy dla tych, co kiedyś brali dragi, pomaga tym, którzy jeszcze biorą i pilnuje, żeby ci, co jeszcze nie o maryśce nie wiedzą za dużo się nie dowiedzieli. MARATON opiekuje się też szczególnie uzdolnionymi oraz organizuje kupę fajnych imprez promujących zdrowy styl życia. Jeśli chcesz pomóc kilku dzieciakom wyrwać się z nędzy, to wpłać trochę kasy na konto: Bank Zachodni II Oddział Głogów - nr 383855-23487-132

AIDS!!!

To plugawstwo atakuje Twoje komórki obronne i sprawia, że byle przeziębienie staje się dla Ciebie groźniejsze od dżumy. Podstępnie może zaciąć się w Twoim organizmie przez wiele lat i ujawnić się w najmniej spodziewanym momencie. Gnębi ponad pół miliona ludzi na świecie, najczęściej w wieku 20-40 lat. Ukryło się w ponad 10 milionach nosicieli. W Polsce załaziło ponad 80 osób.

ZARAŻENIE!!!

Taki "podarunek" zamiast stosunkowo nieszkodliwego, choć uciążliwego trypra może sprawić Ci panienka, co to daje za bułkę. Kumpel, z którym dzielisz się strzykawką albo najnowszy kochanek, którego odbiłeś Zdzi-chowi.

NIE ZARAZISZ SIĘ!!!

Nic Ci nie będzie, jeżeli porozmawiasz z chorym na AIDS, dotkniesz go, wypijesz z nim piwo z jednego kufia albo kłapiesz sobie na sedesie w jego domu. No chyba, że właśnie biłeś się na noże i masz otwarte rany! WIRUS HIV ZARAŻA TYLKO POPRZEC KREW, SPERMĘ I WYDZIELINĘ Z POCHWY.

JAK SIĘ UCHRONIĆ???

Miej jednego wiernego partnera na całe życie. Używaj prezerwatyw - zmniejszają w znacznym stopniu ryzyko zakażenia się wirusem HIV. Pamiętaj, że przygodne stosunki nie są wolne od ryzyka. Od służby zdrowia wymagaj igieł i strzykawek jednorazowych (pamiętaj, że wirus przenosi się przez krew).



Design Claus Lynggaard

Foto Robin Skjottborg

Rozmowa o siedmiu zbójach?

Z Jurkiem Owsakiem rozmawia Beata Frąckowiak

- Wiem, że nie będzie Cię w tym roku w Jarocinie, a jeszcze rok temu mówiłeś, że festiwal to coś wspaniałego, gdzie można spędzić cudowne chwile. Zmieniłeś tak nagle zdanie, bo obraziłeś się na Kubę, na władze miasta, które nie przyznały firmie Cwierć Mrówki organizacji tegorocznej imprezy?

- Rok temu powiedziałem wyrażenie na konferencji prasowej, że będzie to chyba jeden z ostatnich moich festiwali. Złożyło się na to wiele powodów, o których teraz nie chcę mówić. Miałem parę takich swoich zastrzeżeń, co do pewnej części publiczności. To nie jest żadne obrażanie. Broń Boże! Ja już w lutym wiedziałem, że mogę sobie ułożyć swoje zajęcia zupełnie inaczej. Nieco później zaplanowałem sobie swój wakacyjny wyjazd. To co się potem nawarstwiło, rozmowy między Kubą a mną, to zupełnie inna sprawa. Na pewno nie obraziłem się ani na Kubę, ani na miasto, choć do miasta mam dosyć dużo zastrzeżeń. Przede wszystkim do formy, w jakiej odstąpili od wcześniejszych zapowiedzi, że to my będziemy organizować festiwal. Nic nie mam do burmistrza, ale co do całej reszty, to w ogóle nie chcę mówić... Straciłem szacunek dla rady miasta (z tego co wiemy Jurek spotkał się z Zarządem Miejskim, a nie Radą Miejską - przyp. red.). Mieszkańcy, broń Boże. Zostali w moim sercu jako wspaniali ludzie. Możecie się tylko zastanowić nad swoimi radnymi (czyt. członkami Zarządu - przyp. red.). Czy są to ludzie z głowami, czy bez. Ja spotkałem się z nimi raz i byłem zadowolony z ich stanowiska paru ludzi. Zwłaszcza jednego. Nie pamiętam już, kto to był. Ten człowiek mówił, że końca świata nie będzie, jeśli festiwal nie będzie się odbywał w Jarocinie. Przez cały czas miałem uczucie, że ci ludzie kompletnie nie rozumieją na czym polega idea inwestowania. Dla nas było najbardziej śmieszne, i to jest żenujące, napisanie w telegramie, że wygrała firma Rok Corporation, która zaprezentowała lepszy program artystyczny, finansowy i organizacyjny. Ten program był programem naszym, który na zlecenie firmy Rok Corporation robiliśmy przez dwa lata.

- Z tego, co mówisz wynika, że jednak macie bardzo duży żal do miasta, bo firma "Cwierć Mrówki", której jesteście współwłaścicielami bardzo liczyła na przychylność dla was werdykt?

- Walter Chelstowski prowadził rozmowę z firmą Marlboro na własną rękę i nigdy ja go do tego nie upoważniłem, rozmawiał prywatnie, a nie jako firma Cwierć Mrówki, podobnie rozmowy o festiwalu były ciągłym namawianiem

mnie, żebym robił ten festiwal. Kiedy firma złożyła ofertę, wyraźnie mówiłem Walterowi: "Walter tak prawdę mówiąc, jeżeli to będzie robiła firma Cwierć Mrówki, to będzie to robiła być może bez mnie. Nie wszystkie decyzje musimy podejmować jednocześnie. Nie wszystko musimy robić razem". Przedstawiciele firmy Rok Corporation przyjechali do nas po tym, jak zapadła ostateczna decyzja.



FOTO SIP

Rozmawialiśmy razem o festiwalu, oni są świadkami, że mówiłem Walterowi: "Proszę bardzo, jak chcesz robić ten festiwal, to go rob. Ja w ogóle nie chcę się w to mieszać." Mówię to od strony swojej filozofii, nie od strony biznesu. Zeszłoroczny festiwal zakończył się ogromnym sukcesem. Dostaliśmy wszystkie nagrody. Miasto Jarocin dostało Bursztynowego Słowika. Więc czego jeszcze więcej chcieć od startu do następnej imprezy?

- No właśnie, niczego. Dlatego nie

bardzo mogę pojąć, dlaczego

w ogóle chcieliście ten festiwal

robić sami, skoro dobrze układa

ła się Wam współpraca z firmą

Rok Corporation?

- Po dwóch latach festiwalu,

zawsze po roku ubiegłym, my

do firmy Rok Corporation nie mieli

śmy żadnych zastrzeżeń. Oprócz

tej drobnej kwoty nie zapłaconej

nam po dzień dzisiejszy, to wszyst

ko od strony finansowej było załat

wione bardzo O.K. I to jest strona

finansowa, która nas tutaj bardzo

wiązała. Jeżeli chodzi o stronę lu

dzką, mieliśmy pewne zastrzeż

enia i doszliśmy do wniosku, że

bardzo chętnie zrobimy ten festi

wal sami od początku do końca.

To jest tak samo, jak z Wielką

Orkiestrą Świętecznej Pomocy.

Jeżeli my organizujemy trasę, to

bierzemy ją całą na swoje barki.

Budżet jest paromiliardowy. Taką

odpowiedzialność finansową chcieliśmy wziąć za Jarocin.

- Jurek, czegoś tu nie rozumiem. Przez całą naszą rozmowę przebiegają się pieniądze, a gdzie w tym wszystkim jest hasło "Miłość, Przyjaźń i Muzyka", które nota bene zastrzeżenie sobie?

- Nie, nie! Pieniądze są bardzo ważne. To jest podstawowa rzecz. I tu bardzo dobrze potrafi działać Walter. On trzyma to wszystko od strony ekonomicznej. Ja określam swoje szaleństwo, a Walter pilnuje, czy możemy sobie na to pozwolić. Ja bym o tym nie mówił, gdyby wszystkie nasze sprawy finansowe z firmą Rok Corporation układały się bardzo dobrze. Oni zapłacili nam nasze honorarium po pół roku. Myśmy się nie szarpali, nie przytkadaliśmy nikomu pistoletu do skroni. Czekaliśmy, kiedy nam zapłacą. Kuba stwierdził z oburzeniem na ostatniej konferencji prasowej, że QRRYQ zażądało 200 mln i dlatego ich nie przyjął. Być może w ten sposób zrozumiał, na czym polega festiwal. To nie jest tak, że wszyscy wchodzą na scenę i grają. Tym ludziom trzeba zapłacić, trzeba się z nimi targować. Także tutaj o finansach głównie mówią wykonawcy.

To oni są główną atrakcją i mają prawo o tym mówić. Tak więc połączenie pieniędzy z hasłem "Miłość, Przyjaźń i Muzyka" to jest naiwność i rozmowa o siedmiu zbójach. A hasło zastrzeżęmy, bo zaczęto w Polsce wykorzystywać akcje Wielkiej Orkiestry Świętecznej Pomocy w celach zarobkowych, w sposób oszukawczy. Czyli guma do żucia, która miała służyć bez naszego zezwolenia, guma "Sie ma" itd. Tak samo Kuba wykorzystał naszą nazwę i w pierwszej informacji o festiwalu podał, że w trzeci dzień będzie grała Wielka Orkiestra Świętecznej Pomocy. To było pierwsze kłamstwo. Potem jeszcze mówił, że główny był rok temu i dwa lata temu w Jarocinie i nadszedł czas dla profesjonalistów. Ja chciałbym wierzyć, że Kuba zrobi lepszy festiwal. Ja chcę zobaczyć, jak ktoś robi lepiej coś niż ja. Ale jeżeli Kuba krytykuje to, co myśmy robili, to niech zrobi coś od siebie, niech wyartykułuje swój plan działania. Naszym planem była "Miłość, Przyjaźń i Muzyka". Jeżeli Kuba krytykuje stare pomysły, to ja bym chciał usłyszeć coś nowego. On tego nie zrobił, biorąc wszystko to, co leżało obok niego. Dlatego hasło "Miłość, Przyjaźń i Muzyka", proszę to napisać wyraźnie, jest zastrzeżone dla wszystkich skuu..., którzy będą chcieli go użyć w celach komercyjnych, po to by

zbierać zysk do własnej kieszeni. Kuba, daj mu Boże, żeby dziesięć razy dziennie krzyczał ten okrzyk i 20-40 tysięcy ludzi za nim to powtarzało.

- Oj Jurek, Ty masz naprawdę ogromny żal. Czy to wszystko, co teraz powiedziałeś, znaczy, że nie chcesz mieć już nie wspólnego z festiwalem i nigdy więcej już tu nie przyjeżdżesz?

- Jeszcze raz Ci mówię spokojnie. Ja nie mam żalu z powodu tego, że nie dowodzę tym festiwalem. Nawet myślałem, że może miałbym wielką frajdę pojechać na ten festiwal kiedyś jako widz i nie mieć tego załatania na głowie. Ja mam żal do paskudnej atmosfery, która zrobiła się między ludźmi. Walter jedzie na ten festiwal i wiem, że jeśli ktoś mu w przyszłym roku zaproponuje, to będzie robił ten festiwal. Ja już nigdy nie będę go robił od strony organizacyjnej. Przeżyłem straszny żal, gdy słuchałem w radiu tyle gówna wylewanego, tyle nieprawdy o tym, co myśmy zrobili w ciągu ostatnich dwóch lat. Festiwal jest w takich jakichś oparach zarzutów, kłamstw. To jest najgorsze, co mogło się zdarzyć. Do tego jeszcze całe Marlboro i plakat, gdzie Jarocin wypisany jest liternictwem Marlboro. Dla mnie to jest koniec. To jest najgorsze, co mogłem przejść, bo sam się w to wtrąciłem, a nie powinienem o tym mówić. To nie jest ważne. Prawda jest taka, że aby zrobić ten festiwal, nie potrzeba sponsorów i wielkich ludzi, ale tych, którzy pracują przy nim od dawna. Takich, jak np. pani Maria, która rozdziela hotele. Wspaniała osoba, na niej opiera się 30% całego festiwalu. To są ludzie, którzy robią ochronę. To wreszcie wasza gazeta, która w zeszłym roku zrobiła bardzo zawodową robotę. Sto razy lepszą niż wszystkie Gazety Wyborcze, które chciały to wejść. Na tym polega ten festiwal, na doprowadzeniu 100 metrów kabla. Mam jednak nadzieję, że ludzie przyjadą na ten festiwal dla muzyki i pierzają tych, którzy im w głowach przewracają. Prawdę mówiąc żal mi tego zapachu i pewnej atmosfery. I może bym chciał pojechać tam in cognito, ale wiem, że gdybym to zrobił, to każdy by mnie za dupę chwycił i mówił: "co k... żal ci, że tam nie prowadzisz?" Nie! Nie żal. To jest ciężka robota, żeby wszystko chwycić do kupy.

Jak Boga jedynego kocham mam żal, że tyle niepotrzebnego hałasu zrobili ci ludzie, którzy stworzyli ten festiwal. Widzów to w ogóle nie powinno interesować. Ci ludzie dostaną najlepszą sztukę, na najlepszym poziomie. Ja wiem, że do Jarocina jadą najlepsze zespoły. Gołowski ma najlepsze światło, Fotis rewelacyjnie nagłośnienie. Jeżeli będzie jeszcze jarocińska kiełbasa i pogoda, to nie ma się w ogóle o co martwić. Wiem również, że szefem ochrony jest nasz człowiek, sensowny, przytomny. Tak więc będzie doskonale, pysznie i cudownie. Dziękuję za rozmowę.

- Ja również dziękuję i myślę, że jednak spotkamy się w Jarocinie, może już w przyszłym roku.

Rozmowa z Kobrą, Kwiatkiem i Wysołem

„Sport, warzywa, świeże powietrze”

W 1985 r. Kobra przebywając w szpitalu na oddziale psychiatrycznym wraz z pracującym tam psychiatrą - Markiem Michorze- wskim zakładają grupę Latający Pisuar. Bardzo szybko ustala się jej skład osobowy. Zespół gra pierwsze koncerty, po czym zmienia nazwę na Kobranocka.

- Skąd czerpicie inspiracje muzyczne i co chcecie powiedzieć młodym ludziom?

My nie mamy żadnego przesłania

Nosowskiej. Nie dlatego, że jest popularna. Jest bardzo dobrą wokalistką.

- Co sądzicie o przebojach?

- Każdy muzyk chce, aby płyta dobrze się sprzedawała. Logicznym postępowaniem przy nagrywaniu płyty jest więc wybranie piosenki, która ciągnie całą płytę czyli jest lokomotywą. Staramy się taki utwór "obrobić" aby był ładny, melodyjny, miał sens, ale jednocześnie nasz charakter. Napisanie dobrego przeboju jest trudnym zadaniem.

- Kiedyś dotarliście do pierwszego miejsca na Harcerskiej Liście Przebojów.

Na tej liście były bardzo różne rzeczy, metalowe również, ale jeśli tobie nasza muzyka kojarzy się z rockiem harcerskim to zajełście. Generalnie słuchamy dużo starego rocka i to chyba słyhać w naszych utworach. Lubimy Sex Pistols, Led Zeppelin, AC/DC, Rolling Stones, ostatnio Pearl Jam.

- Czy jesteście, Kobra zadowolony ze swojego głosu?

Nie, ale jest coraz lepiej, chociaż nie dbam o gardło i wiem, że moje możliwości są ograniczone.

- Dlaczego nie wstawił sobie jeszcze braku- jącego zęba?

Boję się dentysty i bólu.

- Dlaczego Kobra sepieni w piosence "Kocham Cię jak Irlandię"?

Człowiek w studio chciał wyeliminować szeszenia. Służą do tego specjalne gałki, którymi "sz" dodaje się lub odejmuje. On odjął trochę za dużo. W studio nie było tego słyhać, a kiedy usłyszeliśmy, że Kobra sepieni było już za późno, aby coś z tym zrobić. Gdybyśmy mieli odpowiednią pozycję i pieniądze to pewnie zmiksowalibyśmy to jeszcze raz. Niestety takiej możliwości nie było.

- Czego dorobiliście się dzięki muzyce?

Kilku nałogów, worów pod oczami, trochę sprzętu. Utrzymujemy z tego żony, dzieci i płacimy rachunki.

- Wasz sposób na życie.

Zdrowy rozsądek zaleca nam sport, warzywa, świeże powietrze, niepicie wódki, niezazywanie narkotyków, niepalenie papierosów. W praktyce jest dokładnie odwrotnie.

- Jak wygląda z waszej perspektywy polska muzyka rockowa? Staramy się jak możemy, inne zespoły również, ale z gówna bata nie ukrecisz. Dobrze, że jest dużo kapel, ale szkoda, że tak niewiele dobrych. Według nas jedynym po-

lskim zespołem na skalę światową jest Acid Drinkers.

- Z czym Wam się kojarzy Jarocin?

Z koncertami, tłumem ludzi, hałasem, zmęczeniem, wielką satysfakcją.

- Ile razy byliście na festiwalu?

Pięć. Po raz pierwszy w 1986r. Pojechaliśmy do Jarocina, żeby zagrać na najslynniejszym polskim festiwalu. Na miejscu okazało się, że jesteśmy w konkursie. Zdobylismy wtedy nagrodę tzn. znaleźliśmy się w "złotej dziesiątce" ale nie nam z tej nagrody nie przyszło.

- Pamiętny Jarocin.

W 1984r. kiedy graliśmy jeszcze w Nowo-mowie "skopano" nam koncert. Jedna gitara w ogóle nie była nagłośniona. Tak dzieje się niestety w 90% koncertów w Polsce. Ludzie, którzy za to odpowiedzialni nie posiadają zdolności, które by się im przydały.

- Czy festiwal zmienia się na lepsze czy na gorsze?

Technicznie jest na pewno lepiej. Muzycznie natomiast są wzloty i upadki np. zespół Ga Ga, który dostał nagrodę publiczności. To była kompletna żenada. Zespół tak marny, że trudno go do czegośkolwiek porównywać. Mamy nadzieję, że w tym roku pojawi się jakiś ciekawy zespół, bo wtedy jest bardzo fajnie.

Rozmawiała Anna Sokowicz

Skład zespołu: Burza g; Kobra voc; g; Kwiatek bg; Wysol drum.

Jarocina się boimy

"Gorący piasek parzy, oprócz nas na plaży pusto". Słucham tej piosenki z nostalgią, tak jak nieco starsi słuchają hitu "Czerwonych Gitar": "Morza szum, ptaków śpiew, zółta plaża pośród drzew". Podobne, co?

Dziś "Obudź się" znów puszczają w radiu, "Oddział Zamknięty" w kwietniu 1992 r. powrócił na scenę, w 1993 r. nagrał płytę. Są na niej wszystkie stare hity. I pomyśleć, że dziesięć lat temu za płytą Oddziału stałam w długiej kolejce, a teraz wystarczy tylko wejść do sklepu. A mimo to nie skusiłam się...

Piosenki są te same, ale skład zespołu inny. Z Oddziału - legendy został tylko Wojciech Łuczaj-Pogorzelski, no może jeszcze Krzysiek Zawadka. Reszta to ludzie nowi, choć w jakiś tam sposób (w różnym czasie) związani z zespołem. Nie ukrywają, że wcale nie liczyli na to, że kupię ich płytę: "Ta płyta jest adresowana nie do ciebie (czyt. starucha) ale do ludzi, którzy mają po piętnaście, szesnaście lat i stawią trzy czwarte publiczności na naszych koncertach. Chodzi o to, aby zagrać w takich wersjach, w jakich teraz gramy, utwory sta-

re, naszym zdaniem najlepsze z pierwszej i drugiej płyty. To jest podsumowanie pewnego etapu. Dla ciebie mamy płytę, która, jeśli dobrze pójdzie, ukaże się za dwa, trzy miesiące." Zespół zapewnia mnie z ujmującą skromnością, że dotychczas publiczność przyjmowała go bardzo dobrze. "Uważam, że jesteśmy najlepiej brzmiącym 'na żywo' zespołem w tym kraju. I dajemy najlepszy show rockandrolowy. Opole było tego przykładem." Mima im trochę rzędnie, kiedy pytam o nastroje przed Jarocinem.

"Jarocina się boimy." Wokalista - Jarek Wajs postanawia się jednak specjalnie przygotować: "Zastanawiałem się, czy nie wypóżyć sobie od policjantów takiej wielkiej tarczy i kasku. Odradzono mi jednak, bo to podobno dopiero sprowokowałoby ludzi. I ja się zastanawiam tym bardziej, bo lubię prowokować ludzi." Zaraz potem jednak Jarek dodaje, że liczy na fanów zespołu. Może oni nie dopuszczą do rzucania butelkami? Nie wiadomo jednak, ile przewidziano, z którymi Jarek jest zareczony, przyjedzie do Jarocina.



Skład zespołu: Jarosław Wajs - voc (śpiewał w "Oddziale Zamkniętym" w latach 1988-89, ale jak twierdzi, był to inny zespół), Wojciech Łuczaj-Pogorzelski - g (od zawsze w "Oddziale"), Krzysztof Zawadka - g (w "Oddziale" od 1984 do rozwiązania zespołu), Tomasz Kiciuk-Jaworski - b (nowy), Jarosław Szlagowski - dr (w "Oddziale" od 1980 do 1982, potem w "Lady Pank"), Ala Pilarczyk

Fot. Jerzy Kościuk



KOBRA

(fot. A. Pawlak)

dla młodzieży. Gramy sobie po prostu piosenki, które nam się podobają. Są one jakimś przetworzonym, choć wokół nas jest bardzo cicho, "niefajnie". Śpiewamy o tym co nas szczególnie denerwuje np. o tych parodiach, które dzieją się teraz w Kościele.

- Czy wierzyście w Boga?

Niektórzy tak, niektórzy nie. Do kościoła nie chodzi żaden z nas.

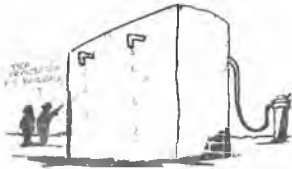
- Kto pisze teksty?

Współtwórca zespołu, lekarz psychiatra - Marek Michorzewski.

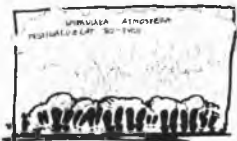
- Nagrywanie nowej płyty. Czym będzie się różniła od poprzednich?

- Kiedyś graliśmy trochę inaczej. Pierwsza płyta brzmiała słabo, druga również. Teraz jest o wiele lepiej, nauczyliśmy się dużo. Nowa płyta będzie kontynuacją pewnego nurtu, który pojawił się na poprzednim krążku. Będą różne dziwne rzeczy czyli dowcipy muzyczne: dwa wiersze, piosenki o partach na muzyce ludowej, knajpanej, utwór trashowy. Na płytach warto jest pobawić się poprzez dodawanie różnych instrumentów, głosów. Na naszej - pojawia się w kilku utworach głos Kasi

Piotr Borkiewicz - pracownik UMIG Jarocin: "Nad festiwalem pracuję przeszło dziesięć lat. Jestem odpowiedzialny za organizację całego pola namiotowego. W tym roku zamontowaliśmy nowe przysznice, które wystarczą na kilkanaście lat. Pole namiotowe jest zawsze najspokojniejszym miejscem w mieście. Najsympatyczniejszymi chwilami dla mnie były wybory Miss Pola Namiotowego go.



Maria Gołda - pracownik JOK-u: "Zajmuję się zakwaterowaniem i akredytacją wszystkich gości, zespołów i ekip technicznych przyjeżdżających na festiwal. Moja praca przy festiwalu rozpoczęła się właściwie w 1970 r. Wtedy były to jeszcze Wielkopolskie Rytm Młodych. Od 1985 r. zajmuję się tym co teraz. Najbardziej pracowity dla mnie był festiwal w 1985 r., kiedy przyjechało najwięcej gości i wykonawców. Umieszczaliśmy ich wtedy wszędzie gdzie się dało. Czasem spali na podłogach w świetlicach. Panowała wtedy jednak wspaniała atmosfera. Przy wykonywaniu mojej pracy spotykam bardzo różne nastawionych do festiwalu ludzi. Od lat np. przyjeżdża do nas do pracy na czas rytmów chłopak, który zawsze obiecuje, że nie będzie wywijał, a zawsze coś przeszkobie. Ale jest bardzo sympatyczny. Z niektórymi gośćmi utrzymuję kontakt przez cały rok. Rok temu jedna z gwiazd przyjechała o piętej rano i ze zdziwieniem pytała: "A pani jeszcze nie na emeryturze?". Prawdziwe gwiazdy Jarocina są normalnymi, miłymi ludźmi, a tym "małym" się wydaje, że są pepkami świata. Nie wyobrażam sobie tego miasta bez festiwalu.



Henryk Kowalski - dyrektor MO-SiR-u: "Z festiwalem jako jeden z jego współorganizatorów jestem związany od trzech lat. Początkowo raczej przyglądałem się. W ubiegłym roku festiwal był dla mnie bardzo chaotyczny, za dużo obowiązków wziąłem na swoją głowę. Dziś moja praca jest bardziej zorganizowana. Jestem odpowiedzialny za organizację i pracę punktów handlowych na obiektach festiwalowych. Według mnie

Ludzie Festiwalu

młodzież, która przyjeżdża do Jarocina jest sympatyczna i chce posłuchać muzyki, a nie rozrabiać. **Rok temu bardzo baliśmy się o to, żeby plot się nie zawałił. Podczas koncertu nawet nie drgnął. Zdewastowali go mieszkańcy Jarocina po festiwalu.** Najzabawniejszym dla mnie wydarzeniem szesznorocznego festiwalu było zdejmowanie zawieszonych na płotach panienek, które chciały bez karnetu wejść na stadion. Prosiły przy tym: "Nie w tą stronę! Niech mnie pan w tą drugą stronę zanieśie."



Bogusław Harendarczyk - dyrektor JOK-u: "Od dziecka już biorę czynny udział w festiwalu. Jako nastolatek byłem jednym z uczestników konkursu. Trzy lata pracuję jako dyrektor, mam na głowie cały JOK: przygotowanie reklam, punktów: depozytowych, biur kwaterekowych i sceny. No cóż... Jesteśmy, żyjemy, robimy wszystko, żeby młodzi ludzie dobrze się bawili.



Jan Nowakowski - właściciel spółki "Jardrew": "Jestem związany z tą imprezą od pierwszego dużego festiwalu na stadionie. **To był taki deszczowy festiwal.** Zerwało się zadaszenie nad sceną i naprawialiśmy je przez cały dzień i noc. To było chyba w 1985 r. i dobrze to pamiętam. Dzisiaj jestem odpowiedzialny za budowę sceny i wszystkich jej elementów. Dla mnie najwspanialszy jest zawsze ten pierwszy festiwal i ten ostatni, czyli tegoroczny.



Stefan Rabczewski - pracownik Rejonu Energetycznego Jarocin: "Po raz pierwszy przy festiwalu pracowałem ponad dziesięć lat temu. **Przez cały ten czas zajmuję się zapewnieniem i zabezpieczeniem**

niem dostaw energii na stadion, amfiteatr i pole namiotowe. W tym roku mamy więcej pracy, bo zmieniło się np. ustawienie sceny. Najbardziej utkwiał mi w pamięci ostatni koncert Piekarczyka



Krystyna Stykowska - pracownik JOK-u: "Nad festiwalem pracuję od 1974 r. Nazywał się wtedy jeszcze: Wielkopolskie Rytm Młodych. Dzisiaj jestem odpowiedzialna za zabezpieczenie stadionu, kontenerów sanitarnych, wypożyczaniem i zwożeniem sprzętu. To praca typowo "nicarystyczna". Mam wiele ciekawych i zabawnych wspomnień z festiwalu. Ludzie, którzy przyjeżdżają są sympatyczni. Co roku przyjeżdżał "szef punków" z Katowic, zawsze mówił do mnie: "Cześć szefowa!". Dwa lata temu przyjechał z Wrocławia, taki powiedziałoby się "obszarpaniec", a okazało się, że jest biznesmanem i ma firmę samochodowo-transportową. Jeździł na motorze i mówił, że to dla niego forma odreagowania.



Jan Wyzujak - właściciel firmy "Argus Serwis...": "Od początku trwania festiwalu moja praca jest związana z zapewnianiem ochrony jego uczestnikom. W tym roku, na zlecenie organizatorów zajmuję się tym moja firma. Pamiętam pracę nad pierwszymi festiwalami. **Bardzo wielu przyjezdnych nie miało biletów i chcieli oglądać koncerty siedząc na drzewach. Musieliśmy pilnować aby z nich nie pospadali.** Pamiętam taką wesołą scenkę z ubiegłorocznego festiwalu. Siedzieliśmy na ławkach, podchodzą do nas dwie dziewczyny i pytają czy w Jarocinie są "tyśi". Przechodzili akurat obok dwaj starsi, łysawi panowie. Pokazałem na nich i powiedziałem, że owszem. Śmialiśmy się z tego cały dzień.



RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

RADIO
RMF FM
JAROCIN
69,10 MHz

Rozmowa z Pawłem Kukizem z zespołu Piersi

Wychowany w tradycji katolickiej

- Zawsze myślałem, że to nie chodzi o Piersi, tylko o to, że wy jesteście pierwsi...

- Na początku była to gra słów. Chodziło o propagandę pierwszyny i o zabicie tych dwóch pojęć: piersi i pierwsi. To była koncepcja kabaretowo-wariacka.

- Od 1984 roku o zespole było bardzo mało słyhać, teraz Piersi pokazały się w pełnej krasie...

- Bo nie było praktycznie tego zespołu przez kilka lat. Ja w ogóle nic nie robiłem, miotałem się między studiami, a pragnieniem grania. Chciałem skończyć koniecznie studia, bo taki był napór ze strony rodziców i bliskich mi osób. W tej chwili przerwałem studia. Zrobiłem dwa lata administracji, trzy lata nauk politycznych i trzy lata prawa. Kiedyś mi się uda na pewno.

- Na razie Piersi zdobyły niesamowitą popularność. Słuchają i uwielbiają Was dzieci od lat pięciu i ludzie w podszym wieku...

- Wiem o tym i bardzo się z tego cieszę. Popularność nie jest jednak dla mnie aż tak istotna. Żądza popularności została zaspokojona w momencie kiedy nagrałem płytę z AYA RL, kiedy wyszła "Skóra". Byłem uznany w kilku plebiscytach wokalistą roku i koniec. Cóż ja mogę więcej żądać. Mógłbym myśleć ewentualnie o karierze za granicą, ale nie myślę. Bo to jest bez sensu. Nie mam wewnętrznej potrzeby śpiewania po angielsku. W tej chwili nie jest to rzecz istotna. Jestem wyzwolony z kompleksu osiągnięcia popularności. Dlatego mogę sobie pozwolić na to, co mi się żywnie podoba. Nie muszę zwracać uwagi na komercyjny sukces. Jeśli chodzi o Piersi, to w tym, co robimy nie ma tak naprawdę żadnej wielkiej filozofii. AYA to co innego. To była jakaś tam filozofia, wybór własnej drogi, poszukiwania muzyczne. Piersi to jest po prostu - zabrzmi to głupio i banalnie - rzeczywistość w krzywym zwierciadle, ale w salonie śmiechu.

- Wrócić jeszcze kiedyś do tego co robicie z AYA RL, czy raczej nie myślisz już o tym?

- Nie. Cały czas o tym myślę, tylko na to musi przyjść czas. Ja teraz postrzegam trochę inaczej rzeczywistość niż na przykład Igo. Podchodzę do niej z dystansu i to mi pomaga. Kiedy jeszcze był tzw. system

totalitarny, byłem na krawędzi załamania nerwowego i tak dalej. Twórczość i działanie w AYA RL jeszcze bardziej to nakreślały. W pewnym momencie pomyślałem, że narodu nie zbawię, a sam mogę się wykończyć. Wówczas zacząłem się bawić tym, co robię z Piersiami i to jest też pewna forma odreagowania na to, co jest dookoła.

- Teraz zamiast komunij jest ZChN...

- Nie, niekoniecznie. Ja nie chcę porównywać komunij z ZChN-em. Można się dopatrzeć pewnych podobieństw, ale są to zupełnie dwie różne siły, dwie różne postawy. Kiedy powstawała pierwsza płyta, zamiast komunij była taka dziwna sytuacja. Panowała atmosfera pompaty, zwycięstwa, czy jakiejś takiej pabiedy w wydaniu demokratycznym. To było zupełnie bez sensu. Mówiłem od razu, że każda władza powinna być kontrolowana od samego początku, kiedy powstaje. Niezależnie od tego czy to jest nasz rząd, czy ich. Kiedy padła komuna, na co ja czekałem z utęsknieniem i była to dla mnie niesamowita niespodzianka, powiedziałem w radiu, że należy zwracać uwagę na to, co władza robi i nie cieszyć się z tego wszystkiego aż do granic głupkowatości. Były telefony, "ty bolszewiku, czerwona świnio, jak ty możesz, wszystko jest teraz nasze." Pomyślałem sobie wówczas: poczekamy, zobaczymy. I w tej chwili myślę, że część osób, które dzwoniły wówczas do mnie, ma teraz trochę inny stosunek do tej całej sprawy.

- To trochę smutne, że tego typu satysfakcję uzyskaliśmy...

- Czy ja wiem? To się wszystko zmieni. To co robię, jest wycinkiem i może przeminać za parę lat bez echa. Uważam, że wszystko może się zmienić tylko na lepsze. Jestem w ogóle optymistą. Musimy się tylko wszystkim nauczyć. Mówimy o demokracji, a w takim Jarocinie wystarczy tylko, że jeden jest łysy, a inny ma długie włosy i już drugiego wali w ryja. Napierw trzeba się nauczyć tolerancji. To jest podstawowa sprawa, aby mówić o demokracji w ogóle. Trzeba przyjać, że nikt nie jest moim wrogiem.

- A mówią, że muzyka łagodzi obyczaje...

- Ja usiłuję swoją muzyką te obyczaje złagodzić, opisując pewne sytuacje przez przery-

sowanie. Przykładem jest piosenka "Rodzina słowem silna". Ona ma ośmieszyć takie sytuacje.

- Polacy nie lubią być ośmieszani...

- Jeżeli nie jest się tolerancyjnym w stosunku do innych, to wiadomo, że się nie lubi być ośmieszanym. To jest wszystko powiązane ze sobą.

- Spodziewałeś się, że utwór, który tak bardzo wstrząsnął ZChN-em przyniesie Wam taką popularność?

- Oczywiście, że tak! Inaczej by w ogóle nie powstał. Nie byłoby sensu. Ja jestem wychowany w tradycji katolickiej i wszelkie stopnie wtajemniczenia posiadam oprócz święceń kapłańskich, ale ślub kościelny to wyklucza. I szczególnie w czasach komunizmu Kościół był mi bardzo bliski. Gdybym jednak wówczas wiedział, że on walczy o władzę, to był



może inaczej bym do tego podchodził.

- Twoim zdaniem Kościół walczy o władzę?

- Sam Kościół?...tego nie wiem. Wiem natomiast, że grupa ludzi zawdzięcza kościołowi władzę. Jest ona bardzo agresywna i bardzo wszędobylska. I nie służy to demokracji na pewno.

- Powiedziałeś, że jesteś wychowany w tradycji katolickiej. Rozumiem, że można mieć coś przeciwko ZChN-owi. Ale tym, że wykorzysteś melodię kościelną do swojej piosenki uraziłeś wielu ludzi i w pewnym sensie naruszyłeś sferę sacrum...

- To nie jest atak tylko na ZChN. Tu jest wiele rzeczy. Po

pierwsze dla mnie ta melodia jest kiczowata, taki sam tekst. Nie daje mi nic do myślenia. On nie zbliża do kościoła. Melodia i tekst są na siłę uduchowione, bo tak nakazuje powaga kościoła, a nie dlatego, że to wynika z formy, przekazu i siły artystycznej. Na podobnej zasadzie działa bardzo wielu urzędników kościelnych, czyli kapłanów. Ich powaga, pozycja bardzo często wynika tylko z pewnej tradycji i przyzwyczajenia, a nie z ich postawy życiowej. Wręcz przeciwnie. Pod płaszczykiem świętobliwości uprawiają rzeczy, które są całkowitym zaprzeczeniem ich powołaniu. W związku z tym wykorzystałem tę melodię, tekst na zasadzie kontrastu. Przedstawiłem historię księdza, na której potwierdzenie mogę podać kilka autentycznych przykładów. Ja nie uważam, że to są tematy tabu i nie chciałbym, aby Polska była takim krajem, gdzie samo włożenie habitu wystarcza, aby stać poza prawem, moralnością czy jakąkolwiek oceną. Negatywną oczywiście.

- Wokół Piersi powstało wielośmieszmu. Niektórzy nazywają Cię nawet męczennikiem. Ty zaprzeczasz temu, a jednak odwołano parę waszych koncertów, nie wystąpiliście w Opolu...

- Po co ja mam z siebie robić jakąś ofiarę oprawców. Nie chcę, mam to w nosie. Niech sobie robią, co chcą. Opole, to w ogóle idiotyczna sprawa. My nie będziemy już grali piosenki "ZCHN zbliża się..." nigdy i nigdzie. Nie ze względu na strach, bo ja się nikogo nie boję. Ta piosenka spełnia swoje zadanie, miała zwrócić uwagę na pewne rzeczy i rozpętać burzę. I koniec! Śpiewanie tej piosenki nie sprawi mi przyjemności, wręcz przeciwnie. W Opolu zespół zagrałby kilka piosenek i szedłby ze sceny i nic by się nie zdarzyło. A tak zrobiła się następna afera. Ci ludzie powinni zrozumieć, że zakazując czegośkolwiek, niczego nie osiągną.

- W tym roku zagraacie jednak w Jarocinie. Czym jest ten festiwal dla Ciebie?

- Z jednej strony jest to dla mnie coś takiego mistycznego i uduchowionego, a z drugiej po prostu profesjonalnie przygotowany koncert przed dużą publicznością. Na pewno Jarocin jest mi najbliższy ze wszystkich festiwali. Podoba mi się, że jest czyste, zadbane i co najważniejsze mieszkają tam bardzo tolerancyjni ludzie, od których można by się wiele nauczyć.

Rozmawiali
Beata Frąckowiak
Hieronim "Ronnie" Ścigacz

Poszukiwany Kazimierz S.

Gdzieś tak na początku lipca zapowiedziano nam, że w Gazecie Festiwalowej musi się znaleźć materiał o Kaziku: "Bez wywiadu z nim nie macie co wracać" - Co było robić? Zaczęliśmy poszukiwania. Ponieważ w Warszawie mamy swoich ludzi, dowiedzieliśmy się, że pan K. z całą rodziną jest nad morzem w Dąbkach, na polu namiotowym o dźwięcznej nazwie "Leśne".

Wsiadliśmy w samochód i ruszyliśmy w drogę. Nad morzem lato jak z cebra. Wtedy pojawiła się pierwsza wątpliwość. Skoro jest tak mokro, to może Kazik wrócił do domu albo przeniósł się z pola namiotowego do jakiejś chałupy? To by nam pasowało do Kazika. Przecież gdy widzi się go w kolorowym telewizorze, ma się wrażenie, że jest to taki dobruśny misiek, lubiący ciepłe mieszkanie. I czasem, tak tylko dla jaj, skacze po scenie, mówi brzydkie słowa - ot, popisuje się przed przyjaciółmi.

Wreszcie! Co tam! Wtedy byliśmy prawie gotowi przetrząsnąć wszystkie domy w Dąbkach. Zaczęliśmy jednak od pól namiotowych. Musznie domyślaliśmy się, że jest ich mniej (niż domów). Oczywiście żadne nie nazywało się "Leśne"... Mimo wszystko atakowaliśmy recepcjonistów i mieszkańców pytaniem: Czy jest tu Kazik Staszewski?

-Kazik? A skąd?

-Z Warszawy.

-Aaa! Pan Kazio! Mieszka w naszym namiocie.

Rzeczywiście w następnym namiocie mieszkał pan Kazio, nie-

stety nie Staszewski... Ale ten przynajmniej wiedział, o kogo nam chodzi i kazał pozdrowić.

Co było robić, ruszyliśmy dalej, by przekazać te pozdrowienia. W prawdziwym lesie natknęliśmy się na wojskowe pole namiotowe. Wartujący żołnierz powiedział nam, że Kazika to on nie zna. Zespołu młodzieżowego "Kult" też nie. I pomyśleć, że wszystko dlatego że nie wystąpili swego czasu w Kołobrzegu... Wartownik jednak nie był zbyt zasadniczy i pozwolił nam pobiegać od namiotu do namiotu. Gdyby Kazik wiedział, jak małolatom świeciły się oczy na wiadomość, że gwiazdor wypoczywa w Dąbkach... Wyjechały przekonane, że mają straszne goście, bo go nie spotkały.

Byliśmy już pewni, że coś tu nie gra. Nasz warszawski dezinformator pomylił po prostu "e" z "a". I tak wkrótce znaleźliśmy się w Dąbkach (to tylko ponad sto kilometrów różnicy). W okolicach Władysławowa już wszyscy znali Kazika. Nawet Aleksander Kwaśniewski, którego przypadkiem zaczepiliśmy, wyznał, że uwielbia dopić swoje piosenki Kazika np. "Jako mąż i niemać był sprawcą wielu ciąż". Deklarację tę przyjęliśmy z pełnym zadowoleniem, chociaż coś nam nie pasowało...

Najważniejsze jednak, że udało nam się w końcu znaleźć pole namiotowe "Leśne" i Kazika. Siedział na ławce, popijał piwo z kufelka, bo co może być przyjemniejszego na wakacjach od czynnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Ala i Darek

"Jak człowiek wygra to dopiero ma coś z życia
Naprawdę czuje jak wariuje w żyłach krew"

(Staszek Staszewski: "Królowa życia")

Ostatnia płyta Kultu "Tata Kazika" budzi kontrowersje. Niektórzy twierdzą nawet, że zniechęca dotychczasowych fanów zespołu. Klimat muzyki podwórkowej: tango; walczyk; ballada; akordeon; głos Kazika zachrypnięty jak: u Himilbacha; Celyna; kobita, co miała obie nogi umyte... Czy był to świadomy zamysł artystyczny, czy płyta powstała raczej ze względów osobistych?

To było i jedno i drugie. W pewnym momencie dotarłem do piosenek ojca i po jakimś czasie - nie tak od razu - poczułem przemożną chęć pokazania ich szerszemu audytorium. Nie mogłem sięgnąć do nagrań, bo one się nie nadają ze względów technicznych. Na pewno fakt, że piosenki te napisał i skomponował mój ojciec miał bardzo duże znaczenie. Poza tym te utwory musiały mi się podobać, na pewno mam o nich wysokie mniemanie, bo inaczej, mimo powodów osobistych, płyta by nie powstała.

Czy drogą, na którą weszliście, pójdziecie dalej, czy jest to pod względem artystycznym ślepa uliczka? Mimo widocznych nawiązań do "starego" Kultu są to jednak inne teksty, inna muzyka, inny klimat...

Są inne, bo napisane ponad dwadzieścia lat temu.

Dla nas to po prostu nowe artystyczne przeżycie i na pewno nie traktujemy tego jako sposobu na przyszłość, chociaż piosenek ojca jest jeszcze trochę i być może zrobimy drugą część wydawnic-

twa. No ale to nie jest tak, że się przerycamy i teraz gramy tylko piosenki ojca. Poza tym uważam, że one się w jakiś sposób wmięskowały w to, co robimy. Nie są jakimś zgrzytem w naszym programie koncertowym.

Jeśli się ich słucha pojedynczo lub wśród starych utworów...



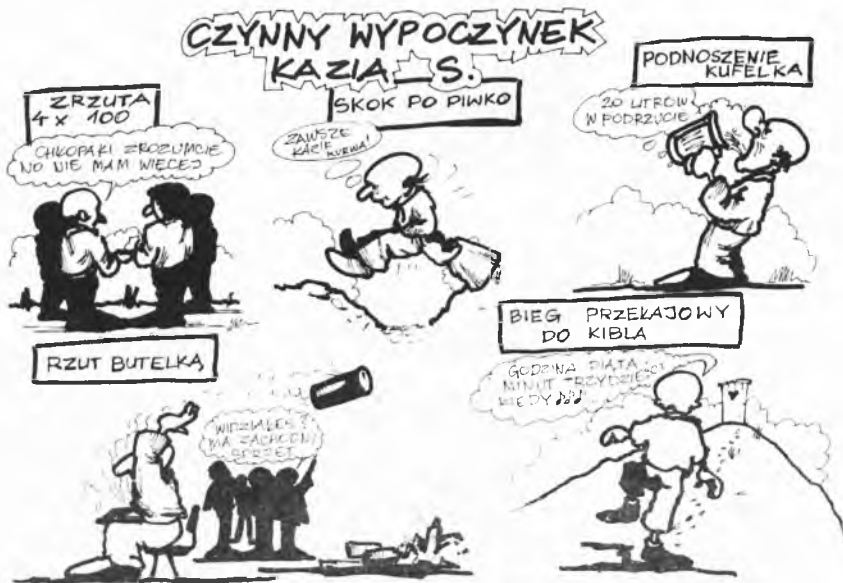
Kazik fot. Andrzej Georgiew

Wysłuchanie wszystkich piosenek z "Taty Kazika" dla niektórych fanów "Kultu" jest jednak uciążliwe...

Ja wiem? Z jednej strony są to rzeczy, których nie jesteśmy kompozytorami, ja nie jestem autorem tekstów. Z drugiej strony grają to ci sami ludzie, którzy robią muzykę "Kultu". Na pewno odcisnęli tu jakieś piętno. Ta płyta nie jest wybrykiem, który zupełnie nie pasuje do nas, jest konkretnym ewolucyjnym następstwem tego, co dotychczas robiliśmy.

Czy świadomie podkreślasz, jak ważna jest dla ciebie rodzina? W filmie o twoim ojcu (pod takim samym tytułem jak płyta), mówisz, że zabrakło w twoim życiu jakiegoś silniejszego związku z nim. Jednocześnie widzimy, jak obok ciebie na kanapie siedzi twój syn...

To nie było zamierzone. Lubię siedzieć przy mnie, kiedy przychodzą do domu i filmują. Ja nie miałem takich doświadczeń z ojcem, jak ma większość ludzi, dlatego że go po prostu nie było. Najpierw pracował gdzieś tam z dala od domu, potem wyjechał jeszcze dalej i w końcu umarł. Była to osoba w pewien sposób mi bliska, ale której ja właściwie



nie znałem. Te wszystkie rzeczy, które ci goście opowiadają w filmie, są dla mnie nowe. Produkcja filmu ruszyła w zeszłym roku (choć pomysł powstał już 4 lata temu). Ja byłem obecny przy realizacji i wtedy poznałem ojca.

Ojciec był osobowością dość skomplikowaną. Czy ty jakoś wartościujesz jego postępowanie? Czy oceniasz je?

Ja? Nieee... Ja w ogóle jestem daleki od oceniania ludzi. Oceniać można tylko siebie samego. I to też nie bardzo.

No właśnie! Bardzo bym chciała, żebyś ocenił sam siebie. Na podstawie tekstów piosenek trudno ustalić, kim ty właściwie jesteś: idealistą czy człowiekiem twardo stąpającym po ziemi, wierzącym czy bezbożnikiem, romantycznym kochankiem czy wulgarnym typem, dla którego istnieje tylko miłość fizyczna?

Mówiłem, że można się samego ocenić, ale zaraz się z tego wycofałem!

Jestem człowiekiem wierzącym, zawsze to podkreślam. Z tego wynika cała moja filozofia życiowa i próba osądu rzeczywistości. Dlatego, że jestem wierzący, nie widzę dla siebie miejsca w tych strukturach oficjalnych, które postrzegam jako wyłączone polityczne instytucje. Czy jestem wulgarny? Życie jest wulgarnie, okropne i trzeba to nazywać po imieniu.

A czy teksty Kazikowe są ekspresją ciebie, twojego sposobu bycia i słownictwa?

Tak jak każdy używam "takich" wyrazów, przynajmniej w moim otoczeniu są one na porządku dziennym. Nikt się jakoby nie obraża. Ja tam zawsze tłumaczyłem, że wyrażam wulgarnie dosyć precyzyjnie określając stosunek emocjonalny do czegoś, co ci się nie podoba. Od razu wiadomo, w jakim stopniu ci się nie podoba.

Angażujesz się w politykę w sposób dość populistyczny: najpierw antykomunista, potem antyklerykał i antywałęśista.

Antyklerykał... ja dosyć wcześnie w swoim życiu dojrzałem mechanizmy, jakimi się rządzi polityka, pośrednio też Kościół, który w niej bierze udział. Antykomunista? Jeszcze żaden system polityczny w historii świata nie spełnił nadziei, które w nim pokładano. Jest to dowód na to, że czegoś takiego nie potrafią ludzie zrobić. I moje nastawienie jest raczej antysystemowe w ogóle niż antykomunistyczne. System komunistyczny jest dla mnie prawie tożsamy z systemem kapitalistycznym - obydwa posiadają aparat wyzysku i przemocy, inne są tylko instrumenty.

Posługujesz się jednak swoistą nowomową charakterystyczną dla tych, którzy każdego, kto im "nie pasuje" wyzywają od komunisty. Ostatnio w "Tyłko Rock" jakichś niesumiennych pracowników nazwałeś "pogrobowcami komunizmu". Czytałem i ty myślę sobie: co się z tym Kazikiem porobiło?

Na pewno wszyscy jesteście pogrobowcami tego systemu, w nim żyliśmy, w nim się wychowaliśmy i mamy zniszczone głowy przez te eksperymenty. Nie da się ukryć, że system komunistyczny oduczył ludzi pracować dobrze. Wtedy nie było sensu pracować dobrze...

Odnoszę jednak wrażenie, że w kapitalizmie czujesz się nie-swojo. Ciągłe tłumaczysz przed ludźmi, czemu bilety na koncert są takie drogie, czemu gdzieś tam nie wystąpiłeś...

Bo ludzie się mnie pytają. W Polsce nie ma jeszcze tego rodzaju refleksji, że za dobrze wykonaną pracę otrzymuje się dobre wynagrodzenie. Każdy bogatszy człowiek jest kojarzony z oszustem. To jest właśnie pozostałość propagandy komunistycznej, która niszczyła "badydylarzy". Jak w serialu "07 zgłoś się". No i potem, jeśli się styszy sumy, jakie artyści otrzymują z wytwórni...Ja po prostu chcę otrzymywać wynagrodzenie za każdą kasę, która się ukazuje.

Ale czy musisz się z tego tłumaczyć?

Pytasz, to odpowiadam. Artykuł, o którym mówisz, powstał dlatego, że ja w ciągu kilku dni przeżyłem trzy stresujące wydarzenia. Jechaliśmy pięćset kilometrów, gdzieś tam pod granicę czesko-niemiecką i ... okazało się, że organizatorzy koncertu "są w skowronkach", nie mają pieniędzy i domagają się, żebyśmy zagrali. Ja oczywiście mogę od czasu do czasu zagrać darmo koncert, ale muszę o tym wiedzieć wcześniej. Ale ludzie zebrani pod salą, jeśli ktoś żąda spełnienia warunków umowy, traktują to jako niezdrowe gwałtowność - "odjechało im" - krzyczą.

Czym dla ciebie jest występ w Jarocinie?

To ważne wydarzenie. Zawsze powtarzam, że występ w Jarocinie jest dla mnie legitymacją do grania na następny rok. Jeśli jesteśmy dobrze przyjęci, to znaczy, że jeszcze jest sens grać. Poza tym te koncerty są od pewnego czasu profesjonalnie zrobione. My się zawsze na Jarocin specjalnie przygotowujemy. Pierwszy raz mamy zagwarantowany występ pełnoczasowy. Dwa lata temu graliśmy cztery piosenki (były protesty, że za krótko), w zeszłym roku też nie zagraliśmy takiego koncertu, jak chcielibyśmy.

Myślę, że możecie być spokojni o legitymację na przy-

szłość. Kazik ma wielu fanów wśród dzieciaków z siódmej, ósmej klasy...

Tak się złożyło, że to działalność solowa obniżyła średnią wieku moich słuchaczy. Ja się z tego nie bardzo cieszę, bo to nie są piosenki dla dzieci. Dochodzi do tego, że ośmioletni synek mojej sąsiadki zna je na pamięć. To już jest w ogóle nieprawdło-

wość... Tych piosenek można słuchać, gdy się ma ukształtowany pogląd na świat. Z jednej strony średnia wieku się obniżyła, ale też zaczęli mnie słuchać ludzie starsi niż do tej pory. Oni jednak nie przychodzą na koncerty, kupują płyty czy kasety.

Z Kazikiem Staszewskim rozmawiała Ala Pilarczyk



Kult

fot. Sławek Adamkiewicz

Muzyka jest celem

Gardenia to bardzo dziwny zespół. Grają od pięciu - sześciu lat, mają swoich fanów, przewijają się tu i tam, ale tak naprawdę, to mało ludzi wie, co to za grupa. W 1988 roku wydali swoją pierwszą, i jak do tej pory jedyną, płytę na której znalazł się najbardziej znany kawałek tej grupy "Papierosy i zapalki". Muzykom z Gardenii nie zależy na wielkiej popularności. Dlatego nie mają swojego managera, nie są w żadnej "stajni", grają

dnie nasza popularność i sprzedają się słowa piosenki." ...i nagle widzisz, że możesz spadać w dół" - mówią. Ostatnio zauważyli jednak coraz większe zainteresowanie zespołem. Może dlatego, że wraca znów moda na psychodelic, a może dlatego, że ktoś dosłyszał na poprzedniej płycie, podobieństwo z Nirvaną. Zespół niespecjalnie to jednak obchodzi. Robią swoje. Mają nadzieję wydać drugą płytę na przełomie sierpnia i września.



Marek Kanclerz - perkusja, Przemysław Wójcicki - bass, Radosław Nowak - vocal, Alek Januszewski - gitara i klawiszowe

koncerty w małych klubach dla swojej publiczności. Jest im z tym dobrze. Po prostu grają bo lubią to robić i mają jeszcze coś do powiedzenia. "Muzyka jest dla nas celem, a nie środkiem do zrobienia sławy, czy zarobienia pieniędzy. Nie musimy się liczyć z tym co lubi publiczność, nie boimy się, że spa-

"przemoc, agresja, straszna psychanek, nie z muzycznej siłankowej atmosfery". W tym roku skorzystali jednak ponownie z zaproszenia, mają nadzieję, że tym razem będzie inaczej i zaczną się liczyć muzyka, a nie to czy ktoś jest punkiem, czy "tysym".

(refb)

Przesłuchanie " kwasopijcy"

- czyli wywiad z Titusem, wokalistą "Acid Drinkers"

Jesliśmy na jakiejś ulicy w Poznaniu. To tu powinien mieszkać Jurek, z którym umówiliśmy się na mały wywiadzik. Wchodzimy na pierwsze piętro starej kamienicy i stojemy przed drzwiami, które powinien nam otworzyć On. Dzwonek. Słychać kroki i skrzypnięcie zamka. Otwiera pan w średnim wieku, który ma na sobie tylko slippy i wielkie tatuaże.

- Dzień dobry. Czy zastąpiłabyś Titusa?

- Kogo?

- No, Titusa?

- Tytusa? Tytus to był cesarz rzymski!

- Ale my do tego z Acid Drinkers. Taki z długimi włosami.

- Aaaa, to pewnie chodzi o Tomka, ale on mieszka jedno wejście dalej.

W końcu trafiłszy my właściwie miejsce. Otworzył nam człowiek o znajomej twarzy. Wyglądał inaczej niż na scenie (to było do przewidzenia). Zamiast "skóry" czarna koszulka Slayera, a w miejscę tygrysich spodni zwykłe spodnie od dresu. W jego pokoju, przy muzyce Sazonu przeprowadziliśmy tę rozmowę.

Czy mógłbyś przybliżyć początki "Acid Drinkers". Jak to się zaczęło?

Normalnie. Spotkało się czterech kumpli i zaczęli grać na gitarach. Litza wtedy grał w "Turbo", Popcorn w "Wilczym Pajaku". Ukłonił się tym zespołom i dawali nam swój sprzęt na próby. Połowa "Are you rebel?" była zrobiona w domu na kartonach i na radiach, a dopiero później to się zagrało na perkusji itd. Nie wiedzieliśmy jak to wyjdzie. Turbo skończyło nagrywanie płyty, chyba "Epidemii", i został im jeden dzień wolny w studiu. Litza wykreślił do Dziubińskiego, czy nie można by nagrać trzech kawałków. Mogliśmy, nagraliśmy. Kolega z Metal Mind nas zarekomendował i dzięki temu podpisał nam kontrakt na trzy płyty.

- Co możesz powiedzieć o festiwalu Jarocin: kim, o jego publiczności? Jakie są twoje wrażenia po koncertach, które tam graliście?

Fajnie się grało. Nie jestem wielkim zwolennikiem takich "trzydniówek", na których gra trzysta kapel, ale mimo wszystko bardzo fajnie nam się grało na scenie w Jarocinie. Jeżdżę tam z mieszanymi uczuciami i zawsze przed tymi koncertami mam treść, ponieważ wychodzimy przed tak liczną rasę (czyt. publiczność) po długich wakacjach i zazwyczaj tak wypada,

że graty wtedy jakiś nowy materiał (w tym roku też tak będzie), ale jak już wchodzi na scenę wszystko jest dobrze. A publiczność? To przekrój wszystkich.

Czy zgadzasz się z opinią niektórych, że "Jarocin" został sprzedany z powodu obecności sponsora itd.?



To nie "Populorny" Fot. Robert Kaźmierczak

Ja przeciwko Marlboro nie mam. Sam palę te "ćmiki". Niech sobie sponsoruje kto chce, Marlboro, czy "Populorne". Dzięki pieniądzom sponsorów zmniejsza się ryzyko finansowe organizatorów i przede wszystkim są niższe ceny karnetów. Sponsor ma reklamę na dużym festiwalu, ludzie mniej płacą za bilety i wszystkim papa się cieszy.

Wspomniałeś o nowym materiale, czy sypie się jakaś nowa płyta?

Tak, skończyliśmy pracę nad nową płytą tydzień temu, może dzień-dwa. (rozmawialiśmy 26 lipca - przyp. red.) z tego co wiem dwa, trzy utwory będą grane w Jarocinie. Na płycie znajdzie się jeden cover cover?!!!, który wykonywał "Kiss". Popcorn koniecznie chciał go zrobić, wobec tego czemu nie? Zrobiliśmy to. To taki melodyjny kawałek, oczywiście dodaliśmy tam trochę choroby. Typowa, angielska piosenka miłosna. Płytę nagrywaliśmy w Poznaniu w studio Kostasa. To nowe, prywatne studio. Weszliśmy tam, żeby zobaczyć co się da z tego "wyciągnąć". Po nagraniu trzech utworów i usłyszeniu ich "wbitych na ślady" stwierdziliśmy, że jedziemy tam do końca. Płyta wyjdzie 1 września i będzie zatytułowana "Vile Vicious Vision".

A jaki będzie charakter tej nowej płyty?

Według mnie klimatem jest zbliżenie nieco do "Strip tease", ale inaczej brzmi, trochę głębiej. Wydaje mi się nieco lżejsza, inni twierdzą, że jest mocniejsza. Zawsze na temat naszych płyt były podzielone zdania. Spotkasz trzy

osoby i spytasz, która jest najlepsza płyta? Jeden powie "Are you a rebel?", inny "Dirty money, dirty tricks", a jeszcze inny, że "Strip tease".

O czym piszesz teksty do waszych utworów?

W metalowym utworze tekst nie jest najważniejszy, chociaż też ostatnich pierdół nie można wypisywać. Jest wiele bandów, które są mistrzami w wypisywaniu głupot. Ja bardzo dużej wagi do tego nie przywiązuję, ale też nie traktuję tego lekko. Śpiewamy o różnych rzeczach. Będzie wydana książeczka z tłumaczeniem naszych tekstów.

Dlaczego w 1991 roku nie zagraliście na "Monsters of Rock" w Chorzowie?

Ja sam się nie dopytywałem, po prostu nie gramy i już, a z tego, co wiem, to warunków technicznych nie było i czasu, żeby to wszystko dokooptować.

Co sądzisz o tworzącym się związku zawodowym muzyków? Czy takie coś jest potrzebne?

Nie czytałem statutu i trudno mi cokolwiek o tym powiedzieć.

Jeżeli muzycy byłiby okradani i "robieni w konia" to takie coś by się przydało, a jeśli byłaby normal-

swoją "działę" wyrwać. I w tym momencie zależnie od tego, jaką działę bierze, jest złodziejem albo managerem.

A czy wy jesteście "robieni w ciula"?

Nie, chyba nie. Na pewno nie. Ale o tym dowiadujesz się od osób trzecich. On nie przyjdzie do ciebie i nie powie: "Słuchaj stary, ale cię teraz „wyciulałem” na czterdzieści baniek, nie uwierzysz."

Jak widzisz kondycję polskiego rocka, szczególnie metalu?

IRA jest teraz doskonałym zespołem. KAT jest profesjonalną, metalową kapelą. Koncerty Armii robią zawsze wielkie wrażenie. Dobrze gra Geisha Goner. Często młode kapele mają bardzo dobre pomysły ale nie wiedzą jak to zrobić. Mówię im: Panowie musicie więcej próbować. Byłem w "Arenie" gdzie jest przekrój tego wszystkiego i poziom tam był bardzo wysoki. Polski rock praktycznie niczym nie różni się od poziomem europejskiego. Prawda, że najbardziej lubię angielskiego rocka. Anglia jest w końcu jego kołyską. Tak samo Anglii nigdy nie będą mieli takiej husarii jak my. Nigdy nie czuliśmy się gorsi występując przed znanymi kapelami, np. przed Sepulturą, Paradise Lost, czy Gillan Band. To, że oni nam "przyłożą" na scenie, nie takiego! Zresztą Gillan jest dla mnie Bogiem...

Z jakimi kapelami chciałbyś wystąpić?

Z Saxonem, Deep Purple, Motörhead - kapelami, których słuchałem już w młodszych latach. Będziemy próbować zagrać przed Deep Purple kiedy przyjadą do Polski.

Co czytasz, czego słuchasz?

Czytam ciągle "Trylogię", trudno policzyć, który raz już ją czytam. Nie-

które fragmenty znam na pamięć (w tym miejscu Titus recytuje jeden fragment).

Słucham New Wave of British Heavy Metal. Z polskich płyt ostatnich krążek "Piersi" rzucił mnie na kolana. Ten metalowy kawałek... Kukiz ścisłam ci łapę! Poza tym Edytę Bartosiewicz z jej wspaniałym wokalem.

Przesłuchiwa-
Piotr Chmura,
Robert Kaźmierczak



Titus, Romek i Atomek Fot. Robert Kaźmierczak

na, zdrowa sytuacja, kiedy interesów zespołu pilnuje porządny manager, to wówczas inna sprawa.

Czy teraz muzycy są nadal "robieni w konia"?

Na całym świecie są okradani. Zalczy jak dbają o własny interes, czy to jest Polska, Rosja, Stany Zjednoczone, Japonia, czy Górna Volta. Zawsze młoda kapela będzie robiona "w ciula", jeśli manager będzie miał ochotę, to robi ją na szaro. On też chce przy okazji tę



ASTRA 1A - KANAŁ 15 - AUDIO 7,74 & 7,92 MHz

MUZYKA, KTÓRĄ KOCHACIE

Kraków 70,06 MHz

Katowice 71,75 MHz

Astra 1A - kanał 15 (MTV)

Audio 7,74 i 7,92 MHz

Laureaci Jarocina '92

Nieosiągalni

Ga - Ga to zespół, który, jak "przystało na gwiazdę", jest absolutnie nieosiągalny!!! Czerokrotnie próbowałam pogawędzić przez telefon z wokalistą grupy, ale ani razu mi się to nie udało. Zawsze rozmawiałam albo z przemiłą mamą Mirka Malca albo z jego czarującym tatą... Mirek

poszedł w Polskę? Pełna nadziei, że jednak uda mi się dorwać ubiegłorocznego laureata nagrody publiczności niestety nie pytałam rodziców o ewentualne wloty i upadki Ga-Gi w ciągu minionego roku. A szkoda, bo niewiele wiadomo o zespole, który zawojował publiczność Jarocina '92...

Wielki rozwój muzyczny nam nie zagraża

Co za zbieg okoliczności! Tuż przed rozmową z Soko (albo Sokiem) z The Bill weszłam do sklepu z płytami i kasetami na Marszałkowskiej. Wydawało się, że jest dobrze zaopatrzony, ale... kasety "Debili" nie mieli. Jakiś młodzieniec wyl się przy ladzie zawstydzony i zdeorientowany, bo sprzedawca zapewnił go, że takiego zespołu nie ma w "Encyklopedii rocka". A drugie miejsce w Jarocinie to gips?

Drugie miejsce w Jarocinie i co dalej?

Po Jarocinie, w październiku nagraliśmy materiał na pierwszą kasę, z tym że to jest materiał stary. Nie dziwię się więc recenzjom, w których zarzuca się, że teksty nieak-

Od brzmienia "KSU" to byśmy się odznęwali... A jeśli chodzi o "Armię" i "Dezertera", to na tej muzyce się wychylił. Lubimy te zespoły.

A nie wstyd wam, że wzorujecie się tylko na polskich grupach?

Nie, "GBH", "Sex Pistols", "Dead Kennedys" też słuchamy, ale pewnie trudno byłoby nam tak brzmieć... Ja osobiście chciały, abyśmy brzmeli jak "GBH". No, ale nie wychodzi... Poza tym jeśli mieliśmy pieniądze tylko na czterdzieści godzin nagrań w studiu... Cała nagroda za Jarocin na to poszła i jeszcze musieliśmy dorzucić coś od siebie. Podobno pobiliśmy rekord, nag-

raliśmy kasę nawet szybciej niż "Big Cyc".

Nie przepiliście więc pieniędzy za Jarocin, jak to się zdarzało innym?

Nie, ale niewiele brakowało. Rozpuściliśmy za to część pieniędzy za sprzedaż kasety i teraz brakuje nam na kolejne nagrania. Rozmawialiśmy już jednak z "Poltonem" i jeśli będziemy u nich wydawać, to dadzą nam chyba na studio. Ostatnio z plakatem rekla-

momów obudzili się dopiero wtedy, gdy kasety zaczęły się dobrze sprzedawać.

Czyży więc wasz manager nie miał siły przebiecia? W zeszłym roku przed festiwalem dość często puszczała was w Brumie. Zastanawiałam się nawet, czy ktoś was po znajomości nie lansuje...

Sami zanieśliśmy Owsiakowi kasę. Gdy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy uzbierano na samym początku 40 mln, to aż 10 było od nas z Pionek. Dlatego znaliśmy Jurka... Nie było jednak żadnych konfliktów. Zresztą w Jarocinie mieliśmy trochę nieprzyjemnych sytuacji. W koncercie laureatów pozwolono nam najpierw zagrać cztery kawałki, później Walter stwierdził, że możemy tylko dwa. Stąd ta cała zadyma. Zupełnie niepotrzebnie...

Rozmawiała Ala Pilarczyk

Rozmowa z Grzegorzem, Wojtkiem i Tomkiem.

„Nie dawać dupy”

W 1984r. w Bydgoszczy powstał zespół Varit. Wydali jeden singiel i nagrali płytę, która nigdy się nie ukazała. W tym roku wydany zostanie ich pierwszy krążek. Gdyby nie to, że kochają to co robią i szanują siebie wzajemnie dawno by to rzucili.

Jaką muzykę grać?
To jest kwestia wyobraźni. Może być pewnego rodzaju narkotykiem. Przy naszej muzyce odjeżdżamy my i ludzie, którzy jej słuchają. Coś w niej jest niezbadanego. Specyfika tej muzyki powoduje, że nie nadaje się ona do grania w programach rozrywkowych. Nagrywaliśmy parę lat temu kilka utworów dla trójki, niestety nie ujrzały one nigdy światła dziennego. Śpiewamy o tym

nie. Chodzi o sprawy organizacyjne, o handlowanie muzyką. My przez cały czas tworzyliśmy, graliśmy, byliśmy. Dopiero w tym roku wydaliśmy płytę, ponieważ do tej pory nie byliśmy w kraju o normalnym rynku muzycznym. Dopiero od roku, dwóch coś się zaczęło zmieniać. Wcześniej było kilka wytwórni, jedna tłocznia. Trzeba było być blisko tych ludzi, mieć dużo pieniędzy, albo śpiewać o tym co oni chcą. My nie chcieliśmy dawać dupy. To był najdzrowszy układ. Trzeba pamiętać, że byliśmy zespołem, który istniał krótko po stanie wojennym. Patrząc na tamte czasy z perspektywą 93 nie rozumiemy tego. Po stanie wojennym był inny rynek. Płyty wydawało tylko kilka



gdzie żyjemy. Kiedyś trzeba było walczyć ze wszystkim, teraz zresztą też, po prostu mogła. (...)

Nagraliście w 1985r. płytę.

Tak. Niestety nigdy nie została ona wydana, ponieważ ukradziono nam jej taśmę. Dawaliśmy komunikaty w radio i telewizji. Bezszytne. Odtworzyć również jej nie mogliśmy ponieważ zespół na krótko się rozpadł, a do studia i tak nie mogliśmy wejść ponownie.

Dlaczego potem nie nagraliście żadnej płyty?

Nas to zaczyna irytować. Wiesz że nie była sprawa tego, czy my jesteśmy twórczy czy

zespół. To były kapele obójne, środką, które nikogo specjalnie nie urzały.

No właśnie Jarocin kiedyś...
Taki festiwal po stanie wojennym to był ewenement, bo zespoły, które miały coś do powiedzenia grały właśnie w Jarocinie. Przyjeżdżali ludzie zJOBAMI, magnetofonami i nagrywali kasety, które później krążyły. Kiedy grała dobra kapela to było widać więcej magnetofonów niż głów. Zespoły, które wtedy wygrywały na festiwalu nie wydawały płyt. Sukcesem było to, że Jarocin w ogóle odbywał się. To było prawdziwe święto dla zespołów. (...)

W zeszłym roku otrzymaliście nagrodę od burmistrza miasta i gminy Jarocin.

Pani burmistrz stwierdziła: "Wasza muzyka jest piękna, my ją kochamy". Spędziłam z tą kobietą kilka pięknych chwil.

Co zmieniła ta nagroda?
Była to nagroda finansowa. Mogliśmy dzięki niej wesprzeć budki z piwem, no i oczywiście kupiliśmy sobie trochę sprzętu. (...)

Rozmawiała Anna Sokowicz

Skład zespołu: Grzegorz Kaźmierczak voc, Wojtek Woźniak bg, Marek Maciejewski g, Tomek Dorn drums.



Kefir, Miłony i Soko

tualne, że muzyka to nie odkrywcze. Zespół działa praktycznie od czterech lat i żeby nie zmarować starego materiału, wydaliśmy kasę.

Z tego co wiem, sprzedawała się ona dosyć dobrze. Myślmy już o drugiej. Poza tym koncertujemy, ale oczywiście nie są to jakieś wielkie trasy - granie to tylko nasze hobby. Z muzykowania w Polsce się nie wyżyje... każdy z nas ma już jakiś inny zawód.

W nowym repertuarze twiercie przy muzyce punkowskiej?

Tak! Może jest to bardziej rozwinięte tekstowo i muzycznie, choć w naszym przypadku wielki rozwój muzyczny nam nie zagraża. Jesteśmy amatorami, mamy próby: piątek, sobota i to nie w każdym tygodniu.

Zarzuca się wam wtórność wobec "Armii", "KSU"... trzeba przyznać, że są ku temu powody.

Nieobecni

Dum-Dum - laureat nagrody dziennikarzy zawiesił działalność podobno tuż po festiwalu w Jarocinie. Siłą rozpędu udzielał jeszcze wywiadów (patrz lutowy "Tyłko Rock"), ale na tym się kończyło. Lider Piotr Banach i perkusista Robert Ligiewicz woleli grać w Hey (II miejsce w plebiscycie dziennikarzy). Nie dziwnego, w końcu tam śpiewa Kasia Nosowska...

Hey wystartował w Jarocinie, a potem jego kariera potoczyła się błyskawicznie, sukces na festiwalu w Bourles, atrakcyjne

koszty, przygotowywali specjalne elementy scenograficzne i jest nam przykre, że nikt nas nie docenił."

Prestalo już być tajemnicą, że poszło o honorarium. Czy Hey żądał za dużo? Katarzyna Kanclerz nie dopuszcza nawet takiej myśli. "Sądy te wynikają być może z braku orientacji organizatorów, z nieznajomości faktów, a na to nie powinien sobie pozwolić żaden szef artystyczny. (...) Hey zajmuje bardzo wysoką pozycję. Ja najlepiej się orientuję w tym, jak błyskawicznie nie przebiega kariera zespołu, jeżdżę z nimi na koncerty, widzę, jak reagują ludzie, wiem, ile sprzedaje kasę. Zapewniam, że suma, której zarządził zespół, nie jest wyższa od sum, które otrzymują inne zespoły." Wina za to, że Hey nie wystąpił w Jarocinie manager obciąża więc organizatorów a właściwie szefa artystycznego.

Co na to Kuba Wojewódzki? Jest chyba trochę innego zdania: "Zespół Hey jest bardzo zaprzyjaźniony z nami prywatnie, z magazynem Brum. Pomagali im, jak zresztą paru moim kolegom, w karierze radiowej czy telewizyjnej. Był to młody zespół, w którym czuliśmy potencjalną gwiazdę. Jak się okazało, mieliśmy nosa. Hey podpisał jednak umowę ze studiem Izabelin i wszelkie jego sprawy prowadzi manager. To że zespół chce wystąpić w Jarocinie, nie liczy się. Istotne są warunki, jakie stawia manager. A tych warunków nie jesteśmy w stanie przyjąć, bo przewyższają wymagania, jakie stawiają zespoły, które od lat są gwiazdami. (...) Jest to dla mnie trochę smieszne, że manager zespołu, który w zeszłym roku wypłynął w Jarocinie, odwraca się od tego festiwalu. A byłoby to bardzo ładne spuentowanie rocznej kariery."

Ala Pilarczyk



Hey

phot. Maria i Lukasz Dziubiński

kontrakty, płyta "Fire". Najdziwniejsze, że to tempo zaskoczyło nawet managera zespołu - Katarzynę Kanclerz. Jeszcze bardziej chyba "zaskoczyło" ją to, że Hey nie wystąpi w Jarocinie. Jest rozczarowana: "Zespół nie chciał zagrać kolejnego, zwykłego koncertu (jak w Opolu). Przez cały rok myślał o tym, jak zaprezentuje się na festiwalu w Jarocinie, włożył w to mnóstwo pracy i energii. Ponieśliśmy ogromne

„Wychowałem się na Jarocinie”

Wywiad z Robertem Gawlińskim - wokalistą „Wilków”.

Chłopaków z kapeli zastaliśmy po stole, o przepraszamy w „Stole”, w warszawskim klubie. W czasie ich próby przeprowadziliśmy rozmowę z Robertem Gawlińskim, do którego wkrótce przyłączyła się reszta „Wilków”.

Przed wywiadem wspominałeś, że wychowałeś się na „Jarocinie”. Czy dla ciebie ten festiwal był i jest teraz?



Fot. Robert Kawmierczak

Kiedy byłem młodszy, ranga tego festiwalu, niewątpliwie była dla mnie bardziej znacząca. Było to czas komunizmu, a mimo to, Jarocin był jedynym miejscem, w którym nikt nie ścigał za to jak jest ubrany i te sprawy, była swego rodzaju wolność, chociaż przydarzyło mi się, że „zwineli” mnie na komisariat, bo komuś nie podobało się moje „moim”. Ale generalnie przysmykało się na to oko. Istniała też jakaś tam ideologia głoszona przez Waltera. Można się było z czymś zgadzać albo nie zgadzać. Było też więcej zespołów, które miały coś konkretnego do powiedzenia. Najważniejszym wydarzeniem w moim życiu koncertowym był rok 1984, kiedy z Madagaskaru, jako młody człowiek, wyszedłem przed 25 tysięcy ludzi, którzy przywitani nas brawami. Niesamowite życie, było zajebiste. W Jarocinie zaczęli swoje granie: Wojtek Mągliński, Edyta Bartosiewicz, Lubiszewscy, którzy tam wycisnęli swoje piętno. Wydaje mi się, że w późniejszych latach „Jarocin” jakby zatrzymał się trochę w swoim rozwoju. Był czas punk, post-punk, a okazało się, że świat jest już w zupełnie innym miejscu, jeżeli chodzi o muzykę. Nadal to jakoś dziwnie pokutuje. W Jarocinie „Jarocin” miał swoje dobre i złe lata. Wydaje mi się, że najgorszymi latami były te, kiedy wygrywały zespoły związane z Rarytatem „Nieprzemakalni”.

A co powiesz o zeszłorocznym festiwalu?

Ubiegłoroczny festiwal był dla mnie osobiście bardzo przyjemny, ponieważ przyjechałem tam po dłuższej przerwie i spotkałem wielu kumpi, których od dawna nie widziałem. Pogadałem sobie z Pawłem Kukizem, Jeziorem... A sam koncert to męczarnia. Ktoś nie polał płyty boiska wodą i już po pierwszych utworach śpiewanie sprawiło mi wielki problem, w gardle miałem pył, kurz. Także sama organizacja na scenie nie była najlepsza. Z naszymi instrumentami działy się cuda. Jeśli byłoby to tylko nasz koncert, to pewnie byśmy go przerwali. My zresztą nie lubimy grać na „spełdach”. Jeśli gramy sami to wiem, że wszystko po próbie zostaje tak, jak ustawiliśmy.

Ja jestem bardzo ciekaw atmosfery w tym roku. Wiem, że Kuba chce skończyć z rzeczami typu „Hej na przód marsz proletariatu”. Może przyjedzie trochę więcej ludzi, którzy słuchają trochę innej muzyki?

Dlaczego nazwaliście się WILKI?

Ładna nazwa... A dlaczego Closterkeller nazwał się Closterkeller, a Dżem - Dżem.

Co jest inspiracją do Twoich tekstów?

Życie chyba! (wtrąca Marcin). Nie słyszełście jeszcze nowej płyty, na której teksty będą bardziej zrozumiałe, ziemskie. Nowych tekstów nie pisałem pod takim kątem, ale gdzieś w podświadomości pozostały mi pytania ludzi: A o czym jest „Eli lina sabahanti”, „Eroll”? A co to znaczy? Teraz teksty będą zrozumiałe, może za wyjątkiem kilku.

A dlaczego „...Aborygen tańczy na niebie...”?

Dlaczego Aborygen tańczy na niebie? Dlatego, że jest wolny jak ptak. Aborygeni mają jedyną w swoim rodzaju religię. Wierzą w to, że ich życie doczesne, świadome jest wariantem przejściowym, i że prawdziwe życie toczy się w snach. Uważają nawet, że sen jest czymś takim jak siedzenie w jaskini, a projekcja senna jest, tym co widzisz z tej jaskini. Kiedy umierasz, opuszczasz ją i poruszasz się po całym świecie. Przez to, że są tak mistyczni napisałem, że tańczą na niebie. Poza tym szanuję ich za to, że zachowali odrębność kulturową, religijną. Nie dali się kompletnie ujarzmić białemu człowiekowi tak, jak Indianie.

Na okładce Waszej płyty jest cytat: „...we wszystkich wierszach są wilki.” i podpis: Jim. Czy są to słowa Jima Morrisona?

Prawdopodobnie tak. W filmie Olivera Stone’a „The Doors” jest taka scena: Jim wychodzi przez okno i lata po balustradzie. Wychodzi za nim Pamela i przekonuje go, aby wrócił, bo to jeszcze nie czas. Wtedy Jim odpowiada jej tymi słowami. Bardzo mi się to spodobało.

Czy słowa te umieściliście ze względu na ich autora, czy ich treść? Zapytań wprost, czy Jim

Morrison jest dla Was jakąś szczególną postacią?

Dla mnie jest jednym z największych szamanów rocka. Oprócz niego także Jimi Hendrix. Są oni dla mnie mistykami. Reszta, którą szczególnie cenię to czysto rockowi: wokalista The Waterboys - Mike Scott, Peter Murphy - rewelacyjne teksty i w ogóle wielki człowiek. Takim człowiekiem jest także Nick Cave. Są różne takie postaci, ale stosunek do nich jest kwestią indywidualnej wrażliwości. Równie dobrze takim człowiekiem może być Iggy Pop występujący niedawno w Polsce. Facet zdenerwował mnie trochę, bo wszystkim naubił. Podobno dostał po ryju, ale na to chyba czekał. Prowokatorek jest niesamowitym. Szkoda tylko, że nie zagrali przed nimi chłopaki z Rzeszowa - 1984. Niespełniony talent, może dlatego, że mieszkają daleko od centrum. Są zespołem, który nie dał się wkręcić w maszynkę dorobienia pieniędzy. Nie podobało się wszystkim to, że nie chcieli działać jak automacik, zasuwać, zawsze być konkretnym. Wydaje mi się, że generalnie wszystkie wielkie bandy miały takie momenty, że były nie do zniesienia. Ale w tym jest ten głębszy sens, jeśli chodzi o życie, tworzenie. Nie znam żadnego wielkiego artysty, który nie byłby szalony w jakiś sposób. W ogóle myślę, że robienie sztuki, rzeczy ponadczasowych wymaga szaleństwa. Potrzebne jest inne spojrzenie na rzeczywistość. Ale to jest tak, że ktoś był szalony, bo nie wychodził z domu, jak Bach na przykład. Zaszył się w domku, grał tylko w kościółku i odjadł. Jego przeciwnieństwem był Mozart. Zawsze była taka załoga rockandrollowa i ta bardziej wyciszona. Ale to całe szcze-

dwa razy więcej. Do ZAIKS-u wpłynęłoby ok. 500 mln zł. ZAIKS bierze z tego jedną trzecią, dochodzi podatek i dla nas zostaje np. 250 mln. Gdyby piraci płacili tantiemy, to byłoby to około 1 mld zł. A gdyby to jeszcze wydała firma, to do nas wpłynęłoby ok. 2 miliardów. Oczywiście wszystko przy założeniu, że piraci wydają dwa razy więcej niż my. FPI odkryło w Polsce dwustu czterdziestu kilku piratów.

Wasza popularność. Czy nie męczysz was czasami?

Są momenty przepiękne. Kiedy się ostatnio przeprowadzałem (mieszkałem wtedy na ulicy Dzikiej) przyszło mnóstwo ludzi, dostałem kwiaty. Oczywiście są też mniej przyjemne chwile. Po koncercie, kiedy jesteśmy zmęczeni, fani mają nam za złe, że nie wszystkim podpisujemy autografy. W końcu trzeba przestać. Ktoś się spóźnił albo nie dopchnął. Później otrzymujemy listy z pytaniami, czy nie czujemy się jak gwiazdy. Myślę, że nasze zachowanie nie ma tutaj nic wspólnego z gwiazdorstwem. Zresztą ciężko jest się w Polsce czuć jak gwiazda. Myślę, że aby się tak poczuć trzeba by mieć Rolls - Roya, willę lub dworek, basen, ogród... Jest taka sytuacja, że bandy, które są na topie, mogą się z tego utrzymywać.

Nagraliście nową płytę. Co możecie o niej powiedzieć?

Ona nazywa „Przedmieścia”. Będzie trzynaście utworów, do studia weszliśmy 13 kwietnia, nasze rodziny łącznie liczą również trzynaście osób.

Czy wydadacie ją trzynastego?

Nie, chcieliśmy tak zrobić, ale stwierdziliśmy, że to już paranoja.

Będzie kasetka i kompakt, z tym, że dwa utwory będą wymienione. Na kompakcie będzie „Słońce to jest moja wiara”, a na kasce „Na przekór wszystkim bogom”. Będzie utwór, którym od dawna zaczynamy koncerty „Nie zabiję nocy”. Będą znane, także z koncertów, piosenki



Fot. Robert Kawmierczak

cie chyba, że tak jest. Czasy się jednak zmieniły. Wtedy byli mecenasi sztuki, oni płacili i się grało. Teraz jest trochę inaczej, bo dziwnie się czujesz kiedy wiesz, że ktoś zarobi na tobie 30 milionów, a tobie nie nie zapłaci.

No właśnie, piractwo muzyczne. Dużo na nim tracicie?

Są różne obliczenia. Ja przypuszczam, że tylko jedną trzecią wydaje firma legalna, czyli piraci wydają

typu „Baby”, „Cień w dolinie mgieł”. Płyta wyjdzie na początku września. Wiele utworów będzie ostrzejszych, większość jest grana na przesterowanych gitarach, a jeśli nie, to jest dużo akustyków. Nowa płyta wydaje mi się lepsza, dojrzalsza od poprzedniej.

**Rozmawiali:
Robert Kawmierczak
Piotr Chmura**

Wydawnictwo Fonograficzne **loud out records**

✧ LICENCYJNE KASETY MAGNETOFONOWE ✧ PŁYTY KOMPAKTOWE
PROMOCJA ✧ MANAGEMENT ✧ DYSTRYBUCJA
✧ KORESPONDENCYJNY KLUB PŁYTOWY

*Kasety ze smakiem w herbie
to wiza do krajów rocka!!!*

Pytacie w sklepach:

BLOODLUST, BURDOCK, NECROPHIL, HECKTORE, MR. POLLACK, ULISSES,
GUTTED CORPSE, CROM CRUACH, MYSTIFICATION, GENOSIDE, GAGA,
BENEDICTION, SAMAEŁ, GOREFEST, PUNGENT STENCH, RESURRECTION,
AXEGRINDER, EYE HATE GOD, ANATHEMA, MY DYING BRIDE,
CONVULSE, BLUUURGH, THE GATHERING,
DARKTHRONE, AT THE GATES, MORTA SKULD,
GOD IS LSD, MORGOTH, PROPHECY OF DOOM

Tuż wkrótce najnowsze płyty i kasety

ACID DRINKERS „VVV”
KOBRAŃCOCKA „Niech popłyną łzy”
YARO „Yaro”
IMPERATOR TYTUŁ MIEZNYNY

Zapraszamy do naszego stoiska firmowego w Jarocinie

P.O. Box, 04-951 Warszawa, Poland, tel./fax: (0-22) 18 74 56



01-810 Warszawa,
ul. Twardowska 3
tel./fax (0-22) 34-68-74

Zapraszamy do naszego stoiska w Jarocinie!

Stoisko A w ciągu Handlowym Przeniosłowo-Muzycznym, po lewej stronie Stadionu, pierwsze od Sceny Głównej. Znajdziecie tam wszystkie nasze dotychczas wydane produkty polskich wykonawców (APTEKA, ARMIA, BRUNO THE QUESTIONABLE, CLOSTERKELLER, COLLAGE, JEZABEL JAZZ, KINSKY, THE RENAMED, VARIUS MANX i nowości: CLOSTERKELLER „Agnieszka”, ID „Twoja twarz” i APTEKA „Urojone całe miasta”). Ponadto zagraniczne wydawnictwa na kompaktach i kasetach w cenach specjalnych, obowiązujących tylko podczas festiwalu !!! Z nowości m.in.: LOVE LIKE BLOOD „An Irony Of Fate” (kompakt i kasecie licencyjna), DISMEMBER „Indecent And Obscene” (kasecie licencyjna), ELEKTRIC MUSIC „Esperanto”, FURY IN THE SLAUGHTERHOUSE „Pure Live”, „Seconds To Fall” (obie na kasetach), „Mono” W sprzedaży będą również kompakt i firmy Play It Again Sam Records, Nettwerk Productions i Antler Subway - wchodzące w skład naszej sezonowej obniżki - wśród których znajdziecie płyty takich wykonawców, jak: CABARET VOLTAIRE, CYBERAKTIV, HILT, KITCHENS OF DISTINCTION, PANKOW, PARADE GROUND, POESIE NOIR, SEVERED HEADS i WRECK oraz kilkanaście składanek z muzyką new beat, techno, acid, house, hip-hop, new wave i post-punk.

W Jarocinie nasze barwy będą reprezentować:

05.08. (czwartek) Mała Scena	- GEISHA GONER, RIGOR MORTISS
05.08. (czwartek) Duża Scena	- APTEKA, JEZABEL JAZZ
06.08. (piątek) Mała Scena	- KINSKY
07.08. (sobota) Mała Scena	- IMTM, THE RENAMED, ROAN
07.08. (sobota) Duża Scena	- CLOSTERKELLER, LOVE LIKE BLOOD

ROKENDROLOWE ANTYLE'93

WROCŁAW
- WYSPA
SŁODOWA



27 - 28.08.

27 SIERPNIĄ - PIĄTEK

RÓŻE EUROPY
T.LOVE

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY
IRA

ORAZ: KAMAN, MANCU, DE MUSK, THE MACHOS, NURT,

OBSTAWA PREZYDENTA, SEDES, SWAWOLNY DYZIO, GANG OLSENA I INNI

28 SIERPNIĄ - SOBOTA

VOO-VOO
HEY

BUDKA SUFLERA
DŻEM

POCZĄTEK KONCERTÓW GODZ. 18.00

CENA KARNETÓW - 100.000 zł

CENA BILETÓW - (1 DZIEŃ) - 70.000 zł

**BILETY DO NABYCIA: KSIĘGARNIA MUZYCZNA "MELISA", HALA TARGOWA "BEMOL",
SKLEP MUZYCZNY "IMI" (ul. Dworcowa), DWORZEC GŁÓWNY - stoisko płytowe,
ORBIS (ul. Świerczewskiego), "TICKET" W FILHARMONII, KLUB "SAMO ŻYCIE",
KLUB "REKWIZYTORNIA" I ROKENDROLOWI KOLPORTERZY NA MIEŚCIE**

ORGANIZATORZY: AGENCJA MIŁO, ŚLĄSKI OKRĘG WOJSKOWY, URZĄD MIEJSKI WROCŁAW

POLE NAMIOTOWE

Najspokojniejsze miejsce w Jarocinie

Jeśli masz już karnet na szyi i bransoletkę na ręce, to możesz spokojnie pomyśleć o tym, gdzie zatrzymać się w czasie festiwalu. Wspaniała sytuację mają ci, którzy znajomi mieszkają w Jarocinie - wygodny pokój lub ogródek to jest to. Ale jeśli nie wiesz, co z sobą począć, udaj się do **najspokojniejszego miejsca w Jarocinie, czyli na POLE NAMIOTOWE!!!**

W tym roku, zresztą jak w latach poprzednich, znajduje się ono na peryferiach miasta, przy trasie kościelnej, za POM - em. Obejmuje obszar 4 ha, pomieści więc około 7 - 8 tysięcy osób. Co cię tam czeka? Przede wszystkim wspaniała atmosfera, mnóstwo atrakcji, ale nie tylko. Pomyślano także o twym żołądku - na polu czynne są budki z jedzeniem i piciem - najtańszym w całym mieście. Poza tym wzięto pod uwagę twoje potrzeby higieniczne - fizjologiczne - są więc cztery kontenery WC (= 20 "oczek"), 24 prysznice i umywalnie z ciepłą wodą! Aby nad twoim miejscem odpoczynku nie unosił się "smród od sraczyków", podłączono je do kanalizacji miejskiej. Udoskonalono także umywalnie i prysznice - już nie będzie problemów z wodą. Cały czas działa

radiowęzeł, czynny jest depozyt (10 tys. zł. za dobę), a nad spokojem czuwają porządkowi... Za te wszystkie "dobre" musisz zapłacić tylko 50 tys. zł., niezależnie od tego, czy spędzisz tu jedną noc czy pięć. Pierwszy mieszkaniec pola tradycyjnie nic nie płaci.

Najspokojniejsze miejsce... - szef pola, p. Borkiewicz nie pamięta większych bójek czy awantur. 50 osób pracujących na dwie zmiany to w sam raz, by zachować porządek. Pracują tu ludzie doświadczeni, którzy wiedzą, co robią.

Kradzieże - cóż, zawsze coś może ci zginać. Wprawdzie minęły już czasy, kiedy zniknęły całe namioty, ale... Według policji i ochrony pola z roku na rok jest coraz spokojniej. Nie ma się co oszukiwać - śpiwór czy koc możesz stracić - cenniejsze rzeczy oddawaj więc do depozytu.

Na polu jest po prostu super. Zastanów się dobrze, czy warto płacić taką samą sumę właścicielom ogródków, którzy rzadko kiedy udostępniają toaletę, nie mówiąc już o ciepłej wodzie czy prysznicu. Spanie w parku czy na klatce schodowej, to nie jest dobre wyjście. A pamiętaj, że na pole namiotowe nie można wejść, żeby się umyć. Wybierz sam i baw się dobrze!!!

Ag

Aby głośna muzyka płynąca z potężnych głośników nie huśtała naszymi pustymi żołądkami trzeba zadbać o coś na żab. Nigdy na festiwalu nie było z tym problemów (nawet wtedy, kiedy kiełbasa była na kartki)

i w tym roku też na pewno nie będzie. Stoiska rozmieszczone są wszędzie, gdzie będzie większa ilość ludzi; na polu namiotowym, na stadionie i w amfiteatrze.

Piotr Chmura



Muzycy! Na warsztaty!

Jedną z imprez towarzyszących festiwalowi są warsztaty muzyczne, które odbywać się będą w Domu Kultury Kolejarskiej od 3 do 5 sierpnia. Wykładowcami są niebyle jacy muzycy.

W klasie perkusji wykładem będzie Jerzy Piotrowski, były perkusista w "Kombi", "Young Power", obecnie w "Dziemie".

W klasie gitary basowej zajęcia poprowadzi Andrzej Pluszcz (Recydywa Blues Band, zespół Tadeusza Nalepy).

W klasie gitary uczącej: Jerzy Styczeński z "Dzemu" i Leszek Cichoński, autor szkoły dla gitarzystów "Blues - Rock Guitar Workshop". Jest to ekipa o sporym doświadczeniu, dla której takie warsztaty to nie pierwszyna. Prowadzili je już w Brodnicy, w Bolesławcu i Zakrzewie.

Zajęcia na Warsztatach obejmują zajęcia praktyczne, prezentacje wideo, pracę w zespołach, a także wieczorne Jam Session wraz z wykładami. Warsztaty mają na celu podnoszenie kwalifikacji młodych muzyków, również tych występujących w konkursie festiwalowym. Ale chcąc coś osiągnąć przyszły wirtuoz sporo musi czasu poświęcić na samodzielną naukę. Wskazane są już pewne doświadczenia w obcowaniu z gitarą, ale nawet początkujący "brzdąkacze" mogą się sporo nauczyć i przestać nimi być. Dlatego

zresztą w klasie gitary wykład dwóch muzyków po to, aby dostosować poziom wykładów do poziomu uczestników. Osobno będą mieli zajęcia uczestnicy mniej i bardziej zaawansowani.

Trzydniowe zajęcia kosztują jedynie trzysta tysięcy złotych. Uwaga jarociniacy! Dla was zniżka o 50%, płacie tylko 150 tysięcy. Dotychczas zapisanych jest 20 osób i można się jeszcze zgłaszać.

Pierwsze zajęcia odbędą się we wtorek o godz. 9.00, a w następne dni o godz. 10.00.

Wieczorne Jam Session połączone z promocją wydawnictw: "Szkoła na perkusję" Jerzego Piotrowskiego i "Blues - Rock Guitar Workshop" Leszka Cichońskiego odbywać się będą: 03.VIII o godz. 19.30 04.VIII o godz. 19.00.

Końcowe Jam Session z grupami rockowymi, na którym gość będzie "Lato z radiem" zacznie się 05.VIII o godz. 17.00.

Wstęp na wieczorne koncerty warsztatowców z "gronem profesorskim" dla osób spoza warsztatów będzie płatny.

Organizatorzy mają nadzieję, że będzie to pierwsza, ale nie ostatnia tego typu impreza na jarocińskim festiwalu.

7 sierpnia na małej scenie "Blues - Rock Guitar Workshop" Leszka Cichońskiego zagra koncert.

Piotr Chmura

KIBEL, KIBEL, KIBEL...

Przyjechałeś do Jarocina i znów pojawia się problem - gdzie się wyląd? No tak, ja Jarocin znam dobrze i w "krytycznej" sytuacji wiem, dokąd pójść, ale ty? Nie przejmuj się, zaraz poznasz wszystkie miejsca, które ulżą twym cielesnym cierpieniom.

Jeśli znajdziesz się na Rynku, to nie ma właściwie problemu - tutaj czynne są kible miejskie. Wprawdzie za korzystanie z toalety musisz zapłacić, ale to, co zastaniesz w środku, spowoduje zawrót głowy! - mydełko,

ręczniczek, papiererek... Poza tym zawsze możesz wejść do restauracji lub kawiarni - tylko uważaj - jeśli na tych ustach nie pojawi się uśmiech numer 5, a w dłoni 1000 zł, to będziesz miał problem.

Zupełnie bezstresowo mogą sobie mieszkac rockmani na polu namiotowym - tutaj kibi jest pod dostatkiem, podobnie jest na stadionie. Czy jest więc problem? - nie ma. To nie oblewaj murów czy roślinek, a potrudź się i znajdź porządną kibę.

Ag

Głośno, jasno, kolorowo...

Tegoroczny festiwal "opływa" w innowację. Chyba jedną z największych i zarazem najbardziej widowcznych jest nowe umieszczenie sceny. Jej ustawienie, prostopadłe do poprzednich scen i udostępnienie publiczności płyty dużego boiska zwiększa powierzchnię o sto procent. Dzięki temu kilkadziesiąt tysięcy ludzi może wygodnie (nawet leżąc) oglądać koncerty.

Oświetlenie, którym zajmuje się "GIG Stanisław Gociowski" również będzie fantastyczne i "ciągnie" równie fantastycznie dużo prądu. 400 kilowatów to tyle, że można by

tym zasilac całe osiedle mieszkaniowe (albo dwa radzieckie "Rubiny"). Zrezygnowano z laserów, które nie zdały egzaminu w poprzednich latach. Ale za to jedna żarówka w oświetleniu sceny kosztuje dwa miliony zł. Będzie nawet niespodzianka!

Nagłośnienie zajmują się "Fotis Sound". Gdyby ten sprzęt zainstalować w M-ileś, to hałas rozniósłby mieszkanie w perzynę (byłoby nie różniło naszych bębniaków). 22 kilowaty na stronę to tylko "kilka" razy więcej, niż w słuchawkach naszych walkmanów.

FESTIWAL MUZYKI ROCKOWEJ JAROCIN '93 JEST REJESTROWANY PRZEZ **POLONIĘ 1**

Polonia 1 jest wspólnym
blokiem programowym
12 telewizji prywatnych:

TV **Echo** Wrocław
TV **Morze** Szczecin
TV **ES** Poznań
Telewizja Niezależna Lublin
TV **Tele-24** Łódź
TV **Krater** Kraków
TV **Rondo** Katowice
TV **Copernicus** Olsztyn
TV **TelOpol** Opole
TV **Ex** Bydgoszcz
TV **Teletop** Gdańsk
Nowa Telewizja Warszawa



Polonia

**TELEFONY KONTAKTOWE:**

Pogotowie Ratunkowe - ul. Śródmiejska 33, tel. 999 i 22-39
Straż Pożarna - ul. Śródmiejska 32, tel. 998 i 25-46

Policja - ul. Kościuszki 29, tel. 997 i 27-02

Policja - ul. m. Stawki 26-33
Przychodnia - ul. Hallera 9, tel. 25-05

Szpital Rejonowy - ul. Szpitalna 1, tel. 30-51

Pole namiotowe, tel. 28 - 65

Biurowisko Prasowe znajduje się w POKB, Jarocin, ul. Park 1, tel. 22-50, konferencje z organizatorami codziennie od czwartku do soboty o godz. 14.00 w siedzibie Biura Prasowego. **Biuro Akredytacji i Zakwaterowania:** JOK, Pl. Młodych 1, kierownik - Maria Gólda.

"Gazeta Jarocińska" - ul. Szubianki 21, tel. 37-60

Biuro Ogłoszeń - Rynek Ratusz, tel. 23-14, czynne poniedziałek, środa, czwartek: 12.00-16.00, wtorek, piątek: 10.00-16.00, sobota: 10.00-12.00

SPRZEDAŻ "GAZETY JAROCIŃSKIEJ": obnośna przez harcerzy, stoiska przed JOK, Biurem Ogłoszeń na rynku i na stadionie

SPRZEDAŻ KARNETÓW NA PRZEDPŁATY:

JOK, Pl. Młodych 1.

KASY Z KARNETAMI:

W JOK - u kasy czynne od wtorku do piątku.

1 kasa czynna w godz. 8.00 - 20.00,

2 kasa czynna w godz. 10.00 - 22.00,

Pole namiotowe: kasa całodobowa czynna od wtorku, od godz. 18.00

Stadion: w czwartek od godz. 10.00 do końca koncertu, piątek, sobota od godz. 12.00 również do końca.

DEPOZYTY: w JOK - u i na polu namiotowym, cena: 10 tys. zł od sztuki bagażu na dobę (liczy się data, nie godzina)

PUNKTY MEDYCZNE:

Na polu namiotowym czynny całą dobę, w amfiteatrze od godz. 10.00 do końca koncertu i na stadionie od godz. 14.00, również do końca

RADIO RMF MF NADAJE NA OKRĄGŁO NA CZĘSTOTLIWOŚCI 69,10 MHZ

MSZE ŚWIĘTE:

Msze św. festiwalowe w kościele p.w.św. Jerzego na ulicy Wrocławskiej: środa, godz. 18.00, czwartek, piątek, sobota, godz. 14.00, niedziela godz. 9.45,

w kościele p.w. św. Marcina na Rynku, w dni powszednie o godz. 7.00 i 18.30

w kościele O.O. Franciszkanów, w dni powszednie o godz. 6.30, 8.00 i o 18.30

w kościele p.w. Chrystusa Króla, ul. Kościuszki 14a, w dni powszednie o godz. 7.00, 7.30 i 18.30

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sklep spożywczy "Zgoda", Rynek 5

czynny od godz. 6.00 do 20.00, Sklep "Sesam", ul. Wrocławska 34,

czynny w godz. 6.00 - 23.00, w soboty: w godz. 7.00 - 18.00

Sklep spożywczy, Os. 1000-lecia,

czynny w godz. 6.00 - 18.00

"SAM" przy ul. Wojska Polskiego, czynny od 6.00 do 20.00,

w soboty w godz. 6.00 - 14.00

BARY I RESTAURACJE:

"Dworcowa", Dworzec PKP, czynna całą dobę,

"Targowa", ul. Targowa 18, czynna w godz. 8.00 - 20.00,

"WB", ul. św. Ducha, czynna całą dobę

"Warszawianka", ul. Mickiewicza, czynna od 8.00 "do oporu",

"Victoria", ul. Ks. Kardynała Wyszyńskiego 4, czynna od rana do późnej nocy według potrzeb,

"Pizzeria de Mauro", Rynek, czynna od 10.00 do 20.00

"Klubowa", Os. Kościuszki 3, czynna od 10.00 do 22.00

KOSZE NA ŚMIECI SĄ CZYNNE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ!!!

APTEKI:

"Aspirynka", ul. Hallera 14, czynna od godz. 8.00 do 20.00,

w soboty w godz. 8.00 - 12.00

"Flos Rosae", ul. Wrocławska 9, czynna w godz. 13.00 - 20.00,

w sobotę od 9.00 do 14.00,

Apteka św. Marcina, Rynek 13, czynna od godz. 10.00 do 18.00,

w sobotę od 8.00 do 14.00

"Convallaria", czynna od 8.00 do 15.00 i dyżur od 20.00 do 8.00,

w sobotę czynna całą dobę

URZĘDY POCZTOWE:

ul. Niepodległości 13, codziennie od 7.00 do 21.00, w soboty: od 8.00 - 13.00, w niedziele: od 9.00 do 11.00

Osiedle 1000-lecia: od 10.00 do 17.00 z przerwą w godz. 13.30 - 14.00

Aparaty telefoniczne na kartę magnetyczną znajdują się przy poczcie (od ul. Kościuszki) i przy sklepie spożywczym na Os. 1000-lecia, karty można nabyć na poczcie

BASENY:

W Jarocinie przy stadionie, czynny od godz. 9.00 do 19.00, w czasie festiwalu do godziny 14.00. Bilet normalny kosztuje

15 tys. a ulgowy 10 tys. zł,

natomiast po godzinie 14.00 osoby bez karnetu płać 20 tys., a z karnetami 10 tys. złotych.

W Żerkowie cena wstępu na basen wynosi 5.000 zł (ulgowy) i 15.000 zł (normalny)

MUZEA:

Muzeum Regionalne w Jarocinie, Rynek Ratusz.

Muzeum Narodowe w Śmiełowie, czynne od 9.00 do 16.00

UBIKACJE I TOALETY:

Miejskie - czynne całą dobę (rynek i amfiteatr).

Na polu namiotowym - czynne całą dobę i za darmo.

Na stadionie - czynne w czasie koncertu (nieodpłatne)

NAGRODY FESTIWALOWE:

* nagroda publiczności FMR JAROCIN' 93 - nagranie i wydanie kasy i płyty CD - ME-GA CZAD WARSZAWA

* nagranie i wydanie płyty CD i kasy - Radio Łódź i firma MJM

* nagranie i wydanie płyty CD i kasy - Bogdan Studio

* nagroda dziennikarzy akredytowanych przy festiwalu - nagranie i wydanie płyty CD i kasy - LOUD OUT RECORDS

* nagranie i wydanie płyty CD i kasy - AKAR - Kielce

* nagranie dwóch utworów - MODERN SOUND STUDIO

* warsztaty na gitarę dla czterech najlepszych gitarzystów - MIDI-MAX, L. Cichoński

* gitara i wzmacniacz 80W firmy Peavey - nagroda magazynu "Tylko Rock"

WIELKA NIESPODZIEWANA NIESPODZIANKA, CZYLI NAGRODA MARLBORO MUSIC

Informacje zebrał
Piotr Chmura



- TO CIUCHCIA CZYLI STACJA PKP
- TO AUTOBUS CZYLI STACJA PKS
- TO SZPITAL I POGOTOWIE
- TO APTEKI
- TO POCZTA (TU SIĘ WYSYŁA LISTY DO MAMUSI PO PIENIĄDZE)
- TO RATUSZ

- TO JOK - JAROCKIŃSKI OŚRODEK KULTURY
- TV SIĘ DOWIEDZIE WSZYSTKIEGO
- TO BIURO PRASOWE
- POLICJA

TAKIE MADA PAŁY

TU JEST LAS I BRZYDKIE OPLESNE ZONY ROZBÓJNIKÓW PORYWAJA CHŁOPCZYKÓW

TU WYSIADAJĄ KOBASI I GRZECZNIE PEDZICIE NA POLE NAMIOTOWE A PÓŹNIEJ NA STADION

AL. NIEPODLEGŁOŚCI

SYTEZ NOWE PRYSZNICE

TU ŚPICIE I NIE SIKAJĄCIE POD NAMIOT SĄ NOWE TOALETKI

DUŻA SCENA

TU DAJEMY UPUSZC SWĘJ WIELKIEJ OKRUTNEJ ENERGII MIŁOŚCI MIŁOŚCI SE... NO! NO! BEZ PRZESADY.

INFORMACJA DLA DZIEWCZYNEK! TU GRACJA MEZOWIE TYCH ZBÓJÓWEK

TEN PLAN ZOSTAŁ SKONSTRUOWANY Z MYŚLĄ O WAS ROBACZKI! TA CZARNA KRECHA (TA GRUBA) POKAZUJE WAM JAK DOTRZEĆ NAJSZYBCIEJ DO DUŻEJ, MAKEJ SCENY I NA POLE NAMIOTOWE!!!

NAJTAŃSZY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ BEZ ŻYRANTÓW

(dla pracujących, rencistów, emerytów, rolników,
prowadzących działalność gospodarczą)

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA Z RABATEM OFERUJEMY

- ★ SPRZĘT RTV: telewizory, magnetowidy, odtwarzacze video, walkmany, itp.
- ★ SPRZĘT DO ODBIORU TV-SAT: wysoka jakość, niskie ceny
- ★ SPRZĘT AGD - na zamówienie z dowozem do domu klienta (gratis)

Ponadto:

- ★ JAPOŃSKIE SKUTERY HONDA, SUZUKI

— mały przebieg, automatyczna skrzynia biegów,
elektryczny rozrusznik (SUZUKI), serwis
gwarancyjny i pogwarancyjny

P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN, ul. STASZICA 20

☎ 37-48

ZAPRASZAMY !

(f 163/ R/ 93)

Dystrybutor - Cuprych Krzysztof

Jarocin, ul. Jordana 16

PACK - PLAST - Bezpośredni Importer i Producent

będący płatnikiem VAT-u.

Ofertuje do sprzedaży:

- ☆ opakowania foliowe, ☆ reklamówki,
- ☆ folie żywnościowe, ☆ worki na śmieci
- ☆ talerze plastikowe, ☆ kubki,
- ☆ sztucze jednorazowego użytku, ☆ tacki,
- ☆ talerze papierowe, ☆ gąbki,
- ☆ inne towary handlowe.

(f 9/ 93)

▲ ▲ ▲ Przetarg: ▲ ▲ ▲

Jednostka Wojskowa nr 2563 w Jarocinie

ogłasza przetarg na wykonanie rurociągu

- przyłącza c.o. z rury preizolowanej średnicy 71 mm o długości 100 mb.

Termin wykonania robót do 30.09.93r.

Oferty pisemne z podaniem ceny należy składać

terminie do 17.08.93r. w JW 2563 w kancelarii WAK w kopertach z napisem

"Przetarg".

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty

oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

(f 170/ R/ 93)

Gazeta Jarocińska

Gazeta Jarocińska

Gazeta Jarocińska

Gazeta Jarocińska

GAZETA JAROCIŃSKA

Gazeta Jarocińska

Gazeta Jarocińska

Gazeta Jarocińska

Najlepsza !

Komornik Sądu Rejonowego w Jarocinie

na podstawie art. 953 i 955 kpc.
podaje

do publicznej wiadomości,
że w dniu 22.09.93r. o godz. 11.00
w Wilczy 18

odbędzie się pierwsza licytacja
zajętych ruchomości:

Piec grzewczy WC-80 2 szt.

każdy po 80.000.000 zł

cena wywoławcza wynosi 3/ 4

ceny oszacowania

czyli 120.000.000,-

za dwa piece łącznie.

(f 161/ R/ 93)

ZAKŁADY

CERAMIKI BUDOWLANEJ

"BETONEX"

- Cegielnia Nowa Wieś

tel. Pleszew 421-783

- Cegielnia Kwień

tel. Chocz 20

polecają

★ cegłę pełną kl 100 - 1500 zł

★ cegłę dziurawkę - 1300 zł

(f 108/ R/ 93)

Pracownia złotnicza

w Jarocinie

przyjmie ucznia

- wymagana kaucja.

Oferty z życiorysem

w Biurze Ogłoszeń.

(f 169/ R/ 93)

ŁOŻYSKA

O Jarocin - Tumidaj

ul. Władysława Jagiełły 26

oferuje:

- łożyska
- uszczelniacze
- smary
- świece
- narzędzia

(f 10/ 93)

TRANSPORT

ZWIR

PIASEK

tel. 23-18

Jarocin, ul. Sobieskiego 22

(f95/ R/ 93)

SPECJALISTYCZNE

GABINETY LEKARSKIE

Jarocin, ul. Wrocławska 92B

(wejście od Os. Konstytucji

3 Maja)

GINEKOLOG-POŁOŻNIK

lek. med. A. Chojnicki

piątek 16.00 - 18.00

CHIRURG-UROLOG

lek. med. A. Kułakowski

poniedziałek 16.00 - 17.00

NEUROLOG (dzieci i dorośli)

dr med. M. Pietrzak

czwartek 16.00 - 17.00

DERMATOLOG

(choroby skóry, włosów

i paznokci)

lek. med. A. Hess

wtorek 16.00 - 17.00

(f 157/ R/ 93)

Pracownia Analiz Medycznych.

Jarocin,

ul. Kazimierza Wielkiego 34,

czynna jest od wtorku do piątku

w godz. 16.00 - 18.00, a nie w godz.

10.00 - 16.00, jak błędnie podane zo-

stało w Jarocińskim Informatorze Han-

dliowo-Uslugowym. W wolne soboty

pracownia jest czynna od 8.00 - 10.00.

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie

ogłasza

DODATKOWY NABÓR NA ROK SZKOLNY 1993/94

kandydatów do:

SZKOŁY POLICEALNEJ - MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
dla absolwentów liceum ogólnokształcącego w zawodzie: pielęgniarka
TECHNIKUM ZAOCZNE DLA DOROSŁYCH
specjalność: meblarstwo oraz ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
handlowych (termin zgłaszania do 15 sierpnia 1993 r.)
Ponadto w/w roku szkolnym prowadzone będą

kursy przygotowawcze

w zakresie:

ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO o kierunkach:

- ★ administracyjno-biurowym
 - ★ eksploatacji pojazdów mechanicznych i maszyn
- (termin zgłoszenia do dnia 10 września 1993 r.)

Zatrudnimy od zaraz nauczyciela języka angielskiego

**SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE**Jarocin, ul. Wrocławską 92B
(tęczę od Os. Konstytucji 3 Maja)**GINEKOLOG-POŁOŻNIK**lek. med. A. Chojnicki
piątek 16.00 - 18.00**CHIRURG-UROLOG**lek. med. A. Kułakowski
poniedziałek 16.00 - 17.00**NEUROLOG (dzieci i dorośli)**dr med. M. Pietrzak
czwartek 16.00 - 17.00**DERMATOLOG**(choroby skóry, włosów i paznokci)
lek. med. A. Hess
wtorek 16.00 - 17.00

(f 963)

Uwaga!

Nowo otwarty

**ZAKŁAD FRYZJERSTWA
DAMSKO-MĘSKIEGO**Romuald Grzelak, Izabella Studzińska
os. Konstytucji 3-go Maja
(przy bloku nr 3)czynny już od 1 sierpnia 1993 r.
Wszystkich naszych klientów
serdecznie zapraszamy
(f 36/R/93a)**TECZA
SKLEP - HURTOWNIA**

Jarocin, ul. św. Ducha 14

czynny:

wt., pt. 8.00-16.00, pn., śr., czw., sob. prac. 9.00-17.00

poleca:

FARBY, EMALIE, LAKIERY, ŻYWICE

oraz

farby i lakiery wodorozcieńczalne

Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów „NOBILES” we Włocławku
Masz kłopoty z klientami reklamuj się z nami!

(f 13/R/93)

**ELEKTOMECHANIKA
SAMOCHODOWA**

Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 14

poleca

- nowe, niekonwencjonalne
- zabezpieczenia
- przeciwkradzieżowe
- wszystkich typów samochodów
- opatentowane
- posiadające atest Inst.
- Transportu Samoch.
- pozytywną opinię Komendy
- Gł. Policji
- honorowane przez zakłady
- ubezpieczeniowe

(f 143/R/93)

**Ogumienie
wszelkiego rodzaju**

poleca

GUMEX - hurt/ detal

Jarocin, ul. św. Ducha 126 A

☎ 38-34

Kozmin, ul. Marcina 6

(f 12/R/93)

STACJA PALIW**BETIA**

Łobez

(przy trasie Jarocin - Leszno)

czynna całą dobę

poleca:

paliwa ♦ oleje ♦ smary

oraz

drobne akcesoria samochodowe

Uwaga!**ZAKŁAD FRYZJERSTWA
DAMSKO-MĘSKIEGO**

Rynek 3

zostaje przeniesiony

od dn. 1 sierpnia 93 r.

na ul. Wrocławską 12

(naprzeciwko szkoły zawodowej)

Wszystkich naszych klientów

serdecznie zapraszamy

(f 35/R/93a)

BANK SPÓŁDZIELCZY W JAROCINIE

ogłasza

przetarg nieograniczony
na sprzedaż:

- 10 szt. szlifierek dwutarczowej z chłodzeniem
- 10 szt. szlifierek dwutarczowej bez chłodzenia
- 10 wiertarki stołowej
- 10 prostownika spawalniczego
- 10 transformatora spawalniczego
- 10 sprężarki 3-fazowej
- 10 przecinarki tarczowej
- 10 rur stalowych o różnych przekrojach
- 10 kształtowników stalowych
- 10 drobnych akcesoriów stalowych (śruby, nakrętki)

Przetarg odbędzie się 20 sierpnia o godz. 10-tej
w Jarocinie, ul. Wrocławską 275 (obiekty po byłej tucznicy)
Zastrzega się prawo wycofania środków z przetargu
bez podania przyczyny

Informacje na temat przetargu można uzyskać w banku
(f 155/R/93)

NA RATY BEZ ŻYRANTÓW

- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ pralki
- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ kuchenki

poleca

PW „ANNA” Jarocin, Targowa 2
10.00 - 18.00, soboty 10.00 - 14.00

- ▲ pierwsza wpłata min. 10 %
- ▲ stałe oprocentowanie 2,4 miesięcznie, max. 18 rat

również

możliwość zakupu dla rolników, emerytów, rencistów
Przy zakupie gotówkowym bonifikata

(f 135f)

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO-SPRZEDAŻ

Sprzedam jamniki (szczecięta). Wilkowyja, ul. Powstańców Wlkp. 41.

Sprzedam drewno: na kopalniak, stemple budowlane i tartaczne. Adres w Biurze Ogłoszeń.

(f 58/ R/ 93)

Sprzedam dużą używaną lodówko-zamrażarkę prod. zach. oraz duży piec elektryczny i automat do zmywania naczyń. 63-220 Kotłom, ul. ks. St. Rymarkiewicza 26.

(f 144/ R/ 93)

Sprzedam mlóciarnię M 7 i prasę. Radliniec 2.

(f 141/ R/ 93)

Sprzedam mieszkanie własnościowe 48 m² w Jarocinie. Po godzinie 18.00. Adres w Biurze Ogłoszeń.

(f 139/ R/ 93)

Sprzedam gospodarstwo rolne 13 ha w dobrym stanie. Adres w Biurze Ogłoszeń.

(f 150/ R/ 93)

Kupię dom w Jarocinie lub duże mieszkanie. Oferty w Biurze Ogłoszeń.

Sprzedam: Polonez 1982 r., teren 2 cm x 2 cm, silnik z pompą wodną, bednarkę. Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 26.

(f 10/ 93)

Pianino "Legnica" sprzedam. Bachorzew 39.

(f 173/ R/ 93)

Sprzedam działkę budowlaną w Witaszycach. Wiadomość: Witaszyce, Leśna 3/3.

(f 165/ R/ 93)

Jaraczewo - tanio sprzedam nowo dom do małego wykonczenia + ziemia lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Tel. Lubin 970-44-29-68.

(f 162/ R/ 93)

Sprzedam działkę budowlaną 1,35 ha na ulicy Zajęcej. Informacja na ulicy Żerkowskiej 77 po godz. 15.00.

(f 158/ R/ 93)

Sprzedam ładę chłodniczą, stan idealny. Tel. 102 Nowe Miasto, wieczorem

(f 156/ R/ 93)

AUTO-MOTO

Sprzedam samochód osobowy marki Opel Kadet, rok prod. 1986, poj. 1200. Brzostów 21.

(f 153/ R/ 93)

Sprzedam fiat 126p, 1985 r. Be-37/33.

(f 151/ R/ 93)

Audi 80, wrzesień '89, 1600 die-6 lit/100 km, 127 tys. km, czarno-granatowy, sprzedam.

(f 175/ R/ 93)

Sprzedam Opel Kadet, 1,6 D, Kombi, 1983 r., po 15.00. Jarocin, ul. Jagiełły 33.

(f 176/ R/ 93)

Sprzedam Zastawę 1100, rok 1980. Mieszków, ul. Jarocińska 33.

(f 172/ R/ 93)

Tanio sprzedam Mz 250. Wola

(f 168/ R/ 93)

VIDEO-TV

Wideofilmowanie, Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 3, tel. 24-37.

(f 6/ R/ 93)

Wideofilmowanie, VHS i super

Panasonic 9000, stereo.

(f 85/ R/ 93)

Wideofilmowanie "Panasonic 9000", ul. Barwickiego 2, J-n, tel.

(f 42/ R/ 93)

Sprzedam telewizor kolorowy w bardzo dobrym stanie. Tel. 39-09.

(f 140/ R/ 93)

RÓŻNE

Budownictwo - projektowanie, sprzedaż i adaptacja projektów typowych budynków mieszkalnych, gospodarczych i inwentarskich. Jarocin, ul. Węgłowa 1 m 21, od 16.00. Tel. 36-30.

(f 31/ R/ 93)

Wynajmę mieszkanie w Żerkowie na okres 3 - 4 lat. Oferty w Biurze Ogłoszeń.

Tanio i terminowo wykonuję usługi stolarskie różne, w tym głównie drobne. Jarocin, tel. 30-57.

(f 147/ R/ 93)

Poszukuję mieszkania w zamian za opiekę. Oferty w Biurze Ogłoszeń.

(f 146/ R/ 93)

"Karcher" pranie dywanów itp. Bachorzew 39.

(f 173/ R/ 93)

Firma zatrudni handlowca z samochodem. Informacja: tel. 29-40.

(f 171/ R/ 93)

Dezynsekcja i deratyzacja.

Tel. 22-66.

(f 167/ R/ 93)

Okazja. Nowe importowane rowery: MTB (górski) - 3 300 000, BMX - 1 400 000. Tel. 29-43 wieczorem.

(f 166/ R/ 93)

Okleinowanie na gorąco, L - 2,5 m. Witaszyce, al. Wolności 20.

(f 160/ R/ 93)

Posiadam C-25 (1800 t, 10 m³), znam b. dobrze j. francuski, raz w miesiącu wyjeżdżam do Francji.

Oczekuję propozycji. Adres w Biurze Ogłoszeń.

(f 159/ R/ 93)

LEKARSKIE

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 24-81.

Badania wstępne i okresowe pracowników i kierowców, lek. med. Roman Owczarzak, specjalista med. przemysłowej, internista, uprawniony do badań profilaktycznych. Jarocin, ul. Karwowskiego 32, wtorki 17.00 - 18.00, tel. domowy 21-19.

(f 86/ R/ 93)

Specjalistyczny Gabinet Lekarski, Pracownia Badań USG, lek. med. Andrzej Pajdowski. Badanie USG dla dzieci i dorosłych: jama brzuszna, tarczycza, położnictwo, ginekologia, piersi, jądra. Przyjęcia: badania dla kobiet w ramach praktyki położniczo-ginekologicznej - poniedziałek, środa, czwartek - 17.00 - 18.00; przyjęcia mężczyzn - wolne soboty - 9.00 - 10.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. św. Ducha). Polecana rejestracja telefoniczna, tel. 28-35.

Gabinet Onkologiczny, lek. med. specjalista onkolog Grzegorz Urbański. Przyjęcia: wolne soboty - 13.00 - 14.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20. Informacje: tel. 28-35.

Dermatologiczny Gabinet Lekarski, lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog. Zabiegi dermatologiczne (elektrokoagulacje,

leczenie ciekłym azotem). Przyjęcia: wtorki, piątki - 15.45 - 16.45, pozostałe dni po telefonicznym uzgodnieniu wizyty po 13.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20. Rejestracja, informacje - tel. 28-35. (f 8/ R/ 93)

Gabinet okulistyczny, lek. med. Hanna Marczuk-Zielińska, okulista. Jarocin, ul. Słoneczna 8. Przyjęcia: wtorki, czwartki 16.00 - 17.00. (f 133/ R/ 93)

Bezbolesne i bezkrwawe usunięcie żylaków odbytu (hemoroidów) aparatem firmy Pouldrach GmbH. **Mieczysław Pełko, specjalista chirurg**, Krotoszyn, ul. Ceglarska 14 b, tel. 526-56.

(f 148/ R/ 93)

Lek. med. Grzegorz Szymczak, specjalista chirurg, przyjęcia

w gabinecie, Al. Niepodległości 6, wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia codziennie, tel. 36-00 lub osobiście - os. Konstytucji 3 Maja 2/9. (f 174/ R/ 93)

Badania okresowe i kierowców, lek. med. S. Ellman, specjalista medycyny pracy. Kierowcy: Jarocin, os. Konstytucji 5/16, godz. 16.00 - 17.00; okresowe i wstępne: środy. Jarocin, ul. Halera 9 (Przychodnia Rejonowa), godz. 14.00 - 15.00. (f 164/ R/ 93)

MATRYMONIALNE

Jarociniak, pracujący, kawaler, 32 lata, zapozna pannę w celu matrymonialnym. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 152/ R/ 93)

Zarząd Miasta i Gminy w Żerkowie

ogłasza przetarg na wykonanie sieci wodociągowej:

1. Ludwinów - Lisew (sieć magistralna średnica 160 - 2,8 km, średnica 110 - 7,3 km, średnica 90 - 5,4 km, średnica 63 - 0,7 km, 170 szt. przyłączy o dł. 6,0 km)
2. Żerniki (sieć magistralna średnica 110 - 4,0 km, średnica 90 - 0,6 km, 50 szt. przyłączy o dł. 1,3 km)

Inwestor dostarcza rury na sieć magistralną.

Pozostałe materiały zakupi wykonawca.

Oferty na każde z zadań winny zawierać:

1. całkowity koszt robocizny i sprzętu,
2. wysokość procentową kosztów zakupu
3. termin wykonania prac (ilość dni roboczych liczonych od dnia podpisania umowy).

Należność za roboty i materiały realizowana będzie na podstawie protokołów odbioru.

Za każdy dzień zwłoki zleceniodawca liczyć będzie karę umowną w wys. 1% wartości robocizny i sprzętu.

W ofercie należy podać roboty wodociągowe wykonywane w ostatnich 2 latach.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Urzędzie Miasta i Gminy Żerków - biuro nr 11, tel. Jarocin 26-27 wew. 18.

Oferty należy składać w sekretariacie UM i G w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 im. E. KWIATKOWSKIEGO W JAROCINIE ul. WROCLAWSKA 15, tel. 22-40

INFORMUJE

o posiadanych wolnych miejscach
w **TECHNIKUM ZAWODOWYM DLA DOROSŁYCH**
na podbudowie ZSZ 3-letniej.

SPECJALNOŚCI:

- budowa maszyn
- elektromechanika ogólna.

Nauka trwa 3 lata, wymagane dokumenty od kandydata: podanie, życiorys, dwie fotografie, świadectwo ukończenia ZSZ.

Dokumenty można składać w sekretariacie szkoły
do dnia 26 sierpnia 1993r.

PIĄTEK 6 VIII 93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Australiaka w Rzymie" - film fab. prod. francusko - włoskiej
13.40 - 15.15 Jedyndka na niepogodę - Obok nas
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Kolorowe lato - wakacyjny program dla dzieci
16.50 Muzyczna Jedyndka
17.00 Teleexpress
17.20 Gra o klasę - magazyn wakacyjny
18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.45 Zulu gula na wakacjach - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka - "Muminki"
19.30 Wiadomości
20.15 "Enola gay" (1) - film fab. prod. USA, reż. David Lowell Rich, wyk. Billy Crystal, Kim Darby, Patrick Duffy, Gary Frank. Dwuczęściowy film amerykański nakręcony na podstawie wspomnień Paula Tibbetsa, który dowodził operacją zrzucaenia na Hiroszimę bomby atomowej. Film oddzwiera wydarzenia, które doprowadziły do uruchomienia bomby...
- 22.10 Reporterskie wspomnienia
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyndka
23.05 Gorąca linia
23.15 "To, co po nas pozostało" - film dok. prod. japońskiej o muzeum pokoju w Hiroszimie
0.15 "Nieuchwytny gang" (6) - serial prod. francuskiej
1.35 "A kiedy mi się snuży" - grupa "Pod Budą"
2.00 "Szpital" (1) - serial obyczajowy prod. holenderskiej (13 odc., 1988r.) reż. Nico Knapper
3.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 "Batman" - serial anim. prod. USA
9.30 Wakacje w Dwójce
9.35 "Kate i Allie" - serial komediowy prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.10 "Słowenia" film dok.
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 "Szalone sporty" (5) - serial dok. prod. australijskiej
11.45 Magazyn przechodnia
12.00 - 15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Sport
15.45 Image - magazyn polskich projektantów mody
16.00 Panorama
16.20 Lato w Polsce
17.05 "Kate i Allie" - serial prod. USA
17.30 Teleturniej
17.55 Halo dzieci - "A kuku panie Kuku"
18.00 Panorama
18.05 - 21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reportaż Dwójki przedstawiający
22.15 "Przystanek Alaska" (6) - serial obyczajowy prod. USA
23.00 Teatr sensacji: Francis Durrige "Harry Brent" (3) reż. Andrzej Zakrzewski
0.10 Panorama
0.15 Zakończenie programu

SOBOTA 7 VIII 93

PROGRAM I

- 7.30 "Rondo" - Magazyn informacyjny - gospodarczy
7.50 Rynek Agro
8.15 Z Polski
8.35 Wszystko o działce
9.00 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.25 Teleferie: tajemnice zamków Północy oraz "Walt Disney przedstawia: "Super Baloo" i "Opowieści o skunkach"
11.05 "Opowieści o dzikiej przyrodzie" - serial przyrodniczy prod. USA
11.30 Magazyn 60/90
12.00 Wiadomości
12.10 Teatr telewizji: Marguerite Duras "Muzyka II" reż. Andrzej Barański
13.25 "Przygoda w ZOO" - serial prod. australijskiej
14.15 - 16.55 Studio Festiwalu Polskiej Twórczości Telewizyjnej
14.25 Teatr dla dzieci: Jose Maria de Vasconcelos "Moje drzewko pomarańczowe" (1)
15.15 Polskie ZOO
15.30 Polski poślizg kontrolowany
15.55 "Każdy w bunkrze na swoim cukrze"
16.25 "Bracia naszego boga" - film dokumentalny Aleksandra Kuca
17.00 Teleexpress
17.20 Premiery muzycznej Jedynki
18.10 "Dzień za dniem" (5) - serial obyczajowy prod. USA
19.00 Małe wiadomości DD - program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 "Enola gay" (2) - film fab. prod. USA
21.30 Bułat Okudźawa w Warszawie
22.25 Wiadomości
22.35 Sportowa sobota
23.20 "Wysłannik piekieł" - horror prod. angielskiej (1987r., 90 min.) reż. Clive Barker, wyk. Andrew Robinson, Claire Higgins, Ashley Laurence, Sean Chapman. Bohater Frank Catton próbuje poznać tajemnice chińskiej kostki - układanki. Jego "operacje" otwierają bramy piekieł, zostaje porwany przez dziwaczne i okrutne istoty. Kiedy po kilku latach do jego mieszkanka wprowadza się brat Franka z żoną, rozpoczyna się koszmar...
- 0.25 program muzyczny
1.15 Noce w Las Vegas - noc dziecięta
2.00 "Szpital" (2) - serial prod. holenderskiej
3.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 "Pasja i broń" - program dokumentalny
8.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
9.00 Tacy sami - program w jęz./ku migowym
9.20 Lekcja języka migowego
9.25 Powitanie
9.30 Polonia w RPA - film dokumentalny
10.00 Halo lato
10.10 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA
11.05 "FlipiFlap" - serial prod. USA
12.15 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
12.50 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
13.15 Róbta, co chcesz

- 13.35 My i nasz dom
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 Lekarz domowy
15.00 Halo lato
15.10 Zwierzęta świata - serial dok. prod. angielskiej
15.30 "Art-deco" - reportaż z krakowskiej wystawy
15.55 Halo lato
16.00 Panorama
16.05 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.10 "Pełna chata" - serial prod. USA
16.35 Halo lato
16.40 Seans filmowy
17.05 Wielka gra - teleturniej
17.40 Powtórka z przeszłości
17.55 Halo dzieci - "Opowieści kapi-tana Misia"
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.30 "Dialogi miłosne" - program artystyczny
19.10 Unplugged - "Dzem"
20.00 Program publicystyczny
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
22.15 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: "Kapitan Conrad" (1) - serial prod. francusko-polskiej
23.15 Bezludna wyspa
24.00 Panorama
0.10 Historia zespołu Genesis
1.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA 8 VIII 93

PROGRAM I

- 7.30 Tydzień
8.10 Proszę o odpowiedź
8.30 Notowania
9.00 "Dzieci Hendersonów" (6) - serial prod. australijskiej
10.30 "W okolicie stwórcy" - program redakcji katolickiej
11.00 "Powrót do źródeł" - serial dok. prod. angielskiej
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 Teatr dla dzieci: "Moje drzewko pomarańczowe" (2)
13.5 W starym kinie: "Urzeczona" - film fab. prod. USA (1945r.) reż. Alfred Hitchcock, wyk. Gregory Peck, Ingrid Bergman. Młoda lekarka próbuje pomóc odnaleźć tożsamość człowiekowi, który przybył do jej zakładu i podaje się za...
- 15.10 Z kamera wśród zwierząt
15.30 "Ushuaia" - magazyn osobliwości
16.15 Studio sport: To i owo na sportowo
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 "Dynastia" - serial prod. USA
18.20 7 dni - świat
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia - "Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.15 "Klejon w koronie" (10) - serial prod. angielskiej
21.10 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela
23.10 "Pan Klein" - film fab. prod. francuskiej
1.10 Mała antologia kabaretu (4)
2.05 "Szpital" (3) - serial prod. holenderskiej
3.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 "Tajemniczy opiekun" - serial animowany prod. japońskiej
8.20 Film dla niesłyszących
9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie

- 9.30 Program lokalny
10.30 Kant gigant
11.00 Poranek symfoniczny - koncert WOSPRITV w Katowicach pod dyr. Antoniego Wita
12.05 "Pan wzywał, milordzie?" - serial komediowy prod. angielskiej
12.55 Halo lato
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. angielskiej
13.55 Niedokończony rozdział
14.00 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę - program Adama Kochanowskiego
14.30 Festiwal muzyczny w Łańcucie - reportaż
15.00 Halo lato
15.10 Godzina z Hanna - Barbera
16.00 Panorama
16.10 Program dnia
16.20 "Cudowne lata" - "Nos" - serial prod. USA
16.50 Za chwilę dalszy ciąg programu - program satyryczny Wojciecha Manna i Krzysztofa Matery
17.20 Halo lato
17.30 Studio sport
18.20 Halo lato
18.30 Teleturniej
19.00 Feliks Dzierżyński ląduje w Warszawie - film Krzysztofa Magowskiego z gatunku fiction story
19.25 Dudek Big Band - Rawa Blues'92
20.10 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
21.50 Jas Fasola - angielski program rozrywkowy
22.30 "Banita" (9) - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
23.00 Andrzej Sikorowski i jego przyjaciele
24.00 Panorama
0.05 John McLaughlin w Teatrze Muzycznym w Gdyni
1.35 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 9 VIII 93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Dynastia" - serial prod. USA
13.05 - 15.15 Jedyndka na niepogodę
14.55 Giełda pracy - giełda szans
15.05 Reporters - Język angielski dla młodzieży
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Teleferie - JUZ - program nastolatów
16.50 Muzyczna Jedyndka
17.00 Teleexpress
17.20 Taki jest świat - magazyn reporterski
18.00 "Roseanne" (5) - serial komediowy prod. USA
18.30 Taki jest ten świat - magazyn reporterów
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Prosto z Belwedera
20.25 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: "Przyszedł mężczyzna do kobiety" reż. Tomasz Zygadło
21.50 Miniatury: Piotr Szewc "Zagłada"
22.00 Tonacje miłości: "Dzieje Tristana i Izoldy" - program baletowy
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyndka
23.05 Wieczór z... cudotwórcą - program Michała Ogórka
23.15 "Złoty kłopot" (5) - serial prod. niemieckiej
0.55 Sprawy rodzinne (5) - serial obyczajowy prod. włoskiej

- 1.25 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
2.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Programy lokalne
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 "Nowe przygody Calineczki" - serial animowany prod. japońskiej
9.10 "Zadziwiający świat zwierząt" - serial prod. angielskiej
9.40 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.05 Na bocznych drogach Europy - film dokumentalny
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Kino letnie: "Powrót Arsene Lupina" (7) - serial prod. francuskiej
(12.00 - 15.25 Przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 7 dni polskiego sportu
16.00 Panorama
16.05 "Facet ze srebrną walizką" - film dokumentalny
16.30 Lato w Polsce
16.50 Polska Kronika Filmowa 32/93
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 Pokolenia - serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: "Opowieści kapitana Misia"
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 Małe smiki (1) - "Korea Południowa" - serial dokumentalny prod. australijskiej
20.05 "Allo, allo!" - serial komediowy prod. angielskiej
20.35 Auto - magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Vademecum wyborcy
22.00 "Wiosna Michała Anioła" (1) - serial biograficzny prod. włoskiej
23.30 Noc i stres
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

WTOREK 10 VIII 93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Gliniarz i prokurator" - serial prod. USA
13.00 - 15.15 Jedyńka na niepokodę
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Teleferie: "Zjedź to sam" oraz film z serii "Zoom"
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Telexpress
17.20 Studio sport
18.00 "Spencer" (8) - serial komediowy prod. USA
18.30 Studio sport: Apetyt na zdrowie
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.15 "Gliniarz i prokurator" - serial kryminalny prod. USA
21.00 Wybory'93
21.05 Tylko w Jedyńce
22.00 Country Ameryka - Graceland - koncert laureatów. Tym razem wydarzenie bez precedensu, zwłaszcza dla polskich fanów Elvisa Presley'a - dzięki ekipie programu będziemy gościć w domu legendy "Króla" rock'n'rolla - Graceland. Mnóstwo do zobaczenia i posłuchania...
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Media w filmie
23.35 Gorąca linia

- 23.45 Telekino wspomnień: "Cześć kapitanie"
0.40 Teatr Telewizji - Teatr Kazimierza Kutza - "Wygnańcy"
3.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 "Anette" - serial anim. prod. japońskiej
9.10 Truskawkowe studio - program dla młodzieży
9.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 "Pociąg dzieciństwa i nadziei" (4) - serial prod. czeskiej
(12.00 - 15.25 Przerwa)
15.25 Program dnia
15.30 Moje książki - Maciej Słomczyński
16.00 Panorama
16.05 Broń XX wieku - serial dok. prod. USA
16.35 Lato w Polsce
17.05 "Moja wiara" - program redakcji katolickiej
17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
17.55 Halo dzieci: "Opowieści kapitana Misia"
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 "Oto on" - film dok. prod. USA
20.00 Non stop color - magazyn - sierpień'93
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 "Duchy w spadku" (1) - serial prod. francuskiej. Jeżeli ktoś lubi opowieści o duchach, dziwne wydarzenia rozgrywane się w scenarii starych i imponujących zamczysk, przesyconych atmosferą tajemniczości to zapraszamy na cztery spotkania w zamku Rochenair należącego do lady Diany Robson. Będą one z pewnością obfitowały w zagadkowe sytuacje...
22.40 Tom Waits "Big Time" - recital
0.05 Panorama
0.10 Koncert Zbigniewa Karkowskiego
0.40 Zakończenie programu

ŚRODA 11 VII 93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Zawód policjant" - serial policyjny prod. USA
13.05 - 15.15 Jedyńka na niepokodę
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Dla dzieci: "Krówka" oraz film z serii "Dzieci świata"
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Telexpress
17.20 Kolej rzeczy - program publicystyczny
18.00 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka - "Smurfy"
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Studio sport - mecz piłki nożnej
21.45 "Santana" - koncert
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Widowisko publicystyczne
23.45 Gorąca linia
23.55 "Winnie" - film sensacyjny prod. włosko - niemieckiej.

- Film, którego wydarzenia są autentyczne - ich bohaterką i autorką jest kobieta, która jest opóźniona umysłowo. Przez 30 lat żyła w zakładzie psychiatrycznym, nigdy nie tracąc nadziei na to, że jest w stanie dowiedzieć, że może i powinna żyć w świecie "normalnym". Wspaniały film o godności, o nietuzinkowym i wartościowym człowieku...
1.30 Europejska noc jazzowa (1)
2.00 "Ballada o Januszkę" (3) - serial TP
2.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 "Robin Hood" - serial animowany prod. japońskiej
9.10 Przeboje Dwójki
9.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy - film dokumentalny
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (3) - serial obyczajowy prod. USA
(12.00 - 15.25 Przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 Sport
15.45 Na wizji (2) - program Jerzego Bralczyka
16.00 Panorama
16.05 Artysta i jego świat - film dok. prod. angielskiej
16.35 Lato w Polsce
17.00 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
17.05 Skrzydła bliżej marzeń - magazyn lotniczy
17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
17.55 Halo dzieci: "Opowieści kapitana Misia"
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 "Monte Cassino" - film dokumentalny
20.10 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (4) - serial obyczajowy prod. USA
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 "Sara" (7) - serial komediowy prod. USA
22.30 Teatr telewizji: Aleksander Fredro "Trzy po trzy" reż. Adam Hanuszkiewicz
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

CZWARTEK 12 VIII 93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Klub Paradise" - serial prod. USA
13.15 - 15.15 Jedyńka na niepokodę
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Dla dzieci: Za żadne skarby oraz film z serii "Niezwyczajne muzea"
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Telexpress
17.20 Muzy pod gruszą
18.00 Dzika Ameryka - serial dok. prod. USA
18.30 Muzy pod gruszą (cd.)
19.00 Wieczorynka - "Na gwiazdnym szlaku"
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 "Klub Paradise" (16) - serial kryminalny prod. USA

- 21.10 Tylko w Jedyńce
21.55 Annie Lennox - koncert wokalistki
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyńka
23.10 Świat nie przedstawiony: "Wieża Babel" - film dokumentalny
24.00 Gorąca linia
0.10 Barwy miłości: "Życie wewnętrzne" - film fab. prod. polskiej
1.35 To lubię
2.25 "Maigret" (3) - serial kryminalny prod. angielskiej
3.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 "Kot w butach" - film animowany prod. japońskiej
9.10 Najpiękniej na świecie śmieją się dzieci
9.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 "Kobieta marnotrawna" - film fab. prod. argentyńskiej
(12.00 - 15.25 Przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 Broń XX wieku - serial dokumentalny
16.35 Lato w Polsce
16.55 W cieniu Kremla
17.30 Pokolenia - serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: "A kuku, panie Kruku"
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 Szkoła kłamek
20.00 Deaux Arts Trio - koncert kameralny w studiu S-1 (1)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 "Adam Bede" - film fab. prod. angielskiej
22.30 Camerata 2 przedstawia - magazyn muzyczny
24.00 Panorama
0.05 Program na jutro
0.10 Studio teatralne Dwójki
1.10 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

KINO „ECHO”

"The Bodyguard" - 4 i 5.08.93 godz. 18.00
"Alive - dram w Andach" - 6 i 7.08.93 godz. 18.00, 8.08.93 godz. 16.30

WYPOŻYCZALNIA

1. "Gracz" - komedia
2. "Niesamowite dzieciaki" - komedia karate
3. "Bitwa o Moskwę" - wojenny
4. "Doktor Chichot" - horror
5. "Powrót żywych trupów" (3) - horror
6. "Cień smoka" - sensacja
7. "Noc komety"
8. "Pięty narnaznik" - sensacja
9. "Rewolwerowiec" - western
10. "Lunatycy" - horror
11. "Tak - tak"
12. "Misto cieni" - sensacja
13. "Brdne pieniądze" - komedia
14. "Ogniste ptaki" (1 i 2) - erotyk

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV)

Na początku tygodnia spory wpływ gotówki. Pamiętaj jednak, że pogoda dopiero się poprawia i może warto byłoby zostawić trochę więcej kasy na wakacyjne szaleństwo? I dobra rada: może zamiast o sobie, pomyślałbyś tym razem o bliźnich - zaniędbujesz oddanych przyjaciół!!!

BYK (21 IV - 21 V)

Twoja dewiza to: "czynny znaczący więcej niż słowa", ale nie wszyscy są tak doskonałymi - bliscy potrzebują czasem paru czułych słów. Od połowy tygodnia czeka Cię w domu prawdziwa sielanka - ale, niestety, tylko w domu: w pracy uważaj na szeffa, on nie jest taki spokojny!!!

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Gorący piasek i nadmorski wiatr... Czy to Cię aby nie nudzi? Może warto by się rozejrzeć za jakąś przygodą? Tylko pamiętaj o Bezpiecznej Miłości!!! W środę mogą się spełnić Twoje najszybsze marzenia.

RAK (22 VI - 22 VII)

Wracaj z urlopu i zabierz się do roboty! Twoja energia musi znaleźć swoje ujście, a praca najlepiej się do tego nadaje. Nie ma potrzeby wyzywać się na rodzinie. Bursztyn wpływa na Ciebie kjąco, więc może spraw sobie jakiś wisiorzek?.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Chcesz uspokoić rozdygotane nerwy i mieć święty spokój. W tej sytuacji najlepszym otoczeniem dla Ciebie będzie las, ciche jezioro i wędka w ręku. Uważaj na zdrowie - nad jeziorem łatwo się przeziębic.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Pogoda coraz cieplejsza, Twoja sympatia również. Zastanów się dobrane, czy na pewno chcesz kontynuować ten związek? Skup się lepiej na pracy, to odrywa od przykrych rozmyślań, poza tym mogą być problemy.

WAGA (23 IX - 22 X)

Przystopuj trochę! Pracujesz tyle, że nie zauważasz wyraźnych oznak zainteresowania ze strony otoczenia. Jesteś teraz w szczytowej formie więc może mały firlic? Najlepiej w weekend, atmosfera odpoczynku świetnie wspomogłoby Twoje plany...

SKORPION (23 X - 22 XI)

Wczasy na łonie rodziny, co? Wyrwij się na dyskotekę albo jakiś koncert, dobrze Ci to zrobi. Ale uważaj na alkohol. Twoja głowa może ogólnie jest mocna, ale nie przy tym układzie gwiazd. Wyraźnie nie służą Ci wakacyjne amory... Może lepiej odłożyć tę randkę, bo będą problemy.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Uwielbiasz podróże, wakacje i wszystko, co się z tym wiąże, ale pilnuj dokumentów!!! Poza tym Twoje życie powinno płynąć bez zakłóceń. Zwróć uwagę na poziom swojej ars amandi - Twój partner lub partnerka nie jest zbyt usatysfakcjonowany, a małe urozmaicenie jeszcze nikomu nie zaszkodziło...

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

W tym tygodniu nie podejmuj żadnych wiążących decyzji, zwłaszcza w sprawach sercowych!!! W pracy dobry znajomy zacznie Ci działać na nerwy, ale lepiej nie podskakuj, bo ma lepsze układy niż Ty. Od czwartku odpocznij i zabawa - zasłużyłeś!

WODNIK (21 I - 20 II)

Ludzie mówią, żeś gbur. Ty - że nikt Cię nie rozumie. Zastanów się nad swoim zachowaniem. W pracy, szkole, domu - warto być uprzejmym. Zyska na tym również. Twój związek z bliską osobą, z którą powinieneś się koniecznie gdzieś wybrać.

RYBY (21 II - 20 III)

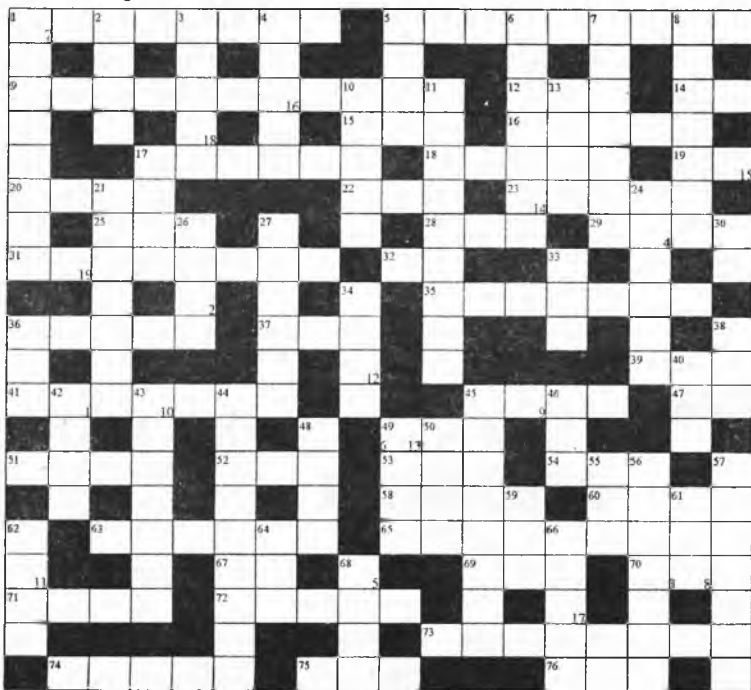
Czeka Cię wspaniały tydzień uwieńczony nocnymi przygodami. Abyś mógł się bawić bez troski, już teraz powinienes trochę popracować - trzeba mieć z czego płacić szampańskie rachunki. Ale może Ci się ta ciężka praca opłaci - podczas nocnych eskapad masz szansę poznać kogoś naprawdę interesującego...

Wśród prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 117 (hasło: Czytaj "Gazetę Jarocińską") nagrody wylosowali:
Agnieszka Kukla, Łuszczanów 109 (100 tys. zł); **Urszula Warmuz, Jarocin, os. Rzeczypospolitej 1/19; Barbara Skiba, Cielcza, ul. Cmentarna 20** (nagrody książkowe). Po odbiór nagród prosimy się zgłaszać do Biura Ogłoszeń "Gazety" (Rynek, Ratusz) w terminie dwóch tygodni.

„G.J.” Nr 31 (149)

Rozwiązania krzyżówki prosimy dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń "Gazety" (Rynek, Ratusz) do godz. 11.00, 7-ego sierpnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne: 200 tys. zł i 100 tys. zł oraz 5 kuponów na posiłek w pizzerii "Da Mauro" (kupon wyłącznie dla posiadaczy kartonów). Publiczne losowanie nagród odbędzie się o godz. 12.00 przed Biurem Ogłoszeń.

Krzyżówka festiwalowa



Poziomo:

1) kolega Holdysa lub klub z Zielonej Góry, 5) małżeństwo wbrew regułom, 9) podczas festiwalu w Jarocinie, 12) największa ropucha, 14) Ga ... laureat Jarocina 92, 15) "... krwi" - tytuł powieści, 16) stawiana u chorego na plecach, 17) "... i bestia", 18) przejście na wyższe stanowisko, 19) tam i ... 20) marka sprzętu telewizyjnego, 22) nie córka, 23) suchy po deszczu, 25) "... rock" - nazwa kapeli lub sztuka, 28) bridge lub canasta, 29) stan w USA, 31) szkocka kapela rockowa, 32) symbol sodu, 35) na ręce hippisa, 36) autor "Jerolimny wyzwoleńcy", 37) skróć tegorocznej gwiazdy Jarocina, 39) przodek bydła domowego, 41) jedno z imion Mozarta, 45) mini lub midi, 47) nuta na pięciolinii, 49) nocny motyl, 51) Otręba, Styczński i spółka, 52) ojczyna Hendrika, 53) kolor w kartach, 54) legenda, podanie, 58) porozumienie, pakt, 60) jedna z kończyn, 63) mała kłapa, 65) "prowadzący" statek, 67) symbol złota, 69) autor trylogii "Przed potopem", 70) okrzyk bólu, 71) uszczerbek, strata, 72) mowa - ..., 73) jedna z płyt "Zjednoczonych Sił Natury Mech", 74) wyższy głos męski, 75) trójkolorowy, 76) marzenia nocne.

Pionowo:

1) lider kapeli "The Doors", 2) odbywa się co roku w Spodku, 3) zjadłby chętnie Czerwonego Kapturka, 4) grupa Windera, Błędowskiego i Kawalca, 5) nie twoje lecz ..., 6) stan w USA lub tytuł utworu grupy "Dżem", 7) współpracuje ze Stanisławem Sojką, 8) antonim pozytywu, 10) wszyscy czekamy na lepsze ..., 11) nowosć lub straż przednia, 13) świt, 17) ziemiak po poznańsku, 21) faszyzm inaczej, 24) imię wokalisty "Led Zeppelin", 26) "Ostatnie takie ..." - grające bluesa 27) "Rolling ...", 30) wyciągamy z rękawa, 34) niezgoda, spór, 36) grupa z A. Nowakiem i M. Piekarczykiem, 38) "muzyczny terroryści", 40) imię Dudziak w dzieciństwie, 42) morze ale nie woda, 43) burzenie w slangu, 44) tyran, despota, 45) gotowana z maku, 46) marzenie wielu nowożeńców, 48) niezbędna na wakacjach, 49) narkoman, 50) wybuchowa albo na twarzy, 55) rzadkie imię żeńskie lub rzeka w Polsce, 56) całkowity, kompletny, 57) wędruje na cmentarz, 59) A z krzyżykiem, 61) fonetycznie angielskie "go", 62) polska kapela w MTV, 64) symbol straży pożarnej, 66) ozdobne zakończenie dachu, 68) wezwoły waria.

Litery z pól oznaczonych cyframi w dolnych rogach, ułożone od 1 do 19, utworzą rozwiązanie (festiwalowe).

oprac. Danuta Borowska



„Gazeta Jarocińska”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kalisz, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Władysław Stankiewicz (redaktor naczelny), Hanna Szalkowska, Bogdan Udzik, Janusz Zwierzycki
STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Leszek Bajda, Eugeniusz Czarny, Iwona Kasprzak, Robert Kaźmierczak, Ewa Kostełowska, Agnieszka Pilarczyk, Tomasz Mikołajczak, Paweł Witwicki.
WYDAWCA: A R-W „ALDUS”

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16. Skr. poczt. 186 60-959 Poznań 2.

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubiński 21, tel./fax 37-60

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14 (kierownik - Regina Blaszk), czynne poniedziałek, środa, czwartek: 12.00 - 16.00, wtorek, piątek: 10.00 - 16.00, sobota: 10.00 - 12.00.

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki "Sygnały od Czytelników". Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.